VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ DO SPRAW ENERGETYKI I SUROWCÓW ENERGETYCZNYCH (NR 52)**

z dnia 13 stycznia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych (nr 52)

13 stycznia 2015 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw energetyki i surowców energetycznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Czerwińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015 oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3034)

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Kowalczyk** sekretarz stanu Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Grażyna Kozłowska-Plewa** zastępca dyrektora Departamentu Wspierania Polityk Gospodarczych w Ministerstwie Finansów, **Piotr Wojtacha** wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Dariusz Potyrała** przewodniczący Rady Sekcji Krajowej Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ „Solidarność", **Marek Tokarz** prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A., **Krzysztof Sędzikowski** prezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A., **Zygmunt Łukaszczyk** prezes Zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego S.A., **Robert Kwaśniak** wiceprezes ds. finansowych Zarządu Węglokoks S.A., **Dariusz Trzcionka** przewodniczący prezydium Zarządu Głównego Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra", **Agnieszka Ziętarska-Łaszcz** specjalista ds. ubezpieczeń społecznych w ZUS, **Katarzyna Jędrzejewska** główny specjalista w MPiPS oraz **Izabela Kopińska** starszy specjalista w UOKiK.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz, Katarzyna Gadecka, Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Jarosław Lichocki, Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Przepraszam za spóźnienie, ale i tak przyszliśmy trochę wcześniej za sprawą życzliwości marszałka prowadzącego w tej chwili obrady, który zwolnił mnie – posła-sprawozdawcę oraz posłów uczestniczących w debacie nad ustawą o odnawialnych źródłach energii. Marszałek zdaje sobie sprawę z wagi problemów, które będziemy tu rozpatrywać. Przepraszam także za zwłokę, ale może nadrobimy to jakością pracy podczas posiedzenia naszej Komisji.

Mamy dzisiaj pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015 oraz niektórych innych ustaw. Projekt zawarty jest w druku nr 3014. Na sali jest pan poseł Jacek Brzezinka, który uzasadni omawiany projekt ustawy.

Zanim przystąpimy do procedowania, chciałbym poinformować posłów, członków Komisji, iż Regulamin Sejmu przewiduje możliwość pierwszego czytania w wypadku gdy materiały nie zostały dostarczone w ciągu 7 dni od dnia zwołania Komisji, w przypadku zgody większości posłów na taką procedurę. Żeby działać zgodnie z Regulaminem Sejmu, chciałbym spytać, kto z państwa posłów jest za procedowaniem w tym trybie przedmiotowego projektu ustawy?

Pan poseł zgłaszał się, udzielę panu głosu, ale ten mój wniosek jest dalej idący, ponieważ – jeśli nie będzie zgody na ten tryb procedowania – to nie ma o czym mówić. Chyba, że chce pan powiedzieć coś innego, to proszę.

Pan poseł Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Ja z wnioskiem formalnym.

Zgłaszam wniosek formalny o to, żeby za mknąć dzisiejsze posiedzenie i nie rozpatrywać tego projektu ustawy ze względu na złamanie, poprzez zwołanie dzisiejszego posiedzenia, regulaminu Sejmu i, właściwie, naruszenie zasad legislacji. Otóż, poza tym punktem, który pan przewodniczący był łaskawy wskazać, jest jeszcze jeden szczególnie ważny, który nie podlega dyskusji, którego Komisja nie może rozpatrywać.

Otóż, w przypadku poselskiego lub komisyjnego projektu ustawy, to jest art. 34 ust. 3, który mówi, że „w wypadku komisyjnych i poselskich projektów ustaw, w stosunku do których nie przeprowadzono konsultacji, marszałek Sejmu przed skierowaniem do pierwszego czytania kieruje projekt do konsultacji, w trybie i na zasadach określonych w odrębnych ustawach".

Otóż ten projekt, poza tym, że Komisja jest zwołana wcześniej i należy głosować nad tym czy zgadza się na takie procedowanie, on nie może być rozpatrywany, bo ten punkt regulaminu nie jest wariantowy. Ten punkt regulaminu jest obligatoryjny i ponieważ nie ma załączonych do projektu ustawy (zamieszczonego na stronach sejmowych, które są formą powiadomienia posłów) nie ma zamieszczonych informacji dotyczących przeprowadzonych konsultacji, wniosków z tych konsultacji itd., więc w tej sytuacji – dopóki wnioski z tych konsultacji nie zostaną przedstawione – to ten projekt będzie rozpatrywany w niezgodzie z obowiązującymi przepisami. W związku z tym, sam tryb podlega zaskarżeniu do Trybunału Konstytucyjnego.

Więc w takiej sytuacji Marszałek Sejmu nie mógł skierować tego projektu i Komisja nie może go rozpatrywać, to jest jedna rzecz. Druga rzecz niezwykle ważna w związku z tym co się dzieje w sprawie programu. Otóż….

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeśli pan pozwoli, panie pośle…

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale ja uzasadniam.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeśli pan pozwoli…

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja bym prosił o pozwolenie skończenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ja z natury jestem zgodny, więc panu pewnie pozwolę, ale ja też proszę o coś, bo nie jest tak, że pan już nie będzie mógł mówić. Chciałbym, żebyśmy krok po kroku przynajmniej rozstrzygnęli kwestię i żeby goście nie pogubili się w tym gąszczu przepisów, które nie są jasne dla każdego spoza parlamentu. Jeśli pozwoliłby pan, żebyśmy zrobili pół kroku do przodu, to…

Jeśli pan nie chce pozwolić tylko chce mówić, to proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja chciałbym już krótko, bardzo krótko to skończyć.

Otóż, jednocześnie w art. 34 mówi się, że obligatoryjnie do projektu ustawy dołącza się uzasadnienie, w którym powinny być opisane przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe itd. Otóż skutki społeczne w ogóle nie zostały przedstawione, tym bardziej, że w uzasadnieniu, odnośnie art. 1 pkt 3 proponuje się uchylenie art. 7 ustawy. Ten art. 7 ustawy to są główne skutki społeczne. Uchyla się art. 7 obowiązującej ustawy, który mówi, że w przypadku podjęcia decyzji o likwidacji kopalni, likwidator opracowuje program przemieszczeń pracowników itd.

Program ten jest opiniowany przez zakładowe organizacje związkowe oraz przez administrację samorządową na tym terenie. Ten artykuł jest całkowicie skreślany. Uzasadnienie jest jedynie jednozdaniowe: „…w celu usprawnienia procesu likwidacji". Więc, jeśli w takiej sytuacji wykreśla się taki artykuł i nie ma uzasadnienia skutków społecz-

nych to uchybia najprostszym, podstawowym zasadom legislacji, jeżeli taki projekt jest w ogóle dopuszczany do procedowania.

Ponawiam mój wniosek formalny.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dobrze, bardzo dziękuję za skończenie.

Teraz spróbujemy procedować. Jeśli pan poseł uważa, że pan marszałek postąpił niezgodnie z regulaminem Sejmu i, że to może spowodować podważenie istoty procedowanego projektu przez Trybunał Konstytucyjny to z tej drogi zawsze może pan skorzystać.

Jako przewodniczący Komisji informuję, że pan marszałek skierował do Komisji projekt ustawy pod konkretnymi warunkami, jednym z nich było zaproszenie strony społecznej, związkowej i środowisk. Te warunki zostały spełnione w najlepszej mojej intencji. Każdego, kto chciał uczestniczyć, zapraszaliśmy na dzisiejsze spotkanie.

Jeśli chodzi o moją odpowiedzialność za procedowanie formalne to jest to określone w art. 37 regulaminu Sejmu, w ust. 4. Mówię o tym, że jeżeli mamy skierowany druk (w tym przypadku mamy skierowany przez pana marszałka) do pierwszego czytania i nie ma siedmiodniowego okresu przedłożenia projektu ustawy to o dalszym procedowaniu decyduje Komisja. Dlatego teraz pytam członków Komisji, czy wyrażają zgodę na procedowanie w tym trybie tego projektu ustawy?

Kto jest za? Proszę o podniesienie ręki do góry i trzymanie trochę dłużej, ponieważ mamy dużo gości i nie wszyscy widzimy wszystkich. Głosują tylko członkowie Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych.

Kto jest przeciw? (9)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Sekretarz Komisji Igor Amarowicz:

Za 13, 9 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Stwierdzam, że Komisja wyraziła zgodę na procedowanie projektu ustawy w przedłożonej formie.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Czy ja mogę w kwestii formalnej?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Tak, proszę.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Państwo przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni goście, byli państwo świadkami przegłosowania decyzji o tym, czy Komisja złamie regulamin, czy też nie. Według mnie jest to naprawdę skandaliczny proceder i, rzeczywiście, należałoby zastanowić się nad możliwością zarządzenia takiego głosowania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

W interesie prezydium i swoim własnym odczytam brzmienie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu: „Pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub komisja postanowią inaczej".

Informuję panią poseł, że przed chwilą Komisja postanowiła inaczej.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Niech pan przeczyta art. 34, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Stwierdziłem, co stwierdziłem.

Art. 34 będzie pewnie podstawą dla każdego posła, który uzna, że marszałek nie wywiązał się z przestrzegania regulaminu, ale nie mi jest oceniać ten proceder, ja mam obowiązek pilnowania regulaminu dotyczącego prac Komisji.

Poseł Jan Rzymełka (PO):

Przejdźmy do rzeczy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan marszałek Dorn.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Panie przewodniczący, sądzę, że każdy członek władz organów Sejmu ma obowiązek przestrzegać regulaminu, nawet jeśli tego regulaminu nie przestrzega pan marszałek, natomiast mam do pana jedną prośbę. Mianowicie, by – jako przewodniczący Komisji – zechciałby się pan zwrócić do Biura Legislacyjnego, by zechciało stwierdzić, czy tryb procedowania, w związku z art. 34, jest obciążony wadą regulaminową, czy nie i jakie mogą być tego konsekwencje?

Mówię to jako były marszałek Sejmu oraz wieloletni poseł.

Wielokrotnie zdarzało się, że projekty (wtedy, kiedy byłem w opozycji) były przeciągane i blokowane przez marszałka Sejmu do czasu zakończenia konsultacji, które niekiedy z racji politycznych trwały długo. Sam, jako marszałek Sejmu, bez zbędnej zwłoki, kiedy wpływał projekt, przy którym wnioskodawcy nie przeprowadzili konsultacji, kierowałem ten projekt do konsultacji. Tak jest w przypadku projektów poselskich i efekt jest taki, że od momentu wpłynięcia do laski marszałkowskiej do czasu skierowania do pierwszego czytania, nawet w pilnych przypadkach, upływają trzy, cztery, pięć tygodni.

Tu mamy do czynienia, o ile sobie przypominam, z precedensem. W związku z tym, tylko uprzejmie proszę, żeby pan przewodniczący zechciał zwrócić się do Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Zaraz się zwrócę.

Szanowny panie marszałku, dziękuję za tę uwagę, bo jest merytoryczna, ale dla rozwiania wątpliwości przeczytam też pismo pana marszałka Sejmu pana Radosława Sikorskiego do naszej Komisji: „Zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 Regulaminu Sejmu kieruję w dniu 9 stycznia 2015 r. poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015 oraz niektórych innych ustaw (druk 3034) do Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych do pierwszego czytania.

Jednocześnie zwracam się z prośbą o zaproszenie do udziału w posiedzeniu Komisji podmiotów związkowych i społecznych, których dotyczy przedmiot ustawy, w celu przedstawienia stanowiska. Z poważaniem…” itd.

Stwierdzam, iż w najlepszej wierze, przy pomocy sekretariatu Komisji, skierowaliśmy zaproszenia do wszystkich znanych nam podmiotów związkowych i społecznych, istotnych w tej sprawie.

Teraz poproszę Biuro Legislacyjne o odpowiedź na pytanie pana marszałka.

Proszę, jeśli chodzi o sprawę formalną, pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję bardzo.

Oprócz art. 34 jest jeszcze jedna, panie przewodniczący, rzecz do wyjaśnienia, chociaż nie wiem, jak inaczej można interpretować art. 34 niż intepretował to poseł Tchórzewski.

Z danych na stronie internetowej Sejmu wynika, że projekt poselski otrzymał numer druku dzień przed jego złożeniem – został złożony 8 stycznia, natomiast na druku sejmowym widnieje data 7 stycznia, czyli data ogłoszenia programu rządowego. Jestem pełen podziwu dla twórczości posłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy w dniu ogłoszenia napisali projekt, uzyskali numer druku w dniu ogłoszenia programu rządowego a nazajutrz złożyli go do laski marszałkowskiej – już 8 stycznia a dziś procedujemy.

Prosiłbym pana przewodniczącego o wyjaśnienie tego niesamowitego zbiegu okoliczności.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Rzadko się zdarza, że poseł opozycji wyraża szacunek dla koalicji – tak więc, dziękuję bardzo.

Teraz Biuro Legislacyjne.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, jeśli chodzi o kwestie opiniowania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015 oraz niektórych innych ustaw to przedstawicielem wnioskodawcy jest pan poseł Jacek Brzezinka.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że w opinii wstępnej – skierowanej na ręce szefa Kancelarii Sejmu – wyartykułowaliśmy, że z uwagi na to, że wnioskodawcy w uzasadnieniu nie podali informacji o tym, że projekt podlegał konsultacji, zwróciliśmy uwagę na to, iż – ze względu na tematykę projektowanej regulacji – projekt powinien być zaopiniowany przez właściwe podmioty do tego ustawowo umocowane i, oczywiście, w tej opinii wstępnej enumeratywnie wymieniliśmy te podmioty.

Tymi podmiotami, które takie upoważnienie ustawowe mają są m.in. Sąd Najwyższy, Prokurator Generalny, Narodowy Bank Polski (ze względu na specyfikę spraw gospodarczych wnoszonych w tym projekcie) jak i również Krajowa Izba Gospodarcza. Zwróciliśmy również uwagę na związki zawodowe. Tutaj podstawa prawna wynika z art. 19 ust. 1 i art. 16 ust. 1 ustawy o organizacjach pracodawców a ta wcześniej – ustawy o związkach zawodowych.

Oczywiście, zwracaliśmy również uwagę na dwa inne podmioty – na Krajową Radę Radców Prawnych oraz Naczelną Radę Adwokacką.

Oczywiście, w gestii pana marszałka leży skierowanie takiego projektu do właściwych podmiotów, celem zaciągnięcia właściwej konsultacji.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Myślę, że to jest odpowiedź dla pana marszałka Ludwika Dorna, co nie zmienia sytuacji, że jeżeli któryś z posłów chciałby zaskarżyć do Trybunału Konstytucyjnego to zawsze może to zrobić.

Przystępujemy do procedowania. Poproszę posła-wnioskodawcę o zaprezentowanie projektu ustawy.

Przepraszam bardzo, w tym ferworze procedur formalnych nie przywitałem pana ministra Wojciecha Kowalczyka. Wiem, że miał ciężkie dni, a może więcej, ale obecność na posiedzeniu Komisji świadczy o tym, że bardzo poważnie podchodzi do problemu.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim stronom społecznym, związkowym za przyjęcie zaproszenia.

Na sali są też prawie wszyscy, mówię „prawie", bo nie mogę powiedzieć, że jest to lista zamknięta, prezesów spółek węglowych, którzy też będą mogli wnieść tutaj swoje „trzy grosze". Temat należy do tych, których nie należy szybko popychać, tylko dobrze rozwiązać.

Serdecznie dziękuję wszystkim za przyjęcie zaproszenia a teraz proszę pana posła Jacka Brzezinkę o zarekomendowanie projektu ustawy.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zanim przejdę do szczegółowego przedstawienia projektu ustawy, pozwolę sobie na kilka zdań wprowadzenia.

Myślę, że wszyscy podzielamy opinię (wszyscy obecni na tej sali), że węgiel kamienny nie tylko może, ale i powinien być fundamentem bezpieczeństwa energetycznego Polski. Podkreślała to wielokrotnie pani premier. Mówią o tym politycy wszystkich opcji, eksperci, czy przedstawiciele związków zawodowych. Nie mam wątpliwości, że nikt na tej sali nie może być innego zdania. Jestem wręcz przekonany, że wszyscy w tej toczącej się w ostatnim czasie dyskusji, dotykającej tej fundamentalnej dla bezpieczeństwa pań-

stwa kwestii, mówiąc o węglu jako o fundamencie bezpieczeństwa energetycznego, mają na myśli polski węgiel, bo tylko wtedy to bezpieczeństwo dotyczy Polski.

Mam nadzieję, że właśnie z takiej perspektywy będziemy dziś pracować nad projektem tej ustawy. Warto jednak pamiętać, że po to, by węgiel kamienny spełnił tę oczekiwaną przez nas rolę, nie wystarczy sam fakt, że Polska posiada jego znaczne zasoby. Będzie tak wtedy, kiedy górnictwo będzie stabilnym a zarazem konkurencyjnym sektorem polskiej gospodarki, bo tylko takie górnictwo będzie znakomitym partnerem energetyki, czy też innych branż i, co niezwykle ważne – i chcę, żeby to mocno wybrzmiało – wtedy też górnictwo będzie gwarantem stabilności, bezpieczeństwa i spokoju wielu tysięcy górniczych rodzin.

Proponując drogę do tak określonego celu, nie wolno nam zapomnieć, w jakich realiach chcemy ten cel osiągnąć. Z jednej strony – bardzo konkretna sytuacja przedsiębiorstw górniczych a, z drugiej strony, bardzo ograniczone możliwości bezpośredniego wspierania górnictwa, z uwagi na przepisy o pomocy publicznej. Zwracam na to szczególną uwagę, bo konieczność wdrażania zaproponowanego przez rząd planu naprawczego Kompanii Węglowej wynika właśnie z sytuacji, w jakiej dzisiaj ta spółka właśnie się znalazła. Sytuacji, która nie wyklucza, można wręcz powiedzieć – grozi jej upadłością, czyli utratą blisko 50 tysięcy miejsc pracy w samej spółce a przecież na jej rzecz, i do tego nikogo nie trzeba przekonywać, pracuje wiele podmiotów, które dzięki tej współpracy mogą funkcjonować.

Ja też nie mam wątpliwości, że ludzie, którzy pracują w tak trudnych warunkach, jakie wiążą się z pracą w kopalniach, w tak niebezpiecznym środowisku, nie powinni być narażani na tego rodzaju ryzyko, jakie niesie niestabilna sytuacja finansowa podmiotu czy firmy, w której pracują. Dlatego też wsparcie przedsiębiorstw górniczych, tak, by mogły stanowić taki bardzo stabilny, dający gwarancje zatrudnienia, gwarancje utrzymania rodziny, sektor to istota przedłożonej nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015.

Złożenie tego projektu zostało zapowiedziane wraz z przedstawieniem przez rząd Programu naprawczego dla Kompanii Węglowej. Już wtedy była mowa o tym, że z uwagi na konieczność przeprowadzenia pilnych działań, projekt ten zostanie złożony jako projekt poselski.

Przechodząc do samego projektu, chcę podkreślić, że – tak jak przed momentem powiedziałem – jego intencją jest wsparcie tych zmian, które trzeba przeprowadzić w firmach sektora, by ustabilizować ich działalność i by mogły na wiele lat stanowić stabilny sektor, bezpieczny dla pracowników, sektor polskiej gospodarki. To wsparcie jest przewidziane, można powiedzieć, w dwóch obszarach. Po pierwsze, przepisy ustawy umożliwią zbycie niektórych kopalń do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. To określa zmiana art. 8 oraz art. 8a-8f, dodawane w nowelizacji tejże ustawy.

Tu bardzo chciałbym zwrócić uwagę na dodawany art. 8a ust. 4, który mówi, że przedsiębiorstwo, o którym mowa w art. 8 ust. 1, czyli w tym przypadku Spółka Restrukturyzacji Kopalń, może zbyć zakład górniczy lub jego oznaczoną część, nabytą w drodze przekazania, zbycia przez przedsiębiorstwo górnicze. To, że kopalnie przekazane do Spółki Restrukturyzacji Kopalń wcale nie muszą zostać zlikwidowane, potwierdza również dodawany art. 9a w brzmieniu: „Przedsiębiorca podejmujący działalność górniczą w obszarze likwidowanej albo zlikwidowanej kopalni podejmuje działania…" itd. A więc w trakcie, czy w tym czasie, kiedy kopalnia będzie prowadzona przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń, ma możliwość dalszego jej zbycia i działalność tej kopalni może dalej być prowadzona.

Drugi duży obszar to kwestia restrukturyzacji zatrudnienia w tych kopalniach, które miałyby, w oparciu o proponowane przepisy, zostać przekazane do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Ponieważ trudno dziś przewidzieć, jaka będzie możliwość zbycia tej kopalni, czy któraś kopalnia będzie zbyta w całości lub w części (a o tym już wcześniej była mowa również podczas rozmów, w których udział wzięła strona społeczna), że – być może – niektóre ruchy muszą być wygaszane, w związku z tym proponujemy, aby przedsiębiorstwo (w tym przypadku Spółka Restrukturyzacji Kopalń) pracownikom nie posiadają-

cym uprawnień emerytalnych mogło zaproponować urlop górniczy bądź jednorazową bezwarunkową odprawę pieniężną.

To są konkretne świadczenia, które mają stanowić osłonę procesu, który jest przewidziany w ramach już ogłoszonego programu naprawy Kompanii Węglowej. Jeśli chodzi o urlop górniczy to ma on przysługiwać tym pracownikom dołowym, którym pozostały mniej niż 4 lata do osiągnięcia uprawnień emerytalnych. W okresie korzystania z tego urlopu będą oni otrzymywać świadczenie w wysokości 75% miesięcznego wynagrodzenia obliczanego jako wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy z tym, że różnica w stosunku do takiego typowego urlopu wypoczynkowego jest taka, że do podstawy obliczania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy wlicza się również 1/12 nagrody z okazji Dnia Górnika, 1/12 ostatniej wypłaconej pracownikowi nagrody rocznej oraz, w przypadku wypłacenia nagrody jubileuszowej, to w przypadku ratowników górniczych – 1/36 ostatniej wypłaconej pracownikowi a w przypadku pozostałych pracowników –1/60.

Trzeba też podkreślić, że w trakcie korzystania z tego świadczenia, osoba, której to świadczenie przysługuje, może podjąć pracę, może prowadzić działalność gospodarczą. Jedynym ograniczeniem jest tutaj zatrudnienie w górnictwie.

Jeśli chodzi o proponowane w projekcie ustawy odprawy, to – tak jak powiedziałem – przysługują one pracownikom, z którymi rozwiązywana będzie umowa za porozumieniem stron po dniu 1 stycznia 2015 r., nie później jednak niż do dnia 31 grudnia 2018 r. zatrudnionym pod ziemią na dzień 1 stycznia 2005 r. na okres nie krótszy niż pięć lat w zakładzie przeróbki mechanicznej węgla przez okres nie krótszy niż 5 lat lub na powierzchni na czas nieokreślony, posiadającym co najmniej pięcioletni staż pracy w przedsiębiorstwie górniczym.

Wysokość tych odpraw to 24-krotność miesięcznego wynagrodzenia z pierwszego półrocza, poprzedzającego zwolnienie z kopalni, w której pracownik był zatrudniony, w przypadku pracowników dołowych, jeżeli wniosek o wypłacenie tej odprawy zostanie złożony w 2015 r. i 12-krotność, jeżeli ten wniosek zostanie złożony w 2016, 2017 czy też 2018 r.

Jeśli chodzi o pracowników „przeróbki" to w projekcie ustawy zaproponowaliśmy 10-krotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z pierwszego półrocza roku poprzedzającego rozwiązanie umowy o pracę w zakładzie przeróbki mechanicznej węgla. Tutaj już w tej chwili chciałbym zasygnalizować, że będę zgłaszał poprawkę, by odnosić tę 10-krotność do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w danej kopalni. Tak, jak w przypadku pracowników dołowych i pozostałych pracowników, którym – zgodnie z projektem – będzie przysługiwała 3,6-krotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w kopalni, w której pracownik był zatrudniony.

Wypłata, czy skorzystanie z tego świadczenia, nie ogranicza prawa pracownika do skorzystania z odprawy, która przysługuje na podstawie innych przepisów i jest uzależniona od długości stażu pracy w danym przedsiębiorstwie.

Oczywiście, przepisy ustawy wskazują też źródła finansowania całego procesu, jak i wypłacanych, jeśli będzie taka konieczność, wypłacanych odchodzącym pracownikom świadczeń.

Szanowni państwo, w imieniu wnioskodawców wnoszę o przyjęcie projektu ustawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Otwieram dyskusję.

Poprosiłbym, może na początek pan minister przedstawi swoją opinię na temat projektu ustawy.

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo, sytuacja w sektorze węgla kamiennego w Polsce jest bardzo trudna a szczególnie trudna jest sytuacja Kompanii Węglowej. Nowelizacja ustawy jest niezbędnym elementem, żeby zrealizować plan naprawczy Kompanii Węglowej.

W ciągu ostatnich 11 miesięcy strata na 1 tonie węgla to jest 40 zł. Wynik na sprzedaży to jest ponad 1 mld 150 mln zł. Strata gotówkowa (nie księgowa tylko gotówkowa) to jest około 2,4 mld zł za ubiegły rok. Mamy do czynienia z bardzo trudną sytuacją wewnętrzną spółki. Nie ma w tej chwili środków na wynagrodzenia w lutym, dlatego bardzo szybkie wprowadzenie w życie planu naprawczego daje szansę na uratowanie około 50 tysięcy miejsc pracy.

Tak, jak przedstawił to pan poseł Brzezinka, ustawa zawiera pakiet osłonowy, który składa się z urlopów pracowniczych, jak i odpraw pieniężnych. Chciałbym również podkreślić, że przeniesienie kopalni do Spółki Restrukturyzacji Kopalń to nie jest wyrok, to jest jedyna szansa, żeby ta spółka mogła się zrestrukturyzować, ponieważ to jest jedyna szansa, gdzie dopuszczalna jest pomoc publiczna. Dziś Kompania Węglowa nie ma żadnych środków na inwestowanie, ani – jak już powiedziałem – na pensje, tym bardziej – na długotrwałą, długoletnią restrukturyzację kopalń, które w tej chwili są w najsłabszej kondycji.

Jak już podkreśliłem, aby zrealizować plan naprawczy Kompanii Węglowej i uratować dziesiątki tysięcy miejsc pracy, potrzebna jest nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Bez tej nowelizacji nie jest możliwe przeniesienie żadnej kopalni do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, ani nie jest możliwe wsparcie ze środków budżetowych, jako dozwolonej pomocy publicznej dla sektora górnictwa węgla kamiennego w Polsce.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Do dyskusji zgłosił się pan przewodniczący Piotr Naimski, proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, najpierw krótki wstęp a potem – o ustawie.

Jak powiedział pan minister – to jest niezbędny element realizacji planu, który pan minister przedstawił w imieniu rządu, 7 stycznia. Ten plan nazywany jest – i nazywamy go tutaj często, i ja go tak nazywam – nie planem naprawczym, tylko planem likwidacyjnym. Planem likwidacyjnym w stosunku do czterech kopalń, do Kompanii Węglowej. W dalszej perspektywie – dla górnictwa węgla kamiennego na Śląsku.

O planie tylko kilka słów na tym posiedzeniu. Podstawą planu – z tego co można się zorientować z tych kilku slajdów, które pokazał publicznie pan minister – jest księgowość, jest sprawozdanie finansowe. Jest sprawozdanie finansowe bez możliwości, bez chęci, bez danych dotyczących tego, co w danej kopalni się dzieje: jakie są jej zasoby, dlaczego koszty są wysokie w danej kopalni itd.

Rezultatem takiego postępowania jest wytypowanie do likwidacji czterech kopalń a z nich trzy to są kopalnie, które dysponują zasobami węgla. Jedna z nich – „Makoszowy” – na około 60 lat prowadzenia wydobycia, „Brzeszcze” około 30 lat, kolejna około 30 lat, czy ponad 30 lat.

To jest, po prostu, marnowanie majątku narodowego.

Plan jest przyjęty w sposób, powiedziałbym, chaotyczny i histeryczny, jeśli mogę to tak określić. Podstawą planu powinno być zbilansowanie zapotrzebowania na węgiel w Polsce w perspektywie, powiedzmy, już nie chcę daleko, ale – 20, 30 lat. A tymczasem okazuje się, że polityka energetyczna kraju, przygotowywana w Ministerstwie Gospodarki, w którym pan od niedawna pracuje, miała być zakończona do końca ubiegłego roku, nie jest zakończona i, po prostu, bieg rzeczy jest odwrócony. Zamiast polityki energetycznej, długoterminowej strategii, wysnuwać wnioski i podejmować na tej podstawie decyzje dotyczące ilości i sposobu wydobycia węgla w Polsce, który ma tej energetyce zapewnić surowiec, postępuje się odwrotnie.

Najpierw dotyka się tego surowca a potem, w stosunku do tego, będzie się planowało politykę energetyczną. To jest, po prostu, absurdalne. W planie, który pan przedstawił, nie ma słowa na temat inwestycji. Pan minister na pewno też to wie, że bez inwestycji te kopalnie, które chce pan przenieść do spółki SPV w Węglokoksie, one będą w takiej samej sytuacji, dosłownie za chwilę, jak te, które chce pan zamykać.

W planie, owszem, jest mowa o tym, że 2,3 mld i w tej ustawie 2,3 mld zł ma być przeznaczone na osłony. I to dobrze, oczywiście. Tyle, że nie ma ani słowa na temat tego, w jaki sposób mają być zaspokojone zobowiązania Kompanii Węglowej, które wynoszą około 4 mld zł?

To jest moje pytanie do pana ministra, bardzo konkretne w kontekście tej ustawy.

Ta ustawa, którą mamy, czy projekt, który mamy przed sobą (przechodzę teraz do ustawy) jest ustawą, która – w pewnym sensie, ale w sposób kuriozalny – tak naprawdę powiela nowelizację ustawową, którą przeprowadzaliśmy w tej Komisji i w Sejmie kilka tygodni temu a dotyczyło to nowelizacji tej samej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015, a dotyczyło funduszy z budżetu państwa na likwidację kopalni „Kazimierz-Juliusz" w Sosnowcu. Tylko, że wtedy dyskutowaliśmy o tym, znając liczby – mieliśmy 280 mln do „wyciągnięcia" z budżetu, i o tym decydowaliśmy, podzielone na 120 mln zobowiązań i 140 mln kosztów likwidacji.

Ta ustawa, czy też ten projekt, który dzisiaj mamy na stole, jest ustawą blankietową. Jest ustawą blankietową z budżetem otwartym dla budżetu państwa. W pkt 4 ust. 2 czytamy: „prowadzenie likwidacji kopalń, których likwidację rozpoczęto przed dniem 1 stycznia 2016 r. oraz zadania związane z naprawianiem szkód…" – i tak dalej –"… są finansowane z dotacji budżetowej". I nigdzie nie ma, ani w uzasadnieniu, ani w tej ustawie, wysokości tej dotacji, zatem pracujemy na budżecie otwartym.

Jest również pytaniem, jak sobie państwo wyobrażają ominięcie czegoś takiego – otóż, ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego to jest ustawa, która zakłada możliwość likwidacji kopalń i tylko, zgodnie z art. 6 tej ustawy, tylko likwidacja wydobycia węgla uzasadnia, zdaniem Unii Europejskiej, dotację budżetową, pomoc publiczną. A wy tutaj sugerujecie, pod naporem i naciskiem protestu społecznego, że Spółka Restrukturyzacji Kopalń, do której chcecie przenieść te kopalnie, będzie dalej je sprzedawała. Ja tutaj pozostawiam na boku problem, jak to jest, że minister, rady nadzorcze, zarząd nie mogą poradzić sobie z zarządzaniem tym majątkiem a nowy właściciel będzie mógł sobie poradzić (bo tak rozumiem słowa pana posła-wnioskodawcy) będzie mógł sobie poradzić i, w dodatku, zachowa miejsca pracy itd.

Oczywiście, mamy taki przykład, to jest kopalnia „Silesia", ale – czy to jest najlepsza droga? Ale wrócę do istoty rzeczy. Otóż jest tak, że w ustawie zapisujecie tę możliwość sprzedaży. To jest wewnętrzna sprzeczność. Ciekawy jestem, jak pan minister chce tę sprzeczność pokonać?

Uzasadnienie ustawy jest *de facto* jednym zdaniem, co też świadczy o pewnej nonszalancji a także o ułomności tej ustawy, także w stosunku do tej dotyczącej „Kazimierza-Juliusza" sprzed kilku tygodni, kiedy uzasadnienie było jednak merytoryczne. Otóż, w uzasadnieniu na stronie 11 druku sejmowego, w tym jednym zdaniu, dość długim, ale jednym zdaniu, mówi się, że wprowadzenie zmian w ustawie jest niezbędne w celu „umożliwienia nabycia kopalń przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń S.A. i przeprowadzenia ich likwidacji".

To wszystko powoduje, że plan, który państwo przedstawili, jest nie tylko planem dalszej destrukcji i nie jest drogą do odnowy i naprawy, ale jest wysnuty na podstawie braku przesłanek. W najlepszym przypadku, panie ministrze, to są przesłanki z dokumentacji, którą panu dostarczono z poziomu zarządu Kompanii Węglowej i pan opiera się, wyłącznie, na cyfrach.

Otóż bez możliwości zapoznania się z sytuacją poszczególnych kopalń – kopalnia „Brzeszcze" jest tutaj naprawdę dobrym przykładem, dlatego, że – widzi pan – to jest naprawdę tak, że tam za chwilę 35 mln zł będzie wyrzucone w błoto, bo to jest stacja odmetanowania, bardzo nowoczesna. To jest kopalnia, która od września ubiegłego roku otworzyła zakład, który był zamknięty z powodu pożaru i przygotowuje go do wydobycia. I pan teraz chce to zamykać.

To oznacza, że przyjdzie ktoś (bo tutaj już widać, co się dzieje), przyjdzie ktoś, kto kupi to za psie pieniądze (przepraszam za ten język) i będzie miał tę inwestycję, po prostu, za darmo. I to uruchomi.

Czy to tak ma być?

Nie, tak nie ma być.

Siedemset milionów zostało (prawie 700, niecałe, 680 mln zł) z tego, co przedstawia pan minister, zostało włożone w tę kopalnię, w te cztery kopalnie, które teraz przeznacza pan do likwidacji. No, to ja się pytam: gdzie są te pieniądze? Co za nie zrobiono? Co za nie wykonano? A może ich tam nie ma? Jeżeli nie ma to jest to pytanie do prokuratora.

A jeżeli jest, to jest to pytanie do pana: dlaczego chce pan to zbyć w ten sposób?

W zasadzie to tyle.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Anna Zalewska, a przygotuje się do zabrania głosu pan poseł Marcin Święcicki.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, szanowni goście, zacznę od tego, że jestem zdziwiona, że pan przewodniczący, którego uznaję za człowieka podchodzącego pragmatycznie i z dużym dystansem i bardzo często dyscyplinującego swój własny rząd, dziękuje panu ministrowi, że łaskawie przyszedł na naszą Komisję po ciężkich trzech dniach. Ciężkie dni i noce to mają górnicy. To taka demoralizacja i degrengolada, bo na Komisji Zdrowia też dziękowano panu Arłukowiczowi, że łaskawie podpisał umowy z lekarzami, mimo, że ustawa nakazuje mu to to wykonać i on jest za to odpowiedzialny.

To pierwsza uwaga, która też musi w określony sposób ustawić naszą dyskusję, bo ja podziwiam odwagę posła ze Śląska, który bez danych, bez liczb, bez analizy tego wszystkiego, co działo się w ostatnich latach, tak, po prostu, chce zlikwidować kopalnie. W dodatku, mówi, że to nie jest likwidacja.

I powiem, dlaczego patrzę w ten sposób. Dlatego, że był taki poseł na ziemi wałbrzyskiej (ja mieszkam u podnóża zamku Książ, dziesięć kilometrów od Wałbrzycha),był to poseł Jan Lityński, jest teraz ministrem w kancelarii pana prezydenta Komorowskiego, który również uczestniczył w likwidacji kopalń w Wałbrzychu.

Ja przeżywam takie *déjà vu* – w1990 r., proszę państwa, jednoosobowo minister przemysłu wydaje zarządzenie likwidujące wszystkie kopalnie. Mówi, że dokona analizy. Powołuje zespół, który w ciągu siedmiu dni mówi tak: tam się nic nie opłaca, to jest bez sensu – mimo tego, że były tam nowoczesne szyby, uchodzące za najbardziej nowoczesne w Europie. I, rzeczywiście, proszę państwa, do 1995 r. zamknięto wszystkie kopalnie. I proszę mi wierzyć, proszę analizować i proszę przyjeżdżać (nie słuchać koleżanek z Platformy Obywatelskiej z Wałbrzycha, które twierdzą inaczej), do dzisiaj Wałbrzych się nie podniósł.

Chcecie opowiadać o tym, że specjalne strefy ekonomiczne załatwią jakiś problem? Ja pomijam fakt, żebyście państwo przeanalizowali, ile dokłada się do jednego miejsca pracy w specjalnej strefie ekonomicznej – na czym polega idea specjalnej strefy ekonomicznej. Śmiecie mówić górnikom, że oni się nie opłacają, inwestując i pakując pieniądze w energię odnawialną, za którą, w dodatku, będą płacili polscy podatnicy. Chcecie mówić polskim górnikom, że za dużo kosztują a dużo mniej będą kosztować w specjalnych strefach ekonomicznych. W Wałbrzychu, proszę państwa, ten eksperyment się nie udał.

Pamiętacie biedaszyby? To, że o nich nie mówi się w tej chwili głośno, to z powodu tego, że jest tam Stowarzyszenie Biedaszyby, które jest partnerem do różnego rodzaju negocjacji. Tam dwunastoletnie dzieci pracują w biedaszybach. Do dzisiaj, dwadzieścia lat po zamknięciu ostatniej kopalni. Chcecie wmówić tym ludziom, że macie jakiś pomysł przekwalifikowania? W jaki sposób przekwalifikujecie górnika, który przez dwadzieścia lat pracował pod ziemią? Co, będzie sprzedawał przy kasie w supermarkecie? Bo, zdaje się, że w tej chwili na Śląsku to tylko supermarkety.

Jak możecie mówić o małych, średnich przedsiębiorstwach, mówiąc – w dodatku – w kontekście energii odnawialnej? Ostatnio była superkonferencja w Katowicach, na której byli prezesi i właściciele firm z Zagłębia Ruhry. Powiedzieli: zapomnijcie, za 25 lat na Śląsku nie będzie górnictwa, przyzwyczajcie się do tego.

Wałbrzych jest przykładem tego, jak bezmyślna, jednoosobowa, chwilowa decyzja powoduje, tak naprawdę, stratę w ludziach, bo tam ci ludzie nie podnieśli się do dzisiaj. To naprawdę nie jest kwestia wyłącznie biedaszybów. Wiecie, kto przeżywał eldorado? Złomowiska. Rozebrano te kopalnie, rozebrano ten sprzęt a dzisiaj, w ramach kampanii wyborczej, minister kultury przyjeżdża do resztek zachowanej kopalni, gdzie buduje się muzeum nazywane Starą Kopalnią, gdzie raptem udało się uratować dwa, trzy, cztery sprzęty z tych wszystkich kopalni.

Tak wygląda życie przeciętnego człowieka, który pracował w kopalni w Wałbrzychu.

Mówicie o odprawach. Mało tego, wprowadzacie narrację szczując na tych górników. Po pierwsze, że zarabiają niewyobrażalne pieniądze. Pokazywali paski.

Ile zarabia prezes? Ja mam nadzieję, że dzisiaj pokażą paski wszyscy prezesi, którzy stawili się na Komisji i powiedzą, jak monitorowali i jak sprawozdawali rządowi, który jest odpowiedzialny za wszystkie spółki Skarbu Państwa. To są emocje tych górników…

Poseł Mirosława Nykiel (PO):

Spokojniej…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Nie, nie można spokojniej, jeżeli państwo likwidują kopalnie.

Odsunę może mikrofon, to może będzie bezpieczniej, ale coś uzyskałam, pani poseł. Przestali gadać, zwłaszcza posłowie Platformy Obywatelskiej, którzy chcą jak najszybciej przegłosować ustawę i mieć to z głowy. W związku z tym, proszę państwa, prowadząc taką narrację o wielkości zarobków, pewnie zgodnie z zaleceniami firm PR, bo musicie wygrać tę ustawę, pokazać, jakimi złodziejami są zwykli górnicy, ile zarabiają i jakich to wysiłków dokonywał polski rząd przez ostatnie lata, by do tej sytuacji nie doprowadzić.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani poseł…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

W związku z tym, proszę państwa, bardzo bym prosiła i bardzo chciałabym usłyszeć to dzisiaj, może na kolejnym posiedzeniu Komisji (chyba że są przygotowane do tego poszczególne podmioty, pan minister również), żeby została dokonana taka analiza biznesowa, finansowa, powiedzmy – ostatnich dwóch lat i czekam na odpowiedź na pytanie: dlaczego, kiedy sytuacja zmieniała się z miesiąca na miesiąc, nic się nie działo, nikt nie próbował w żaden sposób reagować?

Jednocześnie, proszę państwa, rynek węgla, rynek energetyczny nie jest stały. To, co dziś wydaje się być nieopłacalnym, za dwa lata może okazać się jak najbardziej potrzebne, tym bardziej, że przecież inwestorzy zachodni właśnie w Polsce budują kopalnie. Uważają, że się opłaca, że warto zainwestować.

Co takiego jest w spółkach Skarbu Państwa, zarządzanych przez Platformę Obywatelską i PSL, że nie potrafią sobie poradzić z podstawowym zarządzaniem dobrem, które jest strategiczną kwestią dla polskiego bezpieczeństwa energetycznego?

W Wałbrzychu, proszę państwa, zalano wszystkie kopalnie. Teraz, kiedy chętni inwestorzy uznają, że szkoda, że te kopalnie zlikwidowano, przyjeżdżają i są odprawiani z kwitkiem, bo – tak naprawdę – po zalaniu tychże kopalń nie można już ich odtworzyć.

Jednocześnie chciałabym, żebyśmy uzyskali dzisiaj odpowiedź na, że tak powiem, kwestię, która powinna tu jednoznacznie wybrzmieć, o której mówił już tutaj pan minister Naimski, żeby rzeczywiście zacytować artykuł mówiący o możliwości udzielania pomocy publicznej, dlatego, że ten fragment dotyczy tylko zamykanych kopalń. W związku z tym, proszę nie mówić, że będzie się to wiązało z jakąkolwiek restrukturyzacją.

Jednocześnie chcę zapytać, dlaczego – jeżeli chodzi o zgodność z prawem Unii Europejskiej, gdzie z reguły podpisuje się przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych – dlaczego na tym dokumencie tego podpisu nie ma?

Chcę też zapytać, czy na terenie Kompanii Węglowej znajdują się mieszkania zakładowe? W jakiej kondycji są te mieszkania zakładowe? Czy są tam decyzje sądowe dotyczące zajęć komorniczych?

To, powiedzmy, na razie wszystko. Myślę, że szczegółowe pytania pojawią się po wypowiedziach prezesów, które dzisiaj, rozumiem, są przykrywką polskiego rządu i udają, że uczestniczą w konsultacjach społecznych.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję, pani poseł, aczkolwiek z dużym zdziwieniem chciałbym zauważyć, że pani wypowiedź była w wielu momentach zbytnio oceniająca.

W moim odczuciu było to nieuprawnione, ponieważ nigdy nie słyszałem, żeby którykolwiek z posłów z jakiejkolwiek frakcji, ugrupowania, twierdził to, co pani stwierdziła.

Rozumiem emocje, ale apeluję o to, żebyśmy skoncentrowali się nad problemem i sposobami jego rozwiązania a nie ocenianiem, w sposób czasem nieuprawniony, osób biorących udział w dyskusji nad tym problemem. To jest mój apel również do kolejnych mówców.

Zgodnie z planem pan poseł Marcin Święcicki, a przygotuje się pan poseł Grzegorz Tobiszowski.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że ta ustawa jest bardzo potrzebna, bo ona niczego nie zamyka. Ona otwiera pewne możliwości ratowania tego sektora gospodarki poprzez to, że pozwala rozdzielić te przedsiębiorstwa, na te, które mogą samodzielnie się utrzymać i te, które w najrozmaitszy sposób wymagają pomocy publicznej. Ta ustawa daje tę możliwość i tę szansę tym przedsiębiorstwom, tym kopalniom…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Lepiej nie zamykać.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani poseł…

Przepraszam, panie pośle. Chciałbym jeszcze raz zaapelować o obniżenie emocji o pół stopnia. Będzie nam łatwiej rozpoznać problem. Jeśli komuś w głowie w tej chwili zaświta coś mądrego to na pewno będzie miał czas na przedstawienie tego rozwiązania, ale przeszkadzanie innym wydłuży procedurę i nie zbliży nas do rozwiązania.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Przepraszam, notuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Po drugie, nie jest prawdą, że następuje likwidacja polskiego górnictwa węglowego, czy energetyki opartej na górnictwie. Pamiętajmy, że – jeśli chodzi o naszą energetykę – to ona wykorzystuje około czterdziestu milionów ton węgla rocznie, czy może czterdzieści kilka milionów ton. To jest zaledwie połowa naszego wydobycia węgla i, jeśli wydobycie węgla nawet nieznacznie spadnie to w dalszym ciągu energetyka będzie miała dostatecznie dużo polskiego węgla do wykorzystania.

Tym bardziej, że budujemy nowe elektrownie, nowe bloki oparte na węglu kamiennym, choćby Opole, Jaworzno, Kozienice, czy, nie wiem, Opole i Jaworzno.

Po trzecie, poseł Naimski pytał, gdzie są prognozy. Chciałbym przypomnieć, panie pośle, że również – kiedy pan był ministrem – to również były prognozy i często te prognozy wydobycia węgla były zawyżone. Przecież za pana czasów nie przewidziano, że – na przykład – w 2014 r. będą tak wielkie spadki cen surowców energetycznych na całym świecie. Na węgiel, na inne surowce i, że będzie tak wiele węgla, na który nie będzie zapotrzebowania, że tak wiele będzie węgla na hałdach.

No, takich prognoz nie robili państwo wtedy, panie pośle.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Nie zamykaliśmy kopalń.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Gdyby państwo takie prognozy robili a my byśmy tych prognoz nie uwzględnili, to wtedy mieliby państwo tytuł i prawo mówić, że były złe prognozy. Ale państwo również opierali się na takich prognozach, z takich zawyżonych prognoz korzystali.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Ale nie zamykaliśmy kopalń.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, były zawyżone prognozy za waszych czasów. Mało kto przewidział taki rozwój sytuacji.

Następna sprawa, którą chciałbym podnieść – mianowicie, dlaczego Spółka Restrukturyzacji Kopalń i dlaczego ona jest tutaj konieczna? Co z tym majątkiem narodowym i jego wykorzystaniem? Otóż, szanowni państwo, sami to widzimy, widzimy, że jest kilka kopalń prywatnych, które jednak mimo tego olbrzymiego spadku cen, mimo tego spadku zapotrzebowania na węgiel, jakoś utrzymują się na powierzchni, jakoś nie wymagają pomocy publicznej i jakoś sobie radzą. Czyli jednak sposób organizacji pracy, wykorzystania majątku, elastyczność wynagrodzenia, elastyczność zatrudnienia, również sposób inwestowania (ile się inwestuje). Tam, gdzie funkcjonuje prywatny przedsiębiorca to on jakoś uważniej liczy te koszty, okoliczności. Ma inną umowę z załogą, inną organizację pracy.

Gdyby nasze związki zawodowe w negocjacjach z rządem i właścicielem również wykazywały tyle elastyczności, co wykazuję w rozmowach z prywatnymi właścicielami, to może by te kopalnie państwowe też jakoś inaczej funkcjonowały. Ale skoro one liczą na to, że rząd zawsze jakieś pieniądze znajdzie, że menadżerowie przeinwestowali, więc wydaje mi się, że to, że odkrywamy większe możliwości prywatyzacji i dajemy pewną szansę tym kopalniom, które w tej chwili nie są w stanie na siebie zarobić. Odwrotnie – one konsumują majątek narodowy a nie go produkują. Dajemy pewną szansę wyjścia na powierzchnię. Nie wiadomo, czy uda się to w każdym przypadku, ale może w kilku tę szansę uda się wykorzystać.

Marnowaniem majątku jest takie przedsiębiorstwo i taka kopalnia, która więcej tego majątku, w formie płac i zużycia majątku trwałego i materiałów, więcej tego majątku zużywa niż warta jest produkcja, którą ten podmiot daje. To jest marnowanie majątku. Tak się składa, że na Śląsku mamy stosunkowo niższe bezrobocie niż w innych rejonach kraju (z wyjątkiem Wielkopolski) i nie widzę powodu, żeby inne rejony kraju, żeby cały kraj, w którym bezrobocie jest wyższe niż na Śląsku, musiał do tych kopalń dopłacać jakieś kwoty. Jednorazowa pomoc, żeby wyjść z tej sytuacji to – tak, ale tam, gdzie nie ma perspektywy wyjścia na powierzchnię, trwałej rentowności, to naprawdę nie ma moralnego ani ekonomicznego, ani narodowego, ani żadnego uzasadnienia, żeby reszta kraju utrzymywała nieefektywną część naszego górnictwa.

Nie ma dla tego żadnego usprawiedliwienia ani uzasadnienia, żeby, jeszcze raz podkreślam, reszta kraju utrzymywała tę część sektora górniczego, która jest trwale nieefektywna.

Dlatego ta ustawa otwiera możliwości osłony i pomocy socjalnej tam, gdzie nie ma już innego wyjścia. Jest osłona dla każdego górnika. Jest jakaś propozycja. Otwiera również możliwości nowej organizacji pracy tych kopalń, prywatyzacji, zmiany właściciela, co pozwoliłoby lepiej zorganizować tę pracę, uelastycznić ją, zmniejszyć nadmierne inwestycje.

Jeśli chodzi o moje konkretne pytania do twórców tej ustawy, to mam tutaj kilka pytań. Jedna rzecz – w tej ustawie nie wymienia się imiennie żadnego zakładu, żadnej spółki. Czy również inne spółki będą mogły skorzystać z tej ustawy w przypadku, gdy u nich pojawią się kopalnie, które trzeba będzie skierować do Spółki Restrukturyzacji Kopalń?

Głos z sali:

Wszystko trzeba skierować.

Poseł Marcin Święcicki (PO) – spoza składu Komisji:

Właśnie, że nie wszystko.

Po drugie: czy bierze się pod uwagę prywatyzację w innych spółkach w oparciu o tę ustawę? Czy może w oparciu o inną ustawę, bo przecież ja sobie wyobrażam, że prywatyzacja może dotyczyć nie tylko tych kopalń, które są zagrożone, które już są na minusie, które kieruje się do tej spółki restrukturyzacyjnej, ale również te kopalnie, które jeszcze są na plusie, które wychodzą na swoje. Też chyba warto pomyśleć o ich prywatyzacji. Zastanowić się, czy istnieje taka możliwość, czy taki plan jest dopuszczalny, czy to w tej chwili jest zupełnie niemożliwe? Czy ta sprawa jest możliwa, ale jeszcze niepodjęta? Czy wymaga to zmian ustawowych? Mówię o kopalniach, które są rentowne, które nie przejdą do Spółki Restrukturyzacji Kopalń a o których prywatyzacji również warto pomyśleć.

I ostatnia sprawa. Jest coś na rzeczy w sprawie menadżerów. Mam pytanie: czy menadżerowie są traktowani jednakowo, jak inni pracownicy w tych przedstawianych rozwiązaniach? To nurtuje ludzi w tych kopalniach. Takie głosy docierają również do mnie. Czy oni są traktowani tak, jak inni pracownicy? Czy mają jakieś innego rodzaju umowy i kontrakty? Jak oni wychodzą z tej całej sytuacji, kiedy kopalnia będzie rozwiązana, przekazana do Spółki Restrukturyzacji Kopalń? Czy jest różnica między nimi a innymi pracownikami, czy też są potraktowani tak jak inni pracownicy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Nie mamy komfortowej sytuacji, jeśli chodzi o słuchanie wystąpień posłów, dlatego jeszcze raz proszę o zaprzestanie rozmów. Jeśli ktoś musi rozmawiać to może spokojnie wyjść. Dwie pary drzwi są otwarte i potem można spokojnie wrócić na to samo miejsce. Proszę o dyscyplinę.

Teraz pan poseł Tobiszowski, przygotuje się pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce Dariusz Potyrała:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie i posłanki, Dariusz Potyrała, przewodniczący związku zawodowego…

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Przepraszam, przepraszam pana bardzo.

Czy słyszy pan co mówię?

Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce Dariusz Potyrała:

Słucham, pan poseł, że tak powiem, z tego co rozumiem, udostępnił mi swój głos.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Mam pana na liście, ale po wystąpieniach dwóch posłów. Przestrzegamy kolejności.

Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce Dariusz Potyrała:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Coś mi nie brzmiał ten ton głosu…

Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce Dariusz Potyrała:

Przepraszam za falstart, poczekam.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ale doczeka się pan.

Teraz pan poseł.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Dziękuję za udzielenie mi głosu.

Panie ministrze, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, ja rozumiem, że forma jest ważna – spokojnie, bez emocji, nie oceniać, nie mieć różnych uwag – no, ale dobrze

by też było, kiedy ktoś, kiedy nawet nie zna się na branży górniczej i reprezentuje opcję rządową, żeby trzymał się faktów.

Proszę państwa, ja rozumiem, że każdy w jakiejś opcji ma jakieś zadania do wykonania. Przypomnijmy, kieruję to do kolegów i koleżanek, parę miesięcy wcześniej, jak naciskaliście na nas, żebyśmy nie zgłaszali poprawek do ustawy o sprzedaży węgla, do ustawy o koncesjonowaniu węgla. Czyżby zapomnieli państwo, że te ustawy już weszły? Gdzie rozporządzenie, które miało być tak szybko napisane, żeby zablokować rosyjski węgiel? Przecież my wam ułatwiliśmy to i przegłosowali.

Przypomnę – pan minister i pan poseł-wnioskodawca mówili, że nie można stosować pomocy publicznej, ale przypomnijmy sobie, że kiedy była dyskusja o dyrektywie unijnej (a niektórzy z nas tu siedzą, nie tylko z opcji opozycyjnej), kiedy w imieniu Prawa i Sprawiedliwości zabierałem głos, prosząc, nawołując, aby polski rząd wniósł zastrzeżenia do dyrektywy, która zablokuje nam pomoc publiczną dla sektora węgla kamiennego i będziemy mogli jedynie likwidować kopalnie, o czym wspomniał pan Naimski.

Ciekawe, co zrobicie z kopalnią „Kazimierz-Juliusz”? Czy obronicie to w Unii Europejskiej? To pan minister Rostowski nie przedłożył na czas (a miał na to pół roku), nie przedłożył na czas stosownego stanowiska rządu. Dyrektywa weszła w życie i dzisiaj państwo mówią, że nie mają instrumentu. Ale czyimi rękami ten instrument wszedł? Przecież to…

I, oczywiście, bez emocji, bo nie można podnieść głosu, bo państwo poczują się urażeni, dotknięci, bo my musimy być tacy eleganccy, tacy intelektualni a branża płonie. Ale Wersal, ale perfumeria.

Proszę państwa, przecież to wy podpaliliście tę sytuację w sektorze węgla kamiennego. Przecież rozmawiamy o tym na korytarzu nie raz. Mówiliśmy nie raz. Gdzie jest program wieloletni? Gdzie są prezesi, szczególnie z Kompanii? Gdzie jest prezes Taras, którego już nie ma? Kiedy przedstawił jakikolwiek program?

Pan prezes Uszko namawiał nas: trzeba łączyć kopalnie…

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

A nowy prezes jest?

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Było nawet przyzwolenie opozycji na to. Które kopalnie zostały połączone? Przecież na pewne rzeczy nawet związki zawodowe się godziły.

Proszę państwa, nawoływaliśmy, apelowaliśmy w zeszłym roku: zróbcie audyt każdej kopalni z osobna. Dostępność do złoża. Pragmatyka. Ile ta kopalnia ma lat? Gdzie to jest? Gdzie jest ten program?

Kiedyś, pan dyrektor i profesor Kaliski mówił, kiedy pytałem, bo nie wiem, czy pamiętacie, że dostaliśmy trzy strony. Pan premier Tusk pojechał na Śląsk, powołał międzyresortowy zespół z sześciu resortów i co otrzymaliśmy? Przypomnijcie sobie, parlamentarzyści tej Komisji, że trzeba zwiększyć popyt, trzeba zainstalować nowe technologie etc.

Proszę państwa, powiem państwu tak: magister inżynier po politechnice górnictwa w AGH przygotowałby taki materiał. To – dostaliśmy z ministerstwa. Dostajemy ciągle inne dane. Przecież nawet w tym programie, który przedłożył obecny tu pan minister, mamy podane, że wzrosły nam koszty od 2008 do 2014 r. – to nie są koszty płacowe, to są koszty wydobycia.

Gdzie jest analiza, co jest powodem wzrostu tych kosztów? Gdzie jest ta analiza, która ma być podstawą likwidacji kopalń? I dalej – przecież Węglokoks nawet nie ma kadr, żeby zarządzać tymi kopalniami. Co będzie działo się z kopalniami w Węglokoksie?

My dzisiaj, i pan, panie ministrze, ma pan rację, wy nie macie już pieniędzy w Kompanii Węglowej, bo już nie ma euroobligacji i dlatego trzeba zlikwidować kompanię jako podmiot gospodarczy. Powiedzmy to całej Polsce. Nie opowiadajmy, jak to dzisiaj pan Tomczykiewicz powiedział w TVP Info, na Śląsku są negocjacje a minister ze Śląska mówi tak: pani premier to jest mocna kobieta, ona nie ustąpi.

I to się dzieje, kiedy na Śląsku trwają negocjacje i rząd chce ze związkowcami, ze stroną społeczną, dojść do porozumienia.

Kiedy pan Szejnfeld mówi, że pani premier to jest „żelazna dama”.

I właściwie to, co powiedział pan Święcicki: nie będziemy dopłacać do jakiejś branży jakiegoś regionu.

Bo, oczywiście, ci pracownicy teraz tam na Śląsku i branża górnicza, to jesteśmy ci źli, bo do nas się dopłaca i skłócamy społeczeństwo. Ale oczywiście – bez emocji, bo to wolno powiedzieć.

Proszę państwa, kto doprowadził do tego stanu? W 2012 r. była debata. Osobiście na niej występowałem. Prosiłem, żeby przedłożyli państwo plan restrukturyzacji, bo była „górka", mieliśmy zysk. Dlaczego z tego zysku nie wypracowano programu inwestycji? W Kompanii Węglowej planowano budowę elektrowni. Nie wiem, czy państwo o tym pamiętają? Co się z tym dzieje?

Przyjmowano ludzi. Nie wiem, czy pamiętamy, ale za kadencji tego rządu przyjmowano tysiące ludzi do Kompanii Węglowej.

Proszę państwa, nieopodal, bo w zeszłym roku, i to też musi paść, przecież ZG „Piekary" miał przejść do Węglokoksu. Decyzja podjęta, pracownicy poinformowani. Alokacja pracowników do kopalni „Bobrek-Centrum", do kopalni „Pokój" a ZG „Piekary", z tego co wiemy, dalej fedruje. Kopalnia „Pokój" i kopalnia „Bobrek-Centrum" z pracownikami ZG „Piekary" idzie do likwidacji.

Proszę mi teraz odpowiedzieć, jak można wierzyć? Kiedy można powiedzieć, że przedstawiciele rządu mówią prawdę, że będzie tak jak mówią?

Panie ministrze – proszę pana, i panie pośle-wnioskodawco – proszę pana, nie mówcie, że wy to robicie dla 50 tysięcy pracowników Kompanii Węglowej. Bo to jest taka informacja: my zlikwidujemy kopalnię, gdzie pracuje 11 tysięcy, po to, żeby 240 tysięcy osób miało pracę. Jak można użyć takiego argumentu?

Proszę państwa, przecież to jest skłócanie środowisk. To jest skłócanie pracowników tej samej spółki. Temu nie są winni ci pracownicy.

Zadam pytanie: którego prezesa, począwszy od pani Łobodzińskiej, prezesa Uszki po prezesa Tarasa, państwo rozliczyli? Powiedzcie, jakie nagrody dostali za to, że zostali odwołani. Proszę mi pokazać, kiedy członek rady nadzorczej został zmieniony w tym ostatnim okresie? I kiedy, jakikolwiek członek rady nadzorczej, reprezentujący rząd, został rozliczony z tych decyzji?

I, proszę państwa, oczywiście – mówmy spokojnie, bez emocji. Przeprowadźmy szybko, elegancko i sprawnie likwidację a później tam niech się dzieje, co się dzieje.

Czy my nie mamy świadomości, co tu się dzieje przez nasze decyzje? Czy państwo nie widzą, że ten rząd najpierw fenomenalnie podpala a później mówi, że świetnie gasimy. Proszę państwa, to jest coś niebywałego. Najpierw robimy problem a później go likwidujemy. I teraz jeszcze mówimy: dla dobra tych, których ukaraliśmy przez złe zarządzanie.

Proszę państwa, jak można nie widzieć, że likwidacja kopalń „Bobrek-Centrum", „Pokój" nie spowoduje, że będzie niepokój z „Boguszowicami" i z „Halembą" i dwa miasta w centrum aglomeracji będą miały problem społeczno-gospodarczy, o czym mówiła pani poseł Anna Zalewska. I słusznie mówiła, bo Wałbrzych uwierzył i stał się pustynią.

Pytam jako poseł ziemi śląskiej: co zrobiliśmy temu rządowi, że musimy być tak ukarani? Dlaczego mówi się, że się do nas dopłaca?

Ja bym chciał, żeby pan Szejnfeld, który w mediach, w niedzielę, jak kapłan opowiadał, że 130 mld dostało górnictwo…

Głos z sali:

136.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS):

Ile? Jeszcze lepiej – 136 mld…

Proszę państwa, to jest ważny polityk Platformy Obywatelskiej. Skąd on bierze te cyfry? Jak można pozwolić, żeby bronić tej ustawy, tej sytuacji i podawać tak niewiarygodne dane?

To samo mówi mój przedmówca z Warszawy. Jak można cały czas mówić, że się do czegoś dopłaca? Czy pan, panie pośle, wie, że za ubiegły rok górnictwo odprowadziło do budżetu państwa – ze wszystkich danin, podatków – ponad 7 mld? Czy to państwo

wiedzą? Powiedzmy to, bo inną rzeczą jest dotowanie (i to wszyscy tutaj chyba powinniśmy wiedzieć) a inną rzeczą jest zła sytuacja finansowa spółki.

Ale przecież to państwo od 2011, 2012, 2013 r. nie chcieli rozmawiać z opozycją. To państwo uważają, że nasze pomysły dotyczące powiązań z energetyką są niewłaściwe. To państwo utrzymują absurdalny podział, gdzie energetyka jest w Skarbie Państwa a górnictwo – w Ministerstwie Gospodarki. Wszyscy to widzimy, że to jest nie tak. Przecież, proszę państwa, powiedzmy, że energetyka jako sektorówka nie musi stosować zasady ustawy o zamówieniach publicznych. Dlaczego w przetargach kupuje rosyjski węgiel? Dlaczego to się dzieje? Minister poprzez swoich prezesów może wydać stosowne decyzje właścicielskie. Przecież to jest wiedza powszechna.

Proszę państwa, sytuacja jest poważna i powiedzmy sobie wprost, panie przewodniczący, przy tak poważnej sytuacji, gdzie gminy podejmują stosowne uchwały – dzisiaj protestuje Bytom, jutro protestuje Ruda Śląska, mamy informacje, że kolejne kopalnie dołączają do protestu – państwo chcą to szybko zamknąć, skończyć, rozbić Kompanię Węglową, bo uważacie, że wtedy problem się skończy.

Nie skończy się.

Uważam, że macie desperację, chorą ambicję, żeby, proszę państwa, nawet patrząc na to, przecież musicie to czuć. Przecież nie powiecie mi państwo, że tego nie rozumiecie. Pani premier mówiła, że będzie konsultować ten program społeczny. Z nikim nie prowadziła rozmów, po czym to, co słusznie zauważył poseł Zaborowski, w sposób absurdalny, wstydliwy, państwo wprowadzają….

Jeszcze pan przewodniczący mówi, że dziękuje za to, wyrażono szacunek dla posłów, którzy minuta po minucie wprowadzili tą ustawę. Kto ją napisał? Przecież nie ci posłowie, którzy tutaj się podpisali. No, nie ukrywajmy – zostało to przygotowane z pozycji rządowej.

Proszę państwa, my naprawdę możemy bawić się w Wersal, ale powiem państwu tak: gdyby ktoś zapytał inżynierów w kopalni „Pokój" to powiedzą, że zamknięcie kopalni „Pokój" pociągnie za sobą zamknięcie kopalni „Bielszowice" i kopalni „Halemba" a więc miasto Ruda Śląska będzie miało wielki problem, bo ma cztery kopalnie.

Proszę państwa, o tym wiadomo było w ubiegłym roku i my tu będziemy bawić się w fajne, ładne opowieści, natomiast, proszę państwa, wiemy wszyscy, że ta ustawa nie poprawi sytuacji w środowisku węgla kamiennego, tylko rozbijemy Kompanię Węglową. Przecież państwo nawet nie podają nam, kto stworzy spółkę z tymi czterema kopalniami, które mają dodatni wynik i kiedy powstanie ta spółka. Przecież nie ma żadnych instrukcji, żadnych informacji.

Proszę powiedzieć, ile Węglokoks zainwestuje w kopalnie, które wejdą do Węglokoksu? Czy państwo zechcą podać te dane? Czemu nie ma ich w opracowaniu rządowym?

Proszę państwa, proszę powiedzieć mi, w którym cywilizowanym kraju rząd w ten sposób przedkłada jeden z ważniejszych dokumentów, jeśli chodzi o decyzje w jednej z najważniejszych branż? Nie ma harmonogramu, co i kiedy ma się wydarzyć. Jaki jest tok postępowania? Bo chodzi tylko jedno: nie ma pieniędzy w Kompanii Węglowej w kasie, o czym mówiliśmy od miesięcy. Nikt nie poniósł konsekwencji. W Kompanii Węglowej rządzą ci sami ludzie, poza nowym prezesem. Natomiast przypomnijmy, pan prezes Taras ani razu nie przedłożył żadnego projektu na posiedzeniu tej Komisji. Nawet nie przyjechał i właściciel to tolerował.

Powiedzcie mi, jak mamy dzisiaj traktować państwa dokument? Czy on jest wiarygodny? Jakie są gwarancje, że przeprowadzicie tę operację i będzie lepiej? Bo państwo mówicie, że będzie lepiej. Jak można sądzić, że wasze słowa są wiarygodne? Kto daje tę gwarancję?

Pan poseł-wnioskodawca ma wielką nadzieję, że będzie rozwój. Ja jestem pełen podziwu, że pan poseł-wnioskodawca z tego dokumentu i z dokumentu rządowego wyciąga tak daleko idące wnioski, że będą miejsca pracy, że górnictwo będzie rentowne. Proszę państwa, na jakiej podstawie to jest przeprowadzone?

A panu posłowi Święcickiemu chciałbym powiedzieć tylko tyle, że za czasów PiS-u w Rudzie Śląskiej poprzez sczerpanie złoża i połączenie z kopalnią „Halemba" zlikwidowano kopalnię „Polska Wirek". A wie pan dlaczego, panie pośle? Bo kilka lat

wcześniej przeprowadzono analizę zasobności złoża, jakie są możliwości wydobywcze i przygotowano program likwidacji poprzez połączenie z inną kopalnią. Przeprowadziło to Prawo i Sprawiedliwość bez żadnych protestów. Bez protestów, bo „to idzie”, tylko trzeba chcieć zarządzać i trzeba analizować dane statystyczne, które się otrzymuje a nie brać je „na wiarę”.

I to, co powiedział pan minister Naimski – dane zostały przedłożone przez Kompanię Węglową, ale nie ma tego, co dzieje się w poszczególnych kopalniach i dlaczego są takie a nie inne inwestycje? Bo jeżeli rosną koszty wydobycia, a wydobycie maleje, to zadajmy sobie pytanie, jaki jest tego powód? I to nie jest problem leżący w płacach. Proszę mi wierzyć. Prezes Uszko powiedział tu, że koszty pracownicze to jest 20%, 80% to są koszty stałe a państwo na tych 20% chcą zrobić reformę. Tak się nie da. To pan prezes Uszko, proszę wrócić do materiału, bo go o to pytałem, powiedział, że 20% to są koszty pracownicze, 80% koszty stałe. Pomijam to, czy przesadził. Powiedział to na Komisji przy wszystkich. Proszę sprawdzić w protokole.

Teraz, jeżeli my na 20% robimy reformę, to ja gratuluję i życzę szczęścia. Uważam, że ta ustawa, w tej formule, dla szacunku dla Wysokiej Izby i szacunku dla branży górniczej i energetyki, nie powinna być procedowana. Powinna naprawdę być refleksja po stronie rządu, aby wrócić do stołu i przygotować program przyszłościowy, ze stroną społeczną, z ekspertami.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Tak trochę pan pił do mnie, do moich apeli. Chciałbym zauważyć, iż panowanie nad emocjami to jest ważna cecha i często przynależna ludziom inteligentnym i chciałbym zauważyć, że pana emocje mieściły się w granicach i bardzo miło było pana słuchać, apelowałem tylko o to, żeby te emocje nie były kierowane osobiście do partnerów dyskusji. Od strony emocjonalnej bardzo podobało mi się pana wystąpienie.

Teraz pan Zbyszek Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zanim przejdę do problemu i, kolejno, do ustawy, będę mówił krócej, bo kolega Tobiszowski, w zasadzie, wymienił wszystkie ważne kwestie, chciałbym prosić o dwa wyjaśnienia.

Pierwsze to właśnie ta propaganda rządowa realizowana przez posłów Platformy Obywatelskiej, przede wszystkim przez byłego ministra Szejnfelda. Zwracam się do rządu o zdementowanie informacji przekazanej opinii publicznej o 136 mld dotacji dla sektora węglowego. Osobiście pamiętam o umorzeniu długów polskiego górnictwa w wysokości 18,5 mld zł przez rząd Leszka Millera. Pamiętam o 400 mln dotacji rządu PO i PSL na inwestycje początkowe w 2010 r. Wiem o kilkukrotnie większej kwocie dokapitalizowania dla Kompanii Węglowej. Innych przykładów nie znam a wiem, że z podatków przybywa ostatnio około 7 mld rocznie, do budżetu państwa i budżetów lokalnych, do funduszy celowych. I bardzo proszę o podanie prawdziwej, rzetelnej informacji przez rząd i nie szczucie społeczeństwa na górnictwo.

To jest pierwsza prośba, panie przewodniczący. druga rzecz dotyczy faktu, jak poważnie traktować program rządu i projekt poselskiej ustawy, którą pan poseł Jacek Brzezinka nam dzisiaj przedłożył. Stawiam ten problem, ponieważ kilka miesięcy temu, również w trybie bardzo pilnym, przedłożono nam dwa poselskie projekty przedłożone przez posłów Platformy Obywatelskiej (pan poseł Tobiszowski już dziś o nich wspomniał).

Pan poseł Czerwiński wyjaśniał mi dziś z trybuny sejmowej, jak ważne to były ustawy. Informuję, jeśli do kogoś nie dotarła ta informacja, że ustawa o jakości i monitorowaniu jakości paliw, znowelizowana o paliwa stałe, o węgiel, nie weszła w życie, ponieważ do tej pory nie ma rozporządzenia ministra gospodarki a projekt przedłożony nam wraz z nowelizacją przed głosowaniem oznaczał ruinę śląskiego górnictwa. Nowego do tej pory nie ma.

Rozumiem, że zamrożono prace nad tym projektem.

Jeżeli chodzi o ustawę o koncesjonowaniu handlu węglem to zamrożono ją z początkiem grudnia na etapie poprawek Senatu. Nasza Komisja, panie przewodniczący, do tej pory ich nie rozpatrzyła. Rozumiem, że też dzieje się to świadomie i mamy terapię szokową, zadekretowaną przez rząd 7 stycznia, przedłożoną w programie pana Kowalczyka oraz w poselskim projekcie ustawy.

Jest teraz pytanie: jak poważny jest to projekt i czy on wejdzie w życie? Ja mam również w tej sprawie poważne wątpliwości i to nie tylko dlatego, że strona społeczna opiera się procesowi likwidacji czterech, a tak naprawdę – sześciu, kopalń, bo musimy pamiętać, że dwie kopalnie z tych likwidowanych to są kopalnie dwuruchowe, wcześniej łączone i, tak naprawdę, chodzi o sześć kopalń.

W Bytomiu ostatnią kopalnią (czy ostatnie dwa ruchy, teraz wspólnej kopalni) jest „Centrum Bobrek", gdzie kiedyś było sześć kopalń i dwie huty. Dzisiaj największym pracodawcą będzie urząd miasta, jeżeli rząd przeprowadzi swoje zbożne dzieło.

Tutaj mam poważną wątpliwość, ponieważ rząd przedstawił trzy grupy kopalń z Kompanii Węglowej, w tym swoim projekcie naprawczym. Cztery do likwidacji, *de facto* pięć do Węglokoksu i reszta, która – jak rozumiem – rokuje największe nadzieje, gdzie dodatkowo ma pojawić się inwestor zewnętrzny. Mowa była też o energetyce – tak zrozumiałem pana ministra, że prowadzone są rozmowy z energetyką.

Pytam… Rząd nadzoruje przecież i energetykę i górnictwa węgla kamiennego – *nota bene*, postulat połączenia tego w jednym resorcie jest bardzo słuszny, bo to jest system naczyń połączonych. Więc pytam: rząd startuje z programem, bardzo poważnym programem naprawczym, który niektórzy nazywają likwidacyjnym, ale niczego z energetyką nie uzgodnił. W moim głębokim przekonaniu, bez włączenia energetyki w proces uzdrawiania branży ten program się nie powiedzie, bo dzisiaj nawet „Silesia", o której mówił jeden z posłów, robi bokami. Dzisiaj, przy tych cenach węgla na rynku międzynarodowym urentownienie górnictwa, polskiego górnictwa głębinowego, jest pracą dla Syzyfa, nawet przy znaczącym zmniejszeniu kosztów wydobycia.

Zmniejszenie kosztów wydobycia ma swoje granice. To są granice bezpieczeństwa pracy, to jest kwestia pozyskania pracowników do pracy na dole etc. Nie można z tymi kosztami pracy zejść zbyt mocno. Jeżeli energetyka nie włączy się, czy to bezpośrednio obejmując udziały w nowej czy starej spółce, czy nie podzieli się zyskiem, który dziś energetyka ma na dystrybucji. Przed kilkoma laty energetyka wynegocjowała *de facto* obniżkę cen węgla dla elektrowni o 30% i ta cena jest utrzymywana z roku na rok. Teraz ona „ślizgnęła się", ale jest mniej więcej na tym samym poziomie. Wiem, że energetyka ma swoje moce odtworzeniowe modernizacyjne, że też potrzebuje środków inwestycyjnych, ale – jeżeli dzisiaj nie włączy się w proces uzdrawiania polskiego górnictwa – to, być może, będziemy jeszcze mieli energetykę opartą na węglu, ale rosyjskim, australijskim, amerykańskim etc. a nie polskim węglu. I utracimy nie tylko kilkadziesiąt, ale może i 100 tysięcy i więcej miejsc pracy w tym sektorze.

Mam pytanie, panie ministrze: na jakim etapie jest dyskusja z energetyką i dlaczego rząd nie zakończył tej dyskusji przed przedłożeniem programu rządowego? Dlaczego ten program nie jest całościowy?

Drugi podmiot, który występuje – Węglokoks. Węglokoks był dobrą spółką, ale też już robi bokami, ponieważ poprzedni prezes Kompanii Węglowej doprowadził do sytuacji (rozumiem, że za wiedzą właściciela), kiedy Węglokoks ratował Kompanię Węglową dokonując przedpłat. Zaangażowanie sięga… nie wiem, prezes będzie lepiej wiedział, ale od 800 mln do 1 mld zł dzisiaj. To są długi Kompanii Węglowej wobec Węglokoksu i teraz Węglokoks ma ratować Kompanię Węglową poprzez przejęcie części kopalń.

To jest pytanie, jak mocno zostanie dokapitalizowana ta spółka i czy nowy prezes Kompanii Węglowej pozwoli Węglokoksowi sprzedawać węgiel za granicę, bo poprzedni zablokował eksport drogą morską, twierdząc, że jest to proceder nieopłacalny. Jednocześnie zwiększa się import na nasz rynek i to z pewnością jest kwestia polityki państwa. Za ubiegły rok mamy minusowe saldo 2 mln ton. To już jest, po prostu, skandal.

Spada produkcja polskiego węgla, w ubiegłym roku wydobycie zmniejszyło się o 4 mln ton a import węgla rośnie. Takiej działalności charytatywnej na rynku międzynarodo-

wym nie znam w okolicy. To jest, po prostu, jeden wielki państwowy skandal, Wysoki Rządzie.

To jest kwestia programu. Oczywiście, ustawa poselska, prezentowana przez bytomskiego posła pan Brzezinkę, jak rozumiem, ma umożliwić realizację części tego programu.

Pan Brzezinka w tym projekcie proponuje bezterminowe działanie ustawy o restrukturyzacji kopalń węgla kamiennego, więc pojawia się zasadne pytanie: czy rząd planuje dziś użyć tych instrumentów jedynie w stosunku do kopalń Kompanii Węglowej, czy również innych kopalń węgla kamiennego? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie – jeżeli bezterminowo proponujemy działanie ustawy, a jednocześnie zawężamy udział Skarbu Państwa w likwidacji kopalń wyłącznie do kopalń postawionych w stan likwidacji między 1 stycznia b.r. a 31 grudnia br., czyli w tym roku kalendarzowym, to jest pytanie: czy rząd jest tak optymistyczny i widzi na horyzoncie nadchodzącą koniunkturę i w następnym roku, jeżeli coś będzie działo się w górnictwie, to spółki węglowe same będą mogły ponosić koszty likwidacji zakładów górniczych? Bo jeżeli tak, to po co ta restrukturyzacja, tak bolesna, jeżeli za rok będzie już dobrze i spółki będą mogły same, w oparciu o fundusz likwidacji kopalń, fundusz statutowy, prowadzić tę likwidację.

Pytam teoretycznie, bo samej idei nie wspieram. Pytałem o to jesienią, kiedy wydłużali państwo kwestie działania ustawy o restrukturyzacji w tym drobnym elemencie pod kątem „Kazimierza Juliusza", wskazując 31 grudnia minionego roku jako datę graniczną możliwości finansowania z budżetu państwa likwidacji kopalń. Rozumiem, że chcą państwo być zgodni z prawem europejskim i, że tylko państwo bezpośrednio może ponosić koszty likwidacji. Inaczej byłaby to pomoc publiczna. To rozumiem, tylko – dlaczego założyli państwo, że taka pomoc będzie potrzebna tylko w bieżącym roku kalendarzowym? To jest prośba o wyjaśnienie.

Dalej, czy kwestie odpraw, które państwo proponują, dotyczą wszystkich górników, czy tylko górników zatrudnionych w kopalni? Powstała wątpliwość, ponieważ, na przykład, przy kopalni „Sośnica" występuje Zakład Górniczych Robót Inwestycyjnych. W stu procentach jest to własność Kompanii Węglowej. Jest pytanie: czy w tym momencie jest to kopalnia, zgodnie z tą ustawą i czy ci pracownicy także będą tak chronieni? To są ludzie, którzy prowadzą roboty na dole. Czy będą chronieni tak samo, jak górnicy dołowi w podstawowych pana kopalniach, panie prezesie?

I zmierzam do sprawy zasadniczej – za chwilę zapewne przedstawiciel związków zawodowych zabierze głos i poinformuje nas przy okazji, jaka jest sytuacja w negocjacjach z rządem, ale jak zrozumiałem (jeżeli dobrze zrozumiałem) to pojawiła się jakaś dobra wola strony związków zawodowych i związki zawodowe zaczęły zastanawiać się, czy czasowe przekazanie niektórych kopalń do Spółki Restrukturyzacji Kopalń w celu restrukturyzacji, nie ma pewnego sensu ekonomicznego. No, ale oni, jak zrozumiałem, oczekiwali gwarancji, że po uzdrowieniu te kopalnie wrócą do normalnego fedrunku i będą kopalniami, które dalej funkcjonują. I tutaj rząd odmówił tych gwarancji, nie był skłonny, czyli zrozumiałe, że rząd, tak naprawdę, chce te cztery kopalnie (czy sześć kopalń) wygasić do końca. Jak rozumiem, o to rozbiły się rozmowy, jako, że była to sprawa zasadnicza.

Mogę się mylić, ale prosiłbym rząd i stronę związkową o wyjaśnienie. Jeżeli, teoretycznie, założymy sobie, że proces „uzdrowieńczy" może być skuteczny, jeżeli założymy, że kiedyś wróci koniunktura, to jest pytanie, dlaczego rząd upiera się przy idei likwidacji czterech kopalń. To pozostaje zagadką.

Wracając na chwilę do samej ustawy, w kontekście tej szokowej terapii, czyli zaskoczenia strony społecznej, mimo, że były zobowiązania ze strony rządu, że przygotowane założenia programowe zostaną skonsultowane ze stroną społeczną a, mimo tego, rząd ogłosił je *ex cathedra* w Warszawie, bodajże 7 stycznia. Jest pytanie, dlaczego rząd dalej brnie w tę ślepą uliczkę, proponując skreślenie art. 7, czyli konsultacji likwidatora ze związkami zawodowymi zakresu przemieszczania pracowników i konsultacji z wójtem, burmistrzem czy prezydentem? W praktyce chodzi o burmistrzów i prezydentów miast górniczych. Dlaczego państwo chcą tak pójść na skróty, że chcą pominąć w tym

momencie społeczność lokalną i związki zawodowe? Dlaczego zajmują państwo tak aspołeczną postawę?

To jest pytanie do pana bytomianina, pana posła Jacka Brzezinki: czy pan się tego nie wstydzi?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan marszałek Ludwik Dorn a przygotuje się strona związkowa. Mamy jeszcze długą listę zgłoszonych posłów i dwóch panów upominających się o potwierdzenie, czy są na liście informuję: są panowie na liście i niebawem wystąpią.

Pan marszałek ma głos.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak zwykle, będę mówił chłodno i bez nadmiernych emocji.

Z tą ustawą jest pewien kłopot. Polega on na tym, że jest ona wyłącznie narzędziem, istotą rzeczy jest – i tu świadomie używam cudzysłowu – „program naprawczy". Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na początku zrezygnujmy z mówienia wprost lub w woalu nieprawdy. To znaczy, zrezygnujmy z mówienia, że chodzi o wygaszanie, że przekazanie do tej Spółki Restrukturyzacji Kopalń to jest proces naprawczy a potem one z tej spółki mogą wyjść.

Przecież to jest tak, że ustawa, ustawa-matka, którą chcecie znowelizować, mówi o likwidacji kopalń. Nie mówi o wygaszaniu, o procesie naprawczym, a akty w porządku prawnym wyższego rzędu niż ustawa krajowa, czyli decyzja Rady Unii Europejskiej z 10 grudnia 2010 r. mówi o zamykaniu kopalń. Innymi słowy, proszę nam nie wmawiać (i tutaj zwracam się zarówno do przedstawiciela wnioskodawców – posłów koalicji rządowej, ale i rządu), że Spółka Restrukturyzacji Kopalń działa inaczej niż pułapka na myszy. Nie, to jest spływ rzeką bez powrotu, chyba, że rząd, Sejm zdecyduje się na to, by – jeżeli zakłady nie zostaną zamknięte – odzyskiwać od nich pomoc, bo do tego jest zobowiązany decyzją Rady z 2010 r. To jest pierwsza rzecz.

Pan minister Naimski słusznie mówił o tym, że pan minister Kowalczyk operuje na agregacie, na danych z Kompanii Węglowej. Ustawa oraz decyzja rady nie mówi o spółce, mówi o kopalniach – tych, które są rentowne, bądź nierentowne. To jest tak, że można mówić, że te cztery kopalnie generują 80% strat, ale ja prosiłbym o odpowiedź na następujące pytanie: jeśli chodzi o Kompanię Węglową to w ciągu ostatnich siedmiu lat koszty funkcjonowania wzrosły o 250%, natomiast wydajność zmalała o 50%. Czy to jest efekt działania tych 4 kopalń, czy efekt oddziaływania innych czynników? Nie wydaje mi się, że funkcjonowanie tych czterech kopalń wygenerowało te wzrosty i spadki. Wzrost kosztów wydobycia i spadek wydajności pracy. Bez audytu, o który dopominał się pan poseł, poszczególnych kopalń, zresztą z tą Kompanią Węglową to może nie był, łagodnie określając, najlepszy pomysł, bo przecież w ramach kompanii poszczególne kopalnie działają jako zakłady pracy, a nie jako spółki prawa handlowego, ale to jest zupełnie odrębna dyskusja.

Bez audytu nie odpowiemy sobie na pytanie, które kopalnie teraz i w perspektywie mogą się utrzymać a które nie? Co więcej, ja rozumiem, na przykład (nie wypowiadam się o innych kopalniach) oburzenie górników kopalni „Brzeszcze", bo można zostać zabitym, można utonąć, ale jeżeli ktoś przepłynął już połowę rzeki i się go topi, to jest to sytuacja wyjątkowo mało satysfakcjonująca. To jest przypadek kopalni „Brzeszcze", gdzie nikt nie zaprzecza, że w okolicach 2016 r. ona stanie się rentowna. No to jest pytanie: dlaczego w planie naprawczym (a nie wymagałoby to niedozwolonej pomocy publicznej) nie ma, na przykład, możliwości zaciągania przez te kopalnie, ale sama kopalnia nie może, kopalnia jest zakładem pracy a nie osobą prawną, więc kredyt zaciągałaby Kompania Węglowa, kredyt gwarantowany przez państwo? Jeżeli oni już przepłynęli grubo ponad połowę rzeki to dlaczego mają tonąć? To znaczy: zostać utopieni.

Powtarzam, trafienie do Spółki Restrukturyzacji Kopalń to jest spływ rzeką bez powrotu. Z tego nie ma żadnej możliwości wyjścia, chyba, że sprzedaje się prywatnemu

właścicielowi. Ale też nie, bo to są pieniądze przeznaczane na politykę dekarbonizacji. Decyzja Rady Unii Europejskiej z 10 grudnia 2010 r. jest decyzją dekarbonizacyjną i na to „proszku nie ma".

Z związku z tym – to, co tam trafi, zniknie. Proszę też odpowiedzieć mi, bo ta decyzja rady ma bardzo istotne rozwiązania. Mianowicie, czy rząd ma przygotowane… bo to jest tak, że się przedłuża bezterminowo. Ale nie można przedłużyć bezterminowo, bo decyzja rady zawiera datę 31 grudnia 2018 r. Po 31 grudnia 2018 r. nie będzie można przyznawać pomocy publicznej, nawet na likwidację. Koniec, kropka.

Ale Unia Europejska nas obliguje do przedstawienia planu zamknięcia. Czy ten plan już został przedstawiony? To znaczy, plan dla poszczególnych kopalń. Czy ten plan już był przedstawiony? Czy zostanie przedstawiony i jakie kopalnie są w tym planie. Bez przedstawienia planu zamknięcia nie ma możliwości udzielenia pomocy publicznej na zamykanie, czyli likwidację. Czy to tylko te cztery kopalnie, czy więcej? Dopóki nie mamy…

Powtarzam, ja nie jestem doktrynalnie przeciwny likwidacji kopalń, jestem przeciwny likwidowaniu kopalń „spod dużego palca". Dane Kompanii Węglowej to są takie dane „spod dużego palca". Jest pytanie o plan zamknięcia, jest pytanie o perspektywę. I nie po to, żeby kogoś drażnić, bo siedzą tu przedstawiciele związków zawodowych. Można mówić, że to jest wygaszanie, że to jest coś innego, ale jest ustawa, są decyzje rady. Decyzja rady nakłada pewne limity wysokości pomocy publicznej, limity malejące od 2011 do 2018 r. to jest art. 3 i odczytam to, bo pytam się o bardzo konkretną rzecz: „Art. 3 pkt f – „Całkowita kwota pomocy na zamknięcie przyznanej przez państwo członkowskie musi mieć tendencję malejącą, przy czym obniżka musi wynosić: do końca 2013 – mniej niż 25%..." – potem „leci" kolejnymi latami – „…a do końca roku 2017 – nie mniej niż 75% w stosunku do pomocy przyznanej w roku 2011".

Pytanie: jaka jest kwota procentowania? To znaczy, ile – poczynając od 2015 r. – możemy wydać zgodnie z prawem unijnym, bo co roku musimy mieć coraz mniej. Nic nie zwolni tego rządu z…

Wyborcy mogą zwolnić, bo im się coś tam powie i to zrobi wrażenie, ale w kategoriach realnych to jest tak, że ostatnim dzwonkiem alarmowym, żeby coś robić, mówiliśmy też o tym na tej Komisji, to była połowa…ja nie cofam się daleko w przeszłość… to była połowa 2012 r., kiedy w sposób oczywisty zaczęły lecieć w dół ceny węgla i można było przewidzieć, że będą dalej lecieć, bo przecież zawierane są kontrakty długoterminowe.

Otóż, teraz w ARA i w Newcastle (to znaczy, w Newcastle to jeszcze mniej, bo tam jest węgiel australijski), ale w ARA kontrakty na 2017 r. to jest, jeśli dobrze pamiętam, 67 dolarów za tonę. Do 2017 r. na pewno nie będzie lepiej a może będzie gorzej. Jednym słowem, drogi rządzie, przyszedł ten moment, kiedy z racji decyzji z grudnia 2010 r. nie można już mówić: jakoś to będzie.

Jesteśmy w zwężającym się kanionie i pytamy o prawdę ważną dla nas jako posłów, ważną dla gospodarki, ważną dla załóg, ważną też dla prezesów, którzy żyją jak we mgle, bo też słyszeli w maju, że nie będzie likwidacji kopalń.

Bardzo proszę o odpowiedź na te konkretne pytania, bo w obecnym stanie rzeczy ja nie jestem w stanie wesprzeć tej ustawy, bo ona jest tylko narzędziem, co więcej – jest tylko jednym z narzędzi. Z tego, co panowie mówią – innych narzędzi nie mają.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Teraz strona związkowa, doczekała się. Bardzo prosimy.

Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce Dariusz Potyrała:

Jeszcze raz dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry, państwo posłowie. Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce.

Ja muszę zacząć tak dość…Ja powiem tak: chciałbym powiedzieć i poprosić szanowne grono posłów, aby procedowanie tej ustawy było wyjątkowo merytoryczne, wyjątkowo precyzyjne i wyjątkowo, do bólu, dobre. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego,

że z troską, trwogą, prawie że ze strachem jechałem tu na posiedzenie Komisji, żeby nie dowiedzieć się z mediów, że taka ustawa, w takim a nie innym kształcie została przyjęta.

To może brzmi sarkastycznie z naszej strony, ale – kuriozum, które spotkało stronę społeczną, nie tylko stronę społeczną, okazuje się, że również prezydentów miast, okazuje się, że samorządy gmin a z doniesień prasowych i pytań pana prezydenta dowiadujemy się, że również prezydenta naszego kraju – proszę państwa, dowiadujemy się za pośrednictwem mediów o założeniach programu, który ma dotyczyć 50 tys. ludzi.

Kompania Węglowa, która budzi tu dużo kontrowersji (od razu powtórzę jeszcze raz: Kompania Węglowa, bo często słyszę „kampania" i pojawiają się takie drobne nieporozumienia, które wywołują uśmiech na mojej twarzy, ze względu na to, że wiem, że ludzie nie wiedzą o czym mówią)…

Przepraszam bardzo, że to mówię, ale – proszę państwa – program, o którym państwo tu mówią, nie wiem czy go mają, przepraszam bardzo jeżeli w to wątpię, nie mam takiej wiedzy, bo my do wczoraj pracowaliśmy na 21 slajdach, na 21 slajdach, które były w obiegu prawnym, jeżeli państwo taki mają to ja powiem: a my mamy więcej, bo wczoraj dostaliśmy program, tyle tylko, że ten program jest czterostronicowy a w sumie – trzystronicowy, nie licząc okładki.

Jeżeli nad takimi dokumentami, w takim kształcie, państwo procedują, to nasza troska, nasza obawa jest jak najbardziej uzasadniona, żeby była ta staranność, ponieważ problem jest bardzo drażliwy i bardzo głęboko zakorzeniony w Śląsku, w naszych miastach.

Kompania Węglowa (pan prezes powie) współpracuje i pracuje na terenie kilkudziesięciu gmin. Problem czterech kopalń, który został dzisiaj wywołany, staje się problemem lokalnych społeczności. To nie jest problem związków zawodowych, proszę państwa. To już nie jest problem nawet tych pracowników. To się robi problem tych lokalnych społeczności, problem gmin. Gmina Brzeszcze protestuje cała. Nie protestuje tylko kopalnia, która – rzeczywiście – ma perspektywy, w którą – rzeczywiście – zainwestowano, którą my wykazaliśmy jako kopalnię, która może funkcjonować. Tam protestuje cała gmina, bo wie, że to jest jedyny pracodawca, który daje źródło dochodu tej lokalnej społeczności.

Protestuje Zabrze, gdzie jest ostatnia kopalnia.

Protestuje Bytom, gdzie jest ostatnia kopalnia.

Protestują wszystkie te gminy które mogą utracić te miejsca pracy.

I teraz wracając do meritum, czyli troski o sposób procedowania. Wykazałem tu kwestie uchybień, które były przy ogłaszaniu programu. Takim podstawowym zastrzeżeniem, które pojawiło się przy ogłaszaniu tego programu (ja nie wiem, ja nie znam się na legislacji, na sposobie ogłaszania tego typu rozwiązań bardzo wrażliwych) jest to, że ogłoszono to 7 stycznia. Ogłoszono program, nad którym, w zasadzie, dopiero dziś obradujecie, bo wy debatujecie nad ustawą, które wypełnia tę część, zasadniczą część tego programu i jeżeli mogę coś wrzucić to powiem tak: debatujcie, owszem, debatujcie, pochylcie się nad losem tych górników, nad losem tych kopalń z troską i niech to będzie prośba z moich ust: debatujcie tak, żeby ludzie, którzy tam protestują, usłyszeli za waszym pośrednictwem trochę otuchy, trochę nadziei.

My w Katowicach debatujemy 9 stycznia z zespołem rządowym – państwo z pewnością to oglądali, bo wszystkie media relacjonowały. Pojawił się, niestety, problem braku kompetencji do podejmowania pewnych stosownych pełnomocnictw, do podejmowania stosownych wspólnych ustaleń. Nie doszliśmy do porozumienia, straciliśmy dzień. Debatowaliśmy następnego dnia, podjęliśmy te próbę kontynuacji rozmów. Okazało się, że owszem, po dwóch godzinach, gdzie pan minister na konferencji prasowej (myślę, że to dzisiaj potwierdzi) stwierdził, że argumenty strony związkowej były rzeczowe, merytoryczne a te argumenty uzasadniały zdolność, prawidłowość funkcjonowania w przyszłości, możliwości funkcjonowania kopalni „Brzeszcze", o której tutaj przed chwilą była mowa.

My to wszystko mówiliśmy. Mówiliśmy konkretnymi argumentami, mówiliśmy zainwestowanymi kwotami, mówiliśmy ugaszonym pożarem, nową rozcinką, mówiliśmy o wykorzystaniu metanu i wszystkich innych elementach, które mogą przynosić pożytki tej kopalni. One uzyskały uznanie w oczach siedzącego tu pana prezesa, uzyskały akcep-

tację w oczach siedzącego tu ministra, tylko, że one były tak dobre, że ta kopalnia nie może istnieć, ona musi trafić do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

Mówiąc dalej, powiem tak: cały dzień negocjacji upłynął nam bardzo szybko, bo okazało się, że oprócz pełnomocnictw, to jest jeszcze brak podstawowej kultury. I to chcę powiedzieć, bo związki zawodowe w oczach opinii publicznej zostały pokazane jako zrywające obrady – my tych obrad nie zerwaliśmy, tam padały słowa, za które przepraszali ministrowie.

Wczoraj mieliśmy okazję tak dwanaście godzin, rzeczywiście, porozmawiać z panią premier. Dziwię się, że pani premier nie wykorzystała okazji na konferencji prasowej i tak potraktowała przychylnie i uczciwie. Muszę przyznać, że w konsekwencji wyszło na to, że potwierdziła, że przez dwanaście godzin, znów merytorycznie, w oparciu o argumenty, w oparciu o cyfry, w oparciu o wyliczenia, a my to wszystko mamy, my na co dzień z tym wszystkim współpracujemy, my tu z każdym partnerem, z naszym pracodawcą możemy rozpracować każdą kopalnię. Ta wiedza jest nam znana. W oparciu o takie analizy przedstawiliśmy kolejne kopalnie. Możliwość funkcjonowania kopalni „Pokój", o której mówił tu pan poseł Tobiszowski. Ta kopalnia również „spinała się" i również mogła dalej funkcjonować. Przedstawiliśmy również możliwość znalezienia inwestora. Przedstawialiśmy możliwości łączeniowe i szereg innych rozwiązań.

Tylko po to, żeby ludzie, którzy dziś protestują, mogli usłyszeć, że ich przedsiębiorstwo i ich możliwość utrzymywania swoich rodzin zostanie zachowana.

Nie zyskaliśmy aprobaty. Wczorajsze rozmowy również zakończyły się brakiem porozumienia.

Wiem, że jest strona rządowa, która opracowała program i będzie go broniła, pokazywałem ten program. Ja nie wiem, czy w ogóle warto go bronić w tej formie, w której jest zawarty. Teraz muszą opracować państwo drugą stronę tego programu, ale my jesteśmy zaklinczowani i zablokowani postępem waszych prac.

Będę do was apelował, aby – mimo wszystko – uwzględnili państwo nasz głos w kontekście chociaż jednej części tej ustawy – części osłonowej. My nie doszliśmy jeszcze dziś z ekipą rządową, z panem ministrem, do tego tematu. My nie mieliśmy ani wcześniej, ani w trakcie spotkań możliwości wypowiedzenia się w tym zakresie.

My nawet nie możemy, jeśli państwo przyjmą, nie będziemy mogli zgłaszać żadnych naszych sugestii, ani żadnych innych uwag celem dokonania zmian, które w tej ustawie są zaprezentowane.

Jeżeli zechcieliby państwo usłyszeć nasz apel to proszę o rozwagę, proszę o rozsądek, proszę o wsparcie. Naprawdę proszę o merytoryczną dyskusję i pomoc, powiem uczciwie – pomoc. Pan minister Kowalczyk dostał zadanie do wykonania. Dostał je w grudniu, w sumie – w listopadzie, wykonał je w takim stopniu, jak zostało to zaprezentowane.

My staramy się od dłuższego czasu (przypomnę tylko ten rok, który minął, króciutko) – 6 lutego podpisano porozumienie w Kompanii Węglowej, w którym związki zawodowe zawieszają świadczenia pracownicze (w skali górnictwa rzecz godna oceny). Odeszliśmy od rzeczy, które w Polsce trywialne określają jako przywileje – od żadnych przywilejów, od naszych świadczeń płacowych. Zawiesiliśmy z bólem swoje części wynagrodzenia.

Później kwiecień – szczyt górniczy. Ustawiczne spotkania z ekipą rządową. Setki konkretnych rozwiązań. Ustawy, nad którymi państwo pracowali – ustawa ograniczająca import, ustawa jakościowa – to wszystko jest efektem naszych inicjatyw. Były przez nas zgłaszane. Dziękujemy, że państwo nad nimi się pochylali i je procedowali.

Październik – *exposé*. Przypomnę, że tu przed budynkiem w czasie odczytywania *exposé* przez panią premier, wszyscy myśleli, że górnicy przyjechali rozrabiać. Nie, nie było ekscesów. Górnicy przyjechali spokojnie wysłuchać expose. Przyjechali z troską, przyjechali, żeby usłyszeć, co rząd ma w zanadrzu, co rząd chce powiedzieć branży. Jak chce zreformować tę branżę.

My wiemy, że jest trudno, że ten proces narasta. My z troską patrzyliśmy i kibicowaliśmy naszym zarządom przy programie euroobligacji.

Nie udało się.

Listopad, 19 listopada, Warszawa. Spotykamy się z nową panią premier. Dostajemy nowe zapewnienia. Powołany jest nowy pełnomocnik, powstaje nowy program.

Tyle tylko, że z tych zapewnień i z tego programu, okazało się, że wyszła jedna wielka „kicha". Dzisiaj to jest pięć gmin, które mają problem. Pięć gmin, które mają problem i ten problem trzeba jak najszybciej rozwiązać. Nasze rozmowy z panią premier będą trwały, ale ci górnicy i te społeczności nie mogą czekać na wynik. Wynik tych rozmów musi być pozytywny dla nich wszystkich, ale ten problem trzeba rozwiązać.

Proszę, pomóżcie w jakiś sposób rozwiązać ten problem i dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Z tego, co wiem, co tu słyszałem, panowie mają ten krótki program gdzieś na piśmie. Chcielibyśmy prosić o to, żeby ten program dotarł jakoś do sekretariatu Komisji. Wielu z nas chętnie zapoznałoby się z tym programem. Także – jeśli jest to możliwe – drogą elektroniczną do sekretariatu.

Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce Dariusz Potyrała:

Panie przewodniczący, my dostaliśmy wczoraj ten program od pana ministra. Myślę, że pan minister ma gdzieś jakiś egzemplarz, bo ja mam jeden jedyny, swój własny.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Nie, myślałem o zupełnie innym programie, tylko waszego autorstwa. To, co dostali panowie od pana ministra to my to mamy. Będzie w sekretariacie Komisji, tak więc nie jest to problem.

Mam pewne uprawnienia, więc teraz korzystam z nich. Na prośbę jednego z posłów przychyliłem się do tego, żeby zmienić kolejność wystąpień i w tej chwili oddaję mu głos. Zobowiązał się do czegoś, czego nie muszę upubliczniać, ale sprawdzę, czy dotrzyma słowa.

Głos ma pan poseł Krzysztof Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Miało to być pięć minut, obiecuję, że nie przekroczy siedmiu, w tej chwili to skalkulowałem.

Po pierwsze, proszę państwa, pewne rzeczy też trzeba dziś w czasie tych naszych obrad powiedzieć. Mówimy o ustawie, o uwarunkowaniach i bardzo dużo o ekonomii.

Otóż w obecnym świecie surowce energetyczne nie podlegają żadnym uwarunkowaniom ekonomicznym, podlegają uwarunkowaniom realizacji celów politycznych, bo przecież to, że Polska płaci za gaz 30% więcej niż Niemcy, nie jest zależne od jakichkolwiek warunków ekonomicznych.

To, że w ciągu dwóch lat cena tony węgla spadła z ponad 200 USD do 60 (cena węgla sprzedawanego przez Rosjan) to nie podlegało żadnym uwarunkowaniom ekonomicznym.

Jeżeli popatrzymy na Kompanię Węglową. Rok 2006 – niewielki, ale zysk. Rok 2007 – troszkę spadek. Negocjujemy program, potem rozpoczyna się tendencja zwyżkowa. W tej tendencji zwyżkowej dochodzimy do roku 2011, gdzie było 0,5 mld zł zysku. Rok 2012 to już spadek, bo już manipulacje przy cenach. Mamy około 260 mln zł zysku. Rok 2013 – nagła katastrofa, prawie 700 mln zł straty. Strata operacyjna jeszcze większa.

Jeżeli popatrzymy, co w międzyczasie działo się z gotówką, to Kompania Węglowa miała nadpłynność. Jeżeli Kompania Węglowa kupuje 1,5% akcji KGHM, które na koniec 2009 r. na jej aktywach mają wartość ponad 300 mln zł i w 2010 r. kompania nie musi uruchamiać tych środków to popatrzmy na tę sytuację. Jeżeli popatrzymy z tych uwarunkowań, to znaczy, że taka niegospodarność nastąpiła w Kompanii Węglowej w ciągu jednego roku. To są lata 2011-2012. W 2013 r. mamy już 1 mld strat z powodu niegospodarności. No nie, te rzeczy takim uwarunkowaniom nie podlegają i tak na to musimy popatrzeć.

To jest jedna rzecz, druga zaczyna się ekspansja rosyjskiego węgla. Zaczyna się bardzo mocna. I z jednej strony embargo, zahamowanie sprzedaży z Polski mięsa, owoców, warzyw, wszystkiego, co „idzie". Z drugiej strony rząd – albo jakieś metody lobbingu, jakieś oddziaływania ze strony Rosjan, bo nawet nie wystąpiło to, żeby Komisja Europejska, a były podstawy do tego, żeby przynajmniej ustalić cła antydumpingowe na węgiel, już nie mówię o retorsjach. I tu się nic nie dzieje w tych sprawach.

I teraz przechodzimy do zapisów ustawy, do wystąpienia pana posła Zaborowskiego. Otóż chcę to potwierdzić, to wynika z uzasadnienia, że program pisze rząd i nie ma żadnych restrykcji, jeśli nie jest realizowany. Każdy program. On ma wtedy zasadność, kiedy jest obłożony przepisami prawnymi do tego.

I teraz jeżeli my mówimy (rząd mówi), że będą tysiące nowych miejsc pracy, że będzie zagospodarowanie więcej niż połowy pracowników kopalń to to miałoby sens i moglibyśmy wierzyć, że jakoś będzie wyegzekwowane, jeżeli byłby utrzymany art. 7.

Co mówi art. 7? Mówi, że w przypadku zamknięcia kopalni itd. likwidator przygotowuje program przemieszczania pracowników kopalni nie później, niż na 60 dni przed zakończeniem wydobycia. Ten program musi być zaopiniowany przez organizacje związkowe działające u pracodawcy oraz przez administracje samorządowe: przez burmistrzów, prezydentów itd. na terenie, na którym jest zlokalizowana kopalnia. On musi być przygotowany nie później niż 60 dni przed ogłoszeniem likwidacji, więc jeżeli nie ma tych uwarunkowań prawnych i wycina się z tej ustawy ten artykuł, no to jaka jest podstawa? Czym się rząd kieruje?

Przecież rząd niczym nie będzie już zmuszony, żeby zrealizować sprawy związane z restrukturyzacją zatrudnienia, z pomocą w znalezieniu ludziom nowych miejsc pracy. To się robi czcza, fikcyjna obietnica.

Pojawiają się pytania.

Dlaczego do tej ustawy w ogóle nie zostały zrobione żadne skutki finansowe? Jeżeli popatrzymy na takie zwolnienia, na skutki dla samorządów, dla budżetu państwa, dla lokalnego handlu i usług, na to jakie będą skutki społeczne – o czym mówiłem wcześniej, tego wszystkiego nie ma.

Albo rząd bardzo lekko podchodzi do tego i nie zależy mu na efektach końcowych i praktycznie nie ma zamiaru niczego realizować a jeżeli ma zamiar, to powinien bardzo szczegółowo przedstawić wszelkie uwarunkowania, policzyć to wszystko, bo przecież prawda jest taka, że jeżeli Polska nie rozpocznie budowy nowych kopalń, to przy realizacji tego programu będzie brakowało ponad 30% węgla, polskiego węgla. Czyli Rosjanie będą sprzedawali Polsce nie 12, 15 mln ton, tylko 30 mln ton. Jesteśmy uzależnieni od rosyjskiego gazu i ropy, staniemy się zależni od rosyjskiego węgla. To, po co ten gazoport?

To są pytania, na które muszą usłyszeć odpowiedź nie tylko posłowie i mieszkańcy gmin górniczych, ale także polskie społeczeństwo. No, co my robimy?

Przecież jeżeli nie będziemy wydobywali około 70 mln ton węgla, to znaczy, że w tej dziedzinie nie jesteśmy samowystarczalni. To jest jasne. Jeżeli schodzimy do pięćdziesięciu kliku mln ton węgla, to znaczy, że już „wisimy" w następnym surowcu energetycznym, który jest surowcem politycznym. Teraz można już powiedzieć, że militarnym. Jaka jest polityka obronna Polski w zakresie naszej suwerenności energetycznej? Jak ona będzie wyglądała?

Do tego musi być załącznik i taka odpowiedź.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję i chciałbym panu bardzo serdecznie podziękować za wywiązanie się z dżentelmeńskiej umowy między nami. z dokładnością do pół minuty dotrzymał pan słowa.

Teraz pan poseł Krzysztof Gadowski, przygotuje się pan przewodniczący Jacek Najder.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, dużo było emocji na początku. Wiele takich własnych żalów, które mówcy chcieli wylać. Chciałbym podziękować panu marszałkowi za słowa rozsądku i prawdy. Jeśli w tych różnych wypowiedziach padały słowa, które odnosiły się do tego, że koalicyjne rządy PO i PSL niczego nie zrobiły dla górnictwa to nie możemy przejść obok tego tak obojętnie i zostawić to tak, bez echa, bo warto o tym wspomnieć, (mówili o tym już przedmówcy), że 400 mln na inwestycje początkowe pojawiło się za rządów Platformy Obywatelskiej i PSL. To było w 2010 r.

Powiedzmy też wyraźnie, że duże zyski, które się pojawiły w górnictwie (w 2010 r. – 1 mld 460 mln zł, w roku 2011prawie 3 mld zł, w 2012 – 1,6 mld zł) to było za rządów Platformy. Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że za rządów Platformy przystąpiliśmy do modernizacji bloków węglowych. Mówimy o Opolu II, gdzie „wpakowaliśmy" prawie 12 mld zł, mówimy o Jaworznie III, gdzie inwestycja kosztuje około 5 mld zł, mówimy o Kozienicach i kolejnych miliardach złotych, mówimy o tym, co robimy dla węgla.

To nie jest tak, że Platforma likwiduje kopalnie po to, żeby je likwidować i zostawia bezpieczeństwo energetyczne oparte na gazie, tak nie jest. Cały czas premier Tusk, jak i premier Kopacz, mówili o tym (i my to powtarzamy), że bezpieczeństwo energetyczne Polski przez następne dziesięciolecia będzie budowane na węglu. Przecież energia elektryczna w Polsce pochodzi w 80, prawie 90%, z węgla, 50 czy nawet ponad 50% energii jest wytwarzane z węgla kamiennego. Naszego węgla kamiennego.

Panie ministrze, jeśli mamy przejść do tej prawdy to ja bym prosił, żeby odpowiedział pan na kilka pytań. Czy były przygotowywane, czy rząd zastał jakieś programy zbilansowania na kolejne dziesięciolecia? Na kolejne 10, 20 lat, które nasz rząd odziedziczył i były wcześniej przygotowane. Czy wykonał to rząd SLD? Czy wykonał rząd PiS? Czy mamy takie materiały? Czy mamy takie prognozy na kolejne dziesięciolecia? Czy pan opierał się na analizach przygotowanych wcześniej przez inne rządy? Przecież my rządzimy dopiero siedem lat, więc te programy powinny być przygotowane, powinniśmy również na nich bazować…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

I ty to mówisz do górników, którzy siedzą pod ziemią?

Poseł Krzysztof Gadowski (PO):

Proszę dziś powiedzieć, jak zmieniło się w ciągu ostatnich lat górnictwo, otoczenie górnictwa w skali makro i w skali mikro, bo wydaje mi się, że niektórzy przedmówcy zapomnieli, jaka była sytuacja.

Następne pytanie: czy dwa lata temu w górnictwie węgla kamiennego był robiony audyt? Z tego, co wiem był, bo opozycja krzyczała: po co tyle milionów jest wydawanych na audyt? Czy mieliśmy takie dokumenty? Czy ten audyt dotyczył jedynie spółek węglowych, generalnie i ogólnie, czy również dotyczył każdej oddzielnej kopalni w Kompanii Węglowej?

Proszę powiedzieć, jak aktywnie zarząd Kompanii Węglowej i strona społeczna uczestniczyli w przygotowaniu programu naprawczego? Mówię o wszystkich programach, bo ostatni program przygotowany przez rząd, mam nadzieję, jest również analizą wszystkich wcześniej uzgadnianych, wspólnych działań strony społecznej i zarządu spółki (mówię o Kompanii Węglowej).

Jak długo strona społeczna brała udział w dyskusjach i przyjmowała wcześniejsze programy naprawcze przygotowywane przez zarząd Kompanii Węglowej? Od kiedy toczą się te działania związane z budową programu naprawczego Kompanii Węglowej?

Opozycja cały czas podnosi, raz tak – raz tak, że to zarząd spółki powinien przygotować Kompanii Węglowej ten projekt, że tam powinien być uzgodniony – na dole, później nagle zmienia się front – czemu rząd nie przygotował programu naprawczego? Czemu rząd nie opiniuje tego programu? Wielokrotnie słyszeliśmy tu w Sejmie, że strona społeczna przygotowuje z zarządem Kompanii Węglowej program naprawczy, że on jest opiniowany, że jest on analizowany.

Mam takie pytanie: to jak ten program, ten pierwszy, który był przygotowywany przez zarząd i przez stronę społeczną, był opiniowany również przez samorządy gmin? Czy one też wtedy w tym uczestniczyły? Czy strona społeczna i zarządy Kompanii Węglowej zapraszały do współpracy stronę samorządową?

Proszę powiedzieć, czy węgiel, który dziś jest wykorzystywany przez elektrownie i elektrociepłownie, które są własnością Skarbu Państwa lub w których Skarb Państwa ma swój większy udział własnościowy, pochodzi z Rosji, czy z polskich kopalń?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Zgłosił się pan, rozumiem, że też przedstawiciel strony związkowej. Jako, że jest to przedostatni głos w tej debacie, ostatni będzie należał do pana przewodniczącego Najdera. Potem poprosimy pana ministra o odpowiedzi na pytania i potem będziemy podejmować dalsze decyzje co do procedury.

Proszę pana.

Przewodniczący prezydium Zarządu Głównego Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra" Dariusz Trzcionka:

Dziękuję bardzo. Trzcionka Dariusz, przewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra", wiceprzewodniczący Forum (Związków Zawodowych).

Panie przewodniczący, szanowne posłanki, posłowie, nie pierwszy raz uczestniczę w tej Komisji i nie pierwszy raz rozmawiamy na temat górnictwa. Po dwunastu godzinach ostatnich negocjacji z panią premier dokument, który miał być wynegocjowany, został odłożony i nie negocjujemy dalej, bo nie zgadzamy się z tym, że mamy obietnice bez żadnych gwarancji. Tylko i wyłącznie obietnice.

Na stwierdzenie: chcemy mieć jakieś gwarancje, mamy odpowiedź: wierzcie nam na słowo. Nie uwierzymy. Przepraszamy, ale nie uwierzymy. Wierzyliśmy przez dwa lata i nic z tego nie wyszło.

Szanowni państwo, tak jak powiedział tu mój kolega – o kształcie programu naprawczego dowiedzieliśmy się z mediów, z konferencji prasowej, bo dopiero o godz. 17.00, 7 stycznia, na skrzynki mailowe wpłynęła ta prezentacja, bo to nie jest program. Wtedy wpłynęła na skrzynki mailowe central związkowych.

Program naprawczy w ogóle nie był konsultowany ze stroną społeczną. Podpowiadaliśmy, co powinno znaleźć się gdzieś tam, ale ten program nie został skonsultowany. Pomimo tego, że na spotkaniu z panią premier były takie zapewnienia i nie zostały dotrzymane. Integralną częścią tego planu naprawczego jest projekt tej ustawy. I, tak jak powiedział kolega, w tej ustawie są zapisy, które negocjujemy dzisiaj z rządem i są niewynegocjowane a już mają zostać przyjęte w ustawie. To jakie negocjacje? Jak my mamy tym dwóm tysiącom górników, którzy są na dole, powiedzieć dziś, że nie, my już nie będziemy negocjować, bo za nas przyjął to Sejm Rzeczypospolitej. To po co my w ogóle jesteśmy zapraszani na jakiekolwiek negocjacje? Bo takich negocjacji w takim wypadku być nie może, bo co my mamy negocjować?

Proszę państwa, katastrofalna sytuacja w Kompanii Węglowej jest dziełem fatalnego zarządzania tą spółką i fatalnego nadzoru właścicielskiego. Na tej Komisji sejmowej już wielokrotnie o tym mówiliśmy i nie zostały wyciągnięte żadne konsekwencje w stosunku do tych osób, które zniszczyły Kompanię Węglową.

To nie my rozpaliliśmy ten ogień, który dziś jest na kopalniach – 7 stycznia pierwsza zaczęła kopalnia „Brzeszcze", która po dwuletniej traumie walki o byt tej kopalni, dowiaduje się z mediów, że zostaje zlikwidowana, to jest – postawiona w stan likwidacji. Teraz mógłbym wymieniać, jakie inwestycje zostały zaczęte na tej kopalni przez te kolejne lata. Ale chcę powiedzieć państwu jedną kwotę – żeby ta kopalnia fedrowała z tego najlepszego pokładu 510, potrzebna jest kwota na inwestycje w wysokości 100 mln zł i ta kopalnia fedruje najlepszy węgiel z pokładu 510. Dzisiaj praktycznie zakończone są roboty przygotowawcze i niedługo będą zakończone zbrojenia ściany i na spotkaniu dowiadujemy się, że ta kopalnia jest tak dobra, że ta kopalnia nie może działać, ponieważ Kompania Węglowa nie ma pieniędzy, żeby w tę kopalnię inwestować a więc trzeba ją zlikwidować.

To załogi tych kopalń i kopalni „Brzeszcze" zwracały się do wszystkich o pomoc, aby umożliwić jej przejście do innego podmiotu, który mógłby poczynić takie inwestycje. Nie, musi zostać postawiona w stan likwidacji i przejść do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Udowodniliśmy wczoraj również, przy pani premier, bo dzień wcześniej udowodniliśmy sytuację w kopalni „Brzeszcze", że jest dobra, jest nawet bardzo dobra i perspektywiczna, z pokładami na 30 lat, z tym, że oprócz węgla wydobywa metan, na którym zarabia. Oprócz tego ma przygotowane złoża słodkiej wody, ze źródeł słodkiej wody w tej kopalni, która ma być sprzedawana do okolicznych miejscowości. I taką kopalnię chcemy zniszczyć?

Wczoraj pokazaliśmy kopalnię „Pokój", gdzie są przygotowane…To prawda, ta kopalnia jest schyłkowa, ma koncesję do 2020 r. i zasoby tylko do tego czasu do wybrania, ale jest to kopalnia, która ma przygotowane fronty wydobywcze, która ma uzbrojoną ścianę, która zostaje zatrzymana. I nie chcę mówić, co było mówione przy pani premier, dlaczego zostaje zatrzymana. Myślę, że pani premier sama wyciągnie z tego wnioski. Na tak lekko, zakrawa to na sabotaż gospodarczy.

I tak moglibyśmy rozmawiać o każdej z tych kopalń. Chciałbym państwu powiedzieć, szczególnie panu posłowi Gadowskiemu, bo znamy się, panie pośle – to górnicy, wydobywając węgiel, doprowadzili do zysków tej firmy, nie partia polityczna, nie rząd. Chcielibyśmy, aby zostało usłyszane to, że wszystkie społeczności na Śląsku nie zgadzają się z decyzją, która jest na dzisiaj. Nie zgodzą się na likwidację kopalń.

Spotkaliśmy się z samorządowcami, którzy też nie zostali odpowiednio poinformowani i zaproszeni na spotkania w tym temacie. Strefa ekonomiczna w Brzeszczach? Jak tam nie ma miejsca na tę strefę ekonomiczną. Gdzie będzie hulał tylko wiatr i te sklepiki, które są wokół zostaną pozamykane, bo ludzie nie będą mieli za co kupować w tych sklepach.

Bytom? Jaka strefa ekonomiczna w Bytomiu? Może zapytać prezydentów miast, jak sobie to wyobrażają, bo oni sobie tego nie wyobrażają, łącznie z tym, że nawet prezydent Gliwic powiedział, że już nie jest realne, aby cokolwiek więcej robić ze strefami ekonomicznymi w tym mieście.

Zwracamy się do was, szanowne posłanki i posłowie, abyście z bardzo głęboką analizą pracowali przy tej ustawie.

Nas wczoraj zapewniano, że kopalnie zostaną „wyczyszczone" w tej Spółce Restrukturyzacji Kopalń i może sprzedane. Może… Ale mamy, na przykład, zapisane tutaj takie osłony, które mówią o tym, że jeżeli górnik nie podda się do końca 2015 r. i nie odejdzie z tej kopalni to w następnym roku dostanie połowę. To, gdzie my tu mamy te gwarancje, których zapowiedź wczoraj padała, że te kopalnie będą fedrowały nawet do 2018 r. Kto będzie fedrował?

Dzisiaj, proszę państwa, w kopalniach Kompanii Węglowej brakuje górników do wydobycia w poszczególnych kopalniach. Potwierdzamy: mamy przerosty w administracji i w „powierzchni" i dokładnie o tym chcieliśmy rozmawiać, o tych programach osłonowych. Wczoraj nawet padły stwierdzenia, że może podwyższymy. No, ale jeżeli wczoraj padły takie stwierdzenia a my nie doszliśmy do końca tego, a tu zostaną zapisane te, to o czym my mamy rozmawiać w tym momencie.

Apelujemy do was, szanowne posłanki i posłowie, aby nie ulegać emocjom i walkom pomiędzy klubami parlamentarnymi. To jest bardzo poważny problem, który dzisiaj jest na Śląsku. Dzisiaj kolejne kopalnie przystępują do akcji protestacyjnej. Jutro następne, ale, proszę państwa, to nie tylko problem Kompanii Węglowej, który zgłaszaliśmy już dawno. Kolejny bardzo ważny problem szykuje się nam w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, gdzie łamane są prawa pracownicze, gdzie łamane jest porozumienie prywatyzacyjne, które wprowadzało JSW na giełdę. Plany zarządu JSW mówią o wypowiedzeniu tego porozumienia. To znaczy cofamy się z prywatyzacją tej spółki? Wycofujemy ją z giełdy?

My mówimy tylko o Kompanii Węglowej a podobny problem niedługo może nas spotkać w Katowickim Holdingu Węglowym. Dlatego mówiliśmy pani premier, że chcemy rozmawiać o całym górnictwie. Nie tylko o jego części, która będzie ważyła na całą sytuację.

Dlaczego takie straty w górnictwie? Dlaczego spadek wydajności? Tylko dlatego, że jest spadek wydobycia, ponieważ cała restrukturyzacja Kompanii Węglowej polegała na obniżeniu wydobycia a więc zwiększeniu kosztów jednostkowych tony węgla.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję i ostatni mówca w tej fazie – pan przewodniczący Jacek Najder.

Poseł Jacek Najder (TR):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, dziękuję również stronie społecznej za tę ciekawą wypowiedź, zwłaszcza jeżeli mówimy tu o bardzo głębokiej analizie i, niestety, obawiam się, że ta głęboka analiza nie będzie możliwa, bo do tego poselskiego projektu ustawy rząd nie przygotował analizy kosztów. Kiedy decydowaliśmy o likwidacji „Kazimierza Juliusza", kwotą, bodajże, 280 mln zł, część z tych pieniędzy była podzielona na koszty likwidacyjne a część stanowiła koszty uregulowania zobowiązań.

O ile byłem w stanie zrozumieć ponoszenie przez budżet kosztów likwidacyjnych, kosztów odpraw, osłon i temu podobnych rzeczy, o tyle kosztów regulowania zobowiązań – trudno jest mi się z tym zgodzić, ponieważ w tej ustawie nie ma zapisanych żadnych finansowych regulacji, między wierszami mówi się o tym, że ma to być koszt około 4 mld zł…

Pozwoli pan, panie pośle, że dokończę.

Jeśli mówi się, że będzie to około 4 mld zł, to praktycznie będzie to 1/10 deficytu budżetowego i chciałbym wiedzieć jaka część tej kwoty będzie przeznaczona na likwidację skutków ewentualnej likwidacji tych kopalń a jaka będzie przewidziana na regulację zobowiązań?

To, że połączenie tych kopalń z pionem energetycznym jest niemożliwe to chyba wszyscy powinniśmy o tym wiedzieć, bo dziś nie są to przedsiębiorstwa pionowo zintegrowane. Jeśli ktoś podnosi taki argument, to znaczy, że chce, żeby za restrukturyzację górnictwa węgla kamiennego i ewentualne likwidacje, tudzież restrukturyzacje kopalń płacili wszyscy „w prądzie".

Ja również uważam, że niedopuszczalne jest takie wzajemne napuszczanie, mówienie, że energia produkowana z węgla kamiennego jest najtańsza, bo nie jest najtańsza. To, że będzie podstawą miksu energetycznego przez wiele lat, to jest sprawa oczywista. Kompania Węglowa miała problemy już rok temu i „ślizgnęła się" od niewypłacalności latem, kiedy to udało się spieniężyć pewne aktywa. To był ostatni dzwonek i ostatni alarm, żeby zapobiec tej sytuacji.

Brak podstawowej polityki energetycznej, co zresztą widać w tej ustawie, brak ocen skutków regulacji a w perspektywie jest to, że będzie jeszcze gorzej, bo – jak mówili moi przedmówcy – kontrakty na węgiel są coraz niższe, mogą być jeszcze niższe, więc mam pytanie do pana ministra: jakie to są kwoty, przy których tą ustawą będziemy restrukturyzować te kopalnie?

Czy jest znana partycypacja? W jakiej części będą one przekierowane na likwidację lub ewentualną restrukturyzację tych kopalń a jaka część będzie przeznaczona na spłatę zobowiązań?

Rozumiem, że ta branża ma pewne problemy i winą wielu poprzednich rządów, ich zaniechań, jest to, że doszło do kumulacji, aczkolwiek nie chciałbym popadać w taką retorykę, że trzeba zapłacić pewne pieniądze za spokój. Ten spokój pani premier już nie raz kupowała z pieniędzy podatnika. Chciałbym, żeby te pieniądze, dobrze wydane, służyły poprawie efektywności w tych kopalniach, żeby polski węgiel był ekonomicznie uzasadniony a nie tylko politycznie.

Kiedy przedsiębiorstwa w Wielkopolsce czy na Mazowszu mają problemy finansowe to nikt im zobowiązań nie reguluje. Rozumiem, że to jest bardzo ważne, żeby te kopalnie nadal płaciły podatki. Tylko to, że one płacą podatki w żaden sposób ich nie gloryfikuje. Tak samo jak fryzjer, który płaci 1100 zł do ZUS, tak samo one płacą wszelkie należności, które dla nich są wymagalne.

Pojawia się pytanie: czy rząd zamierza sprzedać te kopalnie, powiedzmy, za złotówkę, żeby one z inwestorem dalej mogły płacić podatki. Jeżeli załogi mają dowody na to, że są w stanie w sposób rentowny eksploatować te kopalnie, to – tak jak w przypadku „Silesii" – nie wydaje mi się, żeby stało coś na przeszkodzie, aby znaleźć inwestora, który wspólnie z górnikami będzie w stanie zainwestować te pieniądze i prowadzić ekonomicznie uzasadnione wydobycie.

To, o czym mówili przedmówcy, że ta cena nie zawsze ma uzasadnienie *stricte* ekonomiczne a czasami polityczne, o tym właśnie przekonuje się Władimir Putin, kiedy ceny ropy spadają do historycznie niskich poziomów, ale za ten okres przetrzymania, wyhamowania ktoś będzie musiał zapłacić. Chciałbym, żeby zrobił to inwestor a nie-

koniecznie podatnik, bo w energetyce trudno znaleźć więcej miejsca niż te 5,6 mln ton leżące już na hałdach.

Jest potrzebna głęboka reforma górnictwa a nie tylko upychanie kolejnych milionów ton w energetyce. Energetyka węgla ma już dużo. Może trochę więcej jeszcze może mieć, ale to nie zastąpi realnych programów restrukturyzacyjnych, aby polski węgiel wydobywany był z zyskiem a nie ze stratą 40-60 zł na tonie. Więc chciałbym znać cyfry, by racjonalnie podjąć decyzję czy ta ustawa jest tylko „zrolowaniem" problemu i zamknięciem, wygaszeniem, jakkolwiek inaczej by to nazwać, czterech – najbardziej ciążących Kompanii Węglowej – kopalń.

Czy mamy jakąś receptę, która pozwoliłaby sprawić, aby górnictwo zaczęło być efektywne ekonomicznie, aby z każdą wydobytą toną zaczęło przynosić zyski a nie straty?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję. Przed zakończeniem pierwszego czytania bardzo proszę pana ministra o przedstawienie jego opinii i, w miarę możliwości, o odpowiedzi na zadane pytania.

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dziękuję za pytania.

Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę, że dziś Kompania Węglowa jest na granicy upadłości i ta ustawa ma ułatwić uratowanie tej spółki. Te cztery kopalnie, o których mowa, – dogłębną analizę przedstawił zarząd spółki, jest z nami prezes Sędzikowski, którego poproszę o odniesienie się do szczegółowych kwestii, jeśli pan przewodniczący pozwoli – te cztery kopalnie za ostatnie trzy lata przyniosły około 1,9 mld zł straty. W tych samych kopalniach, w ostatnich czterech latach, zainwestowano 670-700 mln zł. Jak powiedziałem na wstępie – dziś Kompania Węglowa nie ma środków na wypłaty lutowe, ani na „czternastkę", ani na zwykłe wypłaty. Sytuacja jest bardzo, bardzo trudna.

Plan, który rząd, czy ja, jako pełnomocnik, przygotowałem, zakłada stworzenie nowej, zdrowej spółki, która docelowo będzie składała się z dziewięciu kopalń. Te cztery kopalnie, jest z nami również prezes Spółki Restrukturyzacji Kopalń pan Marek Tokarz, który wyjaśni państwu, że możliwa jest sprzedaż majątku po przeniesieniu kopalń do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Ta nowa spółka….

I chciałbym powiedzieć z całą mocą – jestem ekonomistą-finansistą. To, co przedstawiał raport firmy Rolland Berger, czy inne raporty, mówi, że od dwóch lat sytuacja się pogarsza. Chłodnym okiem ekonomisty – gdyby to była zwykła spółka, na przykład korporacyjna, to należałoby przenieść do Spółki Restrukturyzacji Kopalń siedem kopalń. Nasz plan jest trudny, ale podejmujemy to wyzwanie, aby do Spółki Restrukturyzacji Kopalń przekazać tylko cztery kopalnie.

Dwie kopalnie, o czym panowie, reprezentanci strony społecznej dobrze wiedzą, kopalnie „Halemba Wirek" i „Bielszowice" to są bardzo trudne kopalnie. Prezes Sędzikowski, osobiście, wziął odpowiedzialność za to, żeby stały się rentowne. Ta nowa spółka... Tu były pytania o rolę Węglokoksu. Węglokoks w ubiegłym roku został dokapitalizowany kwotą 70 mln zł, w tym roku jest przewidziane dokapitalizowanie z Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców kwotą 530 mln zł. Oczywiście, musi wypełnić test prywatnego inwestora i mieć przygotowany pod to biznesplan.

Ta spółka Węglokoks zakłada spółkę celową, która dokona zakupu czterech kopalń rybnickich: „Jankowice", „Chwałowice", „Rydułtowy-Anna" oraz „Marcel". Będzie się to dokonywało częściowo za gotówkę, częściowo za umorzenie długów.

Głos z sali:

Skąd pieniądze?

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Powiedziałem, że częściowo dokapitalizowany jest Węglokoks, częściowo – zaciągnie dług.

Głos z sali:

Na jaką kwotę?

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Panie pośle, nie będę operował kwotami, bo to są kwestie tajemnicy handlowej i wyceny tych kopalń.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ale proszę o zachowanie cierpliwości, ja jestem pod wrażeniem wszystkich, którzy mimo późnej pory i paru godzin debaty zachowują jakiś poziom. Ważne, żebyśmy w takiej atmosferze zakończyli debatę. Każdy kto chce, niech coś powie i prosiłbym, aby stworzyć panu ministrowi możliwości merytorycznej wypowiedzi. Jeśli ktoś będzie miał wątpliwości, dopilnuję, żeby mógł je sprecyzować po wystąpieniu pana ministra.

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Należności Węglokoksu są takie jak te, które wymienił pan poseł Zaborowski – około 900 mln zł. Obligacje plus przedpłaty na węgiel, czyli częściowo mówimy o umorzeniu – ten biznesplan jest częściowo dopracowany przez zarząd Kompanii Węglowej wspólnie z Węglokoksem i procentowe rozłożenie tego będzie uzależnione od ostatecznych decyzji finansowych podejmowanych przez odpowiednie organy korporacyjne. To jest pierwszy etap.

Tak, jak tu wielokrotnie padało – zadłużenie Kompanii Węglowej to około 4,2 mld zł. Celem tego planu jest systematyczne spłacenie tych zobowiązań i odpowiednie przyporządkowanie ich do poszczególnych kategorii aktywów.

Następny etap to jest restrukturyzacja tych czterech kopalń, podnoszona będzie ich efektywność – ten plan biznesowy jest już przygotowany. Zapraszamy inwestorów. Jak mówiłem to publicznie, deklarował to również pan minister skarbu – zapraszamy inwestorów z sektora energetycznego. Nie mówimy tutaj o inwestowaniu, czy o podnoszeniu kapitału w spółce celowej, która jest nieefektywna i nierentowna. To transakcja ma się odbyć na warunkach rynkowych, ponieważ nasze spółki energetyczne to są spółki giełdowe.

Za środki podwyższonego kapitału dokonujemy końcowego etapu, czyli zakupu pozostałych pięciu kopalń. Reszta majątku pozostającego w Kompanii Węglowej, nie związanego z działalnością górniczą, będzie sprzedana a Kompania Węglowa będzie zlikwidowana.

Powtarzam jeszcze raz: do poszczególnych rodzajów zadłużenia będziemy przyporządkowywać różne kategorie majątków, tak aby systematycznie i docelowo spłacić te zobowiązania Kompanii Węglowej w wysokości 4,2 mld zł.

To jest ta kwestia jak wygląda plan i jak to powinno się odbyć.

Było wiele pytań szczegółowych.

Jeżeli chodzi o kwestię przekazywania kopalń do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Ustawa, jak rozumiem, zakłada, że będzie to możliwe do 1 stycznia 2016 r.

Jeżeli chodzi o limit wydatków budżetowych (jest to art. 11i) – wynosi on, na lata 2015-2018, 3 mld zł.

Koszty tego planu, tej operacji dla budżetu, to jest około 2,3 mld zł – 1,4 mld w tym roku i 0,9 mld w 2016 r. Podkreślam, że są to szacunki.

Jeżeli chodzi o kwestie legislacyjne, ustawa – Prawo energetyczne, zarówno na wniosek organizacji zajmujących się obrotem węglem, jak i strony społecznej, praca nad nią została wstrzymana, ponieważ nie chcieliśmy doprowadzić do utraty rynku przez nasze rodzime spółki, lokalne spółki zajmujące się obrotem węglem.

Ustawa o monitoringu jakości i wynikające z niej rozporządzenia w przeciągu tygodnia lub dwóch powinny być podpisane i opublikowane. Są gotowe. Myślę, że w tym tygodniu kierownictwo resortu będzie się nimi zajmowało.

Jeżeli chodzi o kwestie importu – tu, rzeczywiście, trzeba by dotknąć paru kwestii, takich jak ta, że potrzebujemy około 15 mln ton węgla grubego w skali roku a produkujemy go około 8 mln ton. Oczywiście, ktoś postawi zarzut i powie: produkujmy go więcej, ale dziś te możliwości zwiększenia produkcji węgla grubego nie są zbyt duże.

Chciałbym również powiedzieć, że bez importu węgla to paliwo dla gospodarstw domowych na północy Polski byłoby znacznie droższe.

Jeśli chodzi o kwestie pomocy publicznej i o rolę Spółki Restrukturyzacji Kopalń, to – jeśli pan przewodniczący pozwoli – poproszę pana prezesa Tokarza, żeby szczegółowo to wyjaśnił.

Odprawy mogą dotyczyć tylko – te, które są zaproponowane w ustawie, jak rozumiem – tylko pracowników kopalń przekazywanych do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, ponieważ, jak było to tutaj wielokrotnie mówione, pomoc publiczna może być przekazywana tylko do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Dlatego też nie jest możliwe zrobienie ustawy dla całego sektora. Abstrahuję od tego, że JSW jest spółką węglową, oczywiście ze znaczącym udziałem Skarbu Państwa, ale pomoc publiczna jest dopuszczalna jedynie w ramach Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Tu również chciałbym odnieść się do słów pana przewodniczącego Trzcionki – nie słyszeliśmy od strony społecznej propozycji odpraw, jak rozumiem, dla „przeróbki" i administracji, innych niż tutaj zostały sprecyzowane.

Audyt w górnictwie rzeczywiście był dokonany, Mówimy o firmie Rolland Berger, która stwierdziła – ja zacytuję – „…mamy nadprodukcję węgla o około 10 mln ton i trzeba inwestować tylko w rentowne kopalnie". Firma zrobiła również ranking kopalni.

W jakiej sytuacji znajduje się górnictwo, jeśli chodzi o otoczenie makro? Od 2006 r. znacząco wzrosły koszty wydobycia – wynosiły one około 180 zł w 2006 r., dziś w Kompanii Węglowej jest to około 300 zł, przy średniej sprzedaży węgla za tonę około 250 zł. Strata na sprzedaży z ostatnich jedenastu miesięcy to są 42 zł.

Niestety, sytuacja się pogarsza, bo w listopadzie strata na sprzedaży to było już 65 zł.

Ceny węgla, jak to słusznie tu padało, które powinniśmy mierzyć jego kalorycznością w cenach realnych za 2012 r., pokazują, że obecnie nie mamy do czynienia z niskimi cenami węgla. Patrząc na te 65 USD ARA, to jest przedstawione w przygotowanej przez nas prezentacji, to – na początku wieku – te ceny kształtowały się na poziomie 35 USD za tonę, ale koszty, rzeczywiście, znacząco wzrosły.

W biznesie górniczym, co doskonale wie strona społeczna, mamy koszty stałe na bardzo wysokim poziomie – to jest około 80%. Musimy mieć duże wydobycie, ogromną wydajność, aby te koszty jednostkowe były na tyle elastyczne i sprawiały, że nasze spółki węglowe będą konkurencyjne. Chciałbym również przypomnieć państwu, że w odróżnieniu od tego, co było w ostatniej reformie sektora przeprowadzanej w latach 1998-99, jesteśmy w tej chwili członkiem Unii Europejskiej i z tego tytułu obowiązują nas pewne inne obwarowania, uwarunkowania, przepisy unijne. Wtedy można było wypłacać środki bezpośrednio z budżetu na odprawy i na wygaszanie kopalń, dziś taka możliwość – jeśli chodzi o wygaszanie kopalń – jest do 2018 r., ale zgodnie z decyzją rady, jeżeli chodzi o kwestie możliwości ich likwidowania, to jest to możliwe do 31 grudnia 2027 r.

Nie chciałbym tu epatować liczbami. Wiele mówiło się o dotacjach, dotowaniu, pomocy udzielonej sektorowi górnictwa kamiennego. Poprosiłbym Agencję Rozwoju Przemysłu o przygotowanie takich danych, mam dane za lata 2002-2013. W sumie pomoc udzielona sektorowi górniczemu w różnych postaciach wyniosła 33 mld zł – mówimy tutaj o dotacji budżetowej za te lata na poziomie 7,7 mld zł, mówimy o umorzeniach – 19,2 mld zł, odroczeniach – ponad 3 mld zł, dokapitalizowaniu Kompanii Węglowej na kwotę 1,86 mld zł, zwolnienia z opłat, postępowania układowe i ugodowe. W sumie ta kwota to 33,2 mld zł.

Podkreślam: nie chcę epatować. Padło takie pytanie, katowicki oddział ARP przygotował te dane.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

A ile wpłynie do budżetu państwa? Ile da ta ustawa? Czy to zostało policzone?

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Jeżeli chodzi o wpływy to są one na poziomie około 7 mld w skali roku. Nie mam dokładnych danych, to powiem od razu.

Ile z budżetu w postaci składek, czy też rent i emerytur wpływa do sektora górnictwa? To jest około 14 mld zł.

À propos opodatkowania… Zaraz przedstawimy te dane. Jeżeli chodzi o Kompanię Węglową to miała dwa dobre lata – 2009 i 2011 r., o ile mnie pamięć nie myli, to 2011 r. to był bardzo dobry wynik.

Od 2001 do 2013 r. dywidendy wyniosły około 349… Nie, to nie to. Ja mam to zsumowane i przekażę panu posłowi. Mamy te dane. Są do dyspozycji.

Jeżeli chodzi o kwestie akcyzy i VAT to otrzymaliśmy opinię Ministerstwa Finansów. Jest tu z nami pani dyrektor, tak więc – jeśli coś bym pomylił – to poproszę o wsparcie. Zastosowanie niższej stawki VAT na węgiel jest niemożliwe ze względu na regulacje unijne, które wyraźnie mówią, że węgiel kamienny i obrót nim, handel, węglem kamiennym są wyłączone z niższych stawek VAT.

Jeżeli chodzi o stawkę akcyzową to jest to stawka najniższa dopuszczalna. Proszę państwa, spółki węglowe, przedsiębiorstwo górnicze są takim samym podmiotem, jak każdy inny podmiot operujący na rynku i zastosowanie wszelkich ulg podatkowych, czy też ulg w opłatach na składki społeczne, byłoby traktowane jako niedozwolona pomoc publiczna.

Jesteśmy krajem i nasze spółki węglowe są poddane konkurencji na rynku europejskim w ramach jednego wspólnego obszaru celnego. Kwestie zakazu importu mogą być decyzjami podjętymi tylko na poziomie unijnym.

Jeżeli szczegółowo nie odpowiedziałem na jakieś pytanie to spiszę nagranie i odpowiem na nie w formie pisemnej.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to prosiłbym pana prezesa Sędzikowskiego o przedstawienie analiz finansowych poszczególnych, szczególnie tych czterech kopalń.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

To na pewno będzie dla nas bardzo interesujące, dlatego bardzo proszę, panie prezesie.

Prezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Krzysztof Sędzikowski:

Dzień dobry państwu. Jestem Krzysztof Sędzikowski, od miesiąca jestem prezesem Zarządu Kompanii Węglowej i pozwolę sobie zacząć od sytuacji finansowej spółki.

W kasie spółki jest dokładnie 110 mln zł. W tej chwili prowadzę intensywne rozmowy z bankiem, aby przedłużyć, „zrolować" kredyt w wysokości 150 mln zł. Do 10 lutego jest zagrożenie braku wypłaty. Nie ma możliwości wypłaty „czternastki". Do końca maja brakuje 980 mln zł. Mówię o maju dlatego, że w tym czasie trzeba zrealizować cały ten program restrukturyzacyjny z punktu widzenia Kompanii Węglowej, który zarysował pan minister Kowalczyk, czyli najpierw trzeba odciąć najbardziej nierentowne aktywa, ponieważ spółka bez nadzwyczajnych i księgowych tzw. jednorazowych zdarzeń ma stratę, która jest różnicą pomiędzy przychodami i kosztami w wysokości około 200 mln zł miesięcznie, czyli około 2,4 mld zł rocznie.

To jest sytuacja dramatyczna. Jeszcze dodam do tego, że dzisiaj cena ARA to jest 57 USD a kilka dni temu była 59, więc to cały czas spada z dnia na dzień. Nożyce się rozjeżdżają. Nie rozumiem wielu kontekstów tej dyskusji, ale postaram się odpowiedzieć na pytania i, niestety, ale liczby są bezwzględne i są dramatyczne.

Jest dużo emocji, ale sytuacja jest dramatyczna.

Dla mnie program, który zaprezentował rząd jest narzędziem, które ja muszę wziąć jako założenie do programu restrukturyzacji Kompanii Węglowej. Poszczególne kroki tej restrukturyzacji, to – tak jak powiedziałem – przy tak dużych stratach nie ma możliwości restrukturyzacji i albo trzeba to „zasypać" pieniędzmi (2,5 mld rocznie a prawdopodobnie więcej, jeżeli chcielibyśmy utrzymać te wszystkie czternaście kopalń, które są, ponieważ ceny będą spadać i raczej nie zanosi się żeby rosły)...

Chcę dodać, że na hałdach w tej chwili w firmach energetycznych łącznie i w kopalniach jest ponad 15 mln ton węgla. W Kompanii Węglowej leży 5,3 mln ton węgla, przy czym część została sprzedana, jest faktycznie w księgach ponad 3 mln ton węgla, więc jakim cudem mamy zrestrukturyzować tę firmę bez silnego zastrzyku finansowego, bez pomocy państwa?

Pomoc państwa jest możliwa w Spółce Restrukturyzacji Kopalń, tak jak powiedział pan minister, i ona ma odciążyć Kompanię Węglową od najbardziej nierentownych kopalń. Za chwilę odniosę się do tych nierentownych kopalń a także do tych projektów i tych opinii, które były prezentowane.

Kolejnym etapem, czyli celem tej restrukturyzacji, jest stworzenie nowej spółki, która ma być rentowna w przyszłości, zaproszenie innych inwestorów, na początek Węglo-

koksu. Później, prawdopodobnie, to są spółki giełdowe, tak jak już to powiedziano, więc ja muszę przedstawić biznesplan, chcę go wykonać, mniej więcej, do końca lutego, żeby przedstawić poszczególnym inwestorom, aby zainwestowali w tę nową spółkę, po to, żeby odkupili resztę kopalń, żeby spłacić część zobowiązań, żeby przerzucić…

Ja też powiem o tych zobowiązaniach, żeby wyjaśnić państwu te liczby, te 4 mld itd. Tak naprawdę, na koniec, celem jest stworzenie rentownej spółki składającej się z dziewięciu kopalń. Tutaj pan minister mówił o planach, czy o możliwościach dotyczących, już w ramach Spółki Restrukturyzacji Kopalń, tych poszczególnych ruchów, o tym też powiem za chwilę omawiając poszczególne kopalnie. Na tym ma polegać ten program.

Ja nie mam innych narzędzi jak te, które przedstawił rząd i uważam, że są to dobre narzędzia, aczkolwiek – nawet gdybyśmy to robili bez protestów społecznych, bez oporu, z pełnym zrozumieniem – to ten program jest niezwykle trudny biznesowo i menadżersko do zrealizowania.

Niezwykle trudny, ponieważ mamy znaczącą nadpodaż węgla, spadające ceny i mamy rosnące koszty. Jest prawdą to, co tu powiedziano, że spadek produkcji jest dramatyczny z punktu widzenia kosztów, ponieważ to jest biznes kosztów stałych i nie wolno obniżać produkcji. A z drugiej strony – gdzie spółki mają sprzedać swoją produkcję? Proszę mi to powiedzieć, jeżeli 15 mln ton węgla leży na hałdach?

Poseł Anna Zalewska (PiS):

I pan jest prezesem?

Prezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Krzysztof Sędzikowski:

Tak, ja jestem prezesem.

I, proszę państwa, do końca maja jest taki plan, aby w ramach tego programu rządowego, który jest programem, a ja muszę przygotować do tego biznesplan i zrealizować go później, właśnie w postaci restrukturyzacji tych kopalń, o których powiedział pan minister – o „Halembie”, czy o „Bielszowicach”, które też są nierentowne i trzeba je restrukturyzować. Trzeba stworzyć rentowną spółkę i zaprosić inwestorów, aby przystąpili do niej na zasadach biznesowych, żeby zainwestowali, żeby dofinansować te kopalnie, które należy doinwestować a nie te, których nie ma sensu doinwestowywać, albo trzeba zaprosić innych inwestorów, bo – być może – mają inny pomysł na te kopalnie. To jest niezwykle trudny plan do realizacji.

Omówię teraz i odniosę się do poszczególnych kopalń, potem postaram się szybko odpowiedzieć na konkretne pytania, które tutaj padły.

Proszę państwa, może najpierw ogólnie. Jakim cudem kopalnie, które mają problemy od pięciu, siedmiu lat, teraz mamy przedstawiać jako te, które mają być rentowne? To co, ja mam zamknąć kopalnie „Ziemowit”, „Piast” i ”Marcel”? Czy mam je przekazać do Spółki Restrukturyzacji Kopalń? Jakim cudem możemy udowodnić, że kopalnia „Brzeszcze” czy „Pokój” będzie rentowna w tym roku, jeżeli ona przez ostatnie pięć albo siedem lat była nierentowna?

To jest takie ogólne stwierdzenie. Jeżeli cała firma robi 2,4 mld straty to jakim cudem te kilka kopalń, które w rankingach na podstawie ceny jednostkowej kosztów w stosunku do kaloryczności, w ogóle – jednostkowych kosztów produkcji w relacji do ceny, do jakości węgla, są nierentowne od kilku lat, to jakim cudem ta firma robi, jeśli ona nie ma innych biznesów, tylko kopie węgiel o różnej jakości i go sprzedaje, to jakim cudem, to w takim razie te straty robią inne kopalnie niż te, które są na tej liście? Nie, bo właśnie od lat te kopalnie robią największe straty.

I tak jak powiedział pan minister – gdyby przyszedł prywatny właściciel, to by się wiele nie zastanawiał, tylko zamknąłby siedem kopalń. Natomiast ten program tego nie robi. On przyjmuje (i ja też przyjmuję) ryzyko, żeby ratować więcej kopalń niż siedem. Są jeszcze „Piekary”, na którą pomysł eksportowy ma Węglokoks i w związku z tym on może „zdjąć” zdolności produkcyjne z rynku polskiego, które są zbyt duże w stosunku do popytu.

To jest piąta kopalnia, są jeszcze „Bielszowice” i „Halemba”, które są bardzo trudnymi kopalniami metanowymi, ale jest na nie pomysł. Jeżeli chodzi o kryteria, które ustalamy, i które się nie zmienią, bo my jesteśmy w trakcie robienia wycen i ja szukam

uzasadnienia, czy te kopalnie słusznie znalazły się na tej liście. Ja to zastałem. Jak ktoś z państwa powiedział, ja tu jestem miesiąc. Ja najpierw przeczytałem wszystkie programy, które tam były, ale nie zgadzam się z programem takim, on nie jest też programem rządowym, żeby dwie dobre kopalnie sprzedawać do jednej czy do drugiej firmy energetycznej i załadujemy te firmy energetyczne węglem i będą miały więcej węgla niż potrzebują. Zostaną słabe i średnie, które potem i tak zbankrutują.

Ta koncepcja ma taką zaletę, że w długim terminie powstanie rentowna firma i będą inwestycje w tych kopalniach. Jest szansa na znalezienie inwestorów na część majątku kopalń, które przejdą do Spółki Restrukturyzacji Kopalń a straty, które w tej chwili są generowane w tak dramatycznym tempie, mogą być finansowane z pomocy publicznej, ze Skarbu Państwa. Na tym polega ta koncepcja i, tak jak powiedziałem, ona jest bardzo trudna do zrealizowania.

Jeżeli chodzi o te poszczególne kopalnie to tak: pierwsza kopalnia, „Brzeszcze" ma piękne odmetanowienie. Ma wodę, która nie pomoże – ona poprawi rentowność, tu się zgadzamy, ale podam państwu taką liczbę. Ta kopalnia potrzebuje, padła tu kwota 100 mln zł, ale eksperci, ja też sprawdzałem te liczby, mówią, że ta kopalnia potrzebuje 180 mln zł, żeby zainwestować do 2016 r., ale jednocześnie potrzebuje 300 mln zł, żeby pokryć straty, ale o tym nikt nie mówi. Czyli mówimy o wycinkowym obrazie tej kopalni, że ona ma nowe odmetanowienie, że docieramy do pokładu 510 i z tym wszystkim się zgadzamy, tylko skąd ja mam wziąć 500 mln zł, żeby ta kopalnia wyszła na zero w 2016 r. a co dopiero, żeby ta kwota się zwróciła?

Może ktoś odpowie mi na to pytanie, bo ja nie potrafię odpowiedzieć i nie potrafię znaleźć tych pieniędzy, bo żaden bank mi ich nie da, ani żaden inwestor.

Kopalnia „Pokój" jest najbardziej oczywistą kopalnią do zamknięcia, bo nie ma zasobów i nie wiem, jak można bronić tej kopalni. To jeszcze raz powtarzam – to ja mam zamknąć „Marcela", jeżeli wszystko robi straty 2,4 mld? To jest kopalnia, która nie ma zasobów. One się kończą,. To jest trudny węgiel. W końcówce zasoby są coraz niższe. Tam były małe inwestycje. Nie inwestowano, ponieważ nikt nie wierzył, że tam warto inwestować, inwestowano w lepszych kopalniach.

Problemem Kompanii Węglowej jest to, że wszędzie obniżono produkcję. Najgorsze jest to, że obniżono produkcję w dobrych kopalniach, żeby dzielić tę biedę równo, zamiast wzmacniać dobre kopalnie, szukać inwestorów. Teraz na to nie ma czasu. Szukanie inwestora i sprzedaż kopalni trwa od pół roku (to jest minimum) a raczej dziewięć miesięcy, do roku. Nie można tego szybciej zrobić. Ta ustawa umożliwia bardzo szybkie przeniesienie strat do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, to jest celem tej ustawy. Potem można jeszcze różne rzeczy robić z tymi kopalniami.

To jest cel: jak najszybciej odciąć straty, bo one są tak gigantyczne i tak szybko narastają.

Jeszcze wrócę do tego, jak tę dziurę, przepraszam, zasypać prawie miliardem do końca maja. Poprzez wcześniejszą sprzedaż, być może, zaliczką kwoty za cztery kopalnie, ale potem będą podążać tą drogą pozostałe pięć kopalń docelowej spółki, którą założy Węglokoks. Potem ta spółka nie będzie już własnością Węglokoksu, bo tam – być może – będą, będziemy zapraszać firmy energetyczne i innych inwestorów. Tam będą różni inwestorzy, którzy zechcą zainwestować w tę spółkę i ja chcę ich do tego przekonać. Na tym polega ten plan.

Proszę państwa, dalej mówię o kolejnych kopalniach, omówię je bardzo krótko.

„Sośnica-Makoszowy" jest niesamowicie trudną kopalnią, która ciągle była łączona i nigdy nie połączona. Ma olbrzymią infrastrukturę. Ta kopalnia, jej własne plany do 2020 r. – ona będzie miała straty w wysokości 530 mln i potrzebne inwestycje w wysokości 150-200 mln i ona wyjdzie na zero. A kiedy to się zwróci? A jeszcze jeżeli te ceny będą niższe? Teraz spadają i jeszcze gorzej to wygląda. Jak mam w tym rankingu nie pokazać kopalni „Makoszowy" na tych ostatnich miejscach?

Znowu wracam do pytania – mam pokazać „Marcela"czy „Ziemowita"? Proszę mi powiedzieć, bo każdą kopalnię z osobna, gdybyśmy zamknęli „Ziemowit", „Piast", „Marcel", to nawet „Piekary" będą rentowne, bo wtedy na rynku nie będzie węgla. To są kopalnie, które mają dużą produkcję.

Proszę państwa, to jest naprawdę dramatyczna sytuacja. W kopalni „Sośnica-Makoszowy" we współpracy z Politechniką Śląską był przygotowany plan, który przewiduje konieczność zainwestowania 200 mln zł, w tym czasie strata wyniesie 200 mln zł, ale trzeba zwolnić prawie 2,5 tys. ludzi.

Tutaj ktoś z państwa zadał słuszne pytanie, dlaczego osłony są w Spółce Restrukturyzacji Kopalń? Bo Kompania Węglowa nie ma pieniędzy na osłony. To jest w ogóle niemożliwe, żeby to zrobić, ponieważ nie ma pieniędzy. Jest 100 mln w kasie i liczę, że załatwię 150 mln zł kredytu, czyli odnowienia kredytu. Potem zrobimy zaliczkę i jeszcze zwolnię z banku, bo jeszcze są te zapasy i staramy się, żeby zwolnić zabezpieczenie banku z zapasów i sprzedać, łaskawie pójść na kolanach do firmy energetycznej, żeby kupiły te zapasy i przeżyć do maja, kiedy zrobimy tę koncepcję.

Tak, proszę państwa, wygląda sytuacja Kompanii Węglowej.

Głos z sali:

Jeszcze mieszkania.

Prezes Zarządu Kompanii Węglowej S.A. Krzysztof Sędzikowski:

„Piekary" do Węglokoksu, bo ma pomysł eksportowy. Trzeba zdjąć pewne możliwości produkcyjne z polskiego rynku.

Omówiłem „Brzeszcze", „Sośnica-Makoszowy"…

„Bobrek-Centrum". Kopalnia dwuruchowa, to jest świetny przykład, że kopalnię można przenieść do Spółki Restrukturyzacji Kopalń i część majątku, bo to jest możliwe, można część ruchu zamknąć, zlikwidować, część objąć pomocą publiczną a część majątku prawdopodobnie da się sprzedać, uratować. Ale nie można tego robić w ramach Kompanii Węglowej, ponieważ ta kopalnia przynosi straty i do Spółki Restrukturyzacji Kopalń można wnieść przez nieodpłatne zbycie, tak jak mówi ta ustawa, do połowy lutego (najpóźniej – do końca lutego) a sprzedaż i podział to jest cztery, pięć miesięcy. Nie mam na to czasu i nie mam możliwości pokrycia strat w tym czasie. Na tym polega ta koncepcja.

Teraz pytania, proszę państwa, nie według wagi, ale według kolejności w jakiej były zadawane i to, co zdążyłem zapisać.

Są cztery tysiące mieszkań, są zbywane (pytała o to pani poseł), są zbywane, z mocą ustawy, po 5% wartości. Jest to bardzo trudna materia. Są tu sprawy komornicze. Po prostu, spółka od lat stara się, ma to obciążenie mieszkaniowe. Z tym związane są nieruchomości, grunty itd. i spółka próbuje zbyć te mieszkania. To jest bardzo duża liczba mieszkań, na które nie ma wielu chętnych.

Było pytanie, czy menadżerowie będą tak samo traktowani? Tak, bo mają umowę o pracę. Jeśli mówimy o menadżerach to chodzi o nadzór. Bardzo ważne w tym programie jest to, że my chcemy podwyższać produkcję w kopalniach, które przejdą do tej nowej spółki, ale chcemy, żeby tam był szósty dzień pracy. Polskie górnictwo nigdy w życiu nie będzie rentowne, jeżeli będzie pięciodniowy tydzień pracy kopalni. Musi być przynajmniej sześciodniowy, albo siedmiodniowy, tak jak w kopalni „Silesia". Przynajmniej sześciodniowy tzw. czarny dzień a nie świąteczny, bo inaczej to górnictwo nigdy nie będzie rentowne.

Koszty pracy, bo ktoś może się pomylił, koszty pracy w górnictwie to jest między 50 a 60% kosztów, one powinny być zmienne, a są stałe. Przynajmniej część z nich powinna być zmienna, 80-90% kosztów, to są koszty stałe. Jeśli się nie produkuje to wynik tak idzie w dół, że jest dramatyczna sytuacja finansowa.

W tej nowej spółce, w tym nowym programie, zawarte będą także inwestycje, rozwój. Badamy też ranking tych kopalń pod kątem poszukiwań, gdzie mogą być najbardziej efektywne inwestycje. Lepiej zainwestować 60 mln w przeróbkę i mieć lepszy węgiel niż inwestować z wielkim ryzykiem 200 czy 300 mln i wyjść na zero za dwa, trzy lata. To są takie porównania. Spółka jest niedoinwestowana, także w tych dobrych kopalniach. To jest dramatyczne. I jest spadek produkcji.

Ze społecznego punktu widzenia jest to korzystne, ponieważ spadło zatrudnienie i spadała produkcja, ale nie spadły koszty stałe na tyle, żeby te kopalnie stały się rentowne. Dlatego przy szóstym dniu jest możliwość zagwarantowania wszystkim pracow-

nikom dołowym, gdyby…ale nie wszystkie te kopalnie muszą być likwidowane, bo mogą znaleźć się chętni na część majątku tych kopalń, albo na całe kopalnie, gdzie jest gwarancja zatrudnienia wszystkich pracowników dołowych przy założeniu „szóstego dnia".

Proszę również zwrócić uwagę, że to również jest ryzyko, ponieważ w tych dziewięciu kopalniach wzrośnie produkcja. To też jest ryzykowne przy takiej relacji podaży i popytu.

Ktoś pytał o inwestycje energetyczne. Spółka się wycofuje, nie będziemy robić żadnych inwestycji energetycznych. Można postawić silnik metanowy, żeby obniżyć koszty, ale to bardziej energetyka może się „hedżować" na cenach węgla niż kopalnie wchodzić w biznes energetyczny. To może być odwrotnie. Takie jest moje zdanie. Ja osobiście nie będę preferował inwestowania w energetykę, tylko musi być odwrotnie. Ten łańcuch jest taki, że energetyka może mieć część zasobów, ale nie więcej niż potrzebuje – jedną trzecią, połowę, ale nie więcej. Inaczej to jest absurdalne z gospodarczego punktu widzenia.

Likwidacja „Wirka" przy "Halembie". To były koszty „Halemby" i dlatego miała wysokie koszty. W tej chwili, nawet jeśli część ruchu jest likwidowana, to jest szansa, żeby zrobić to w Spółce Restrukturyzacji Kopalń, żeby nie obciążało to kopalni.

Łączenie ruchów bardzo często polegało na tym, że coś, co miało duże koszty, podłączano do czegoś, co ma małe koszty i średni koszt był niższy od tego ruchu, który miał wyższe koszty. To jest absurdalne. Ja będę łączył kopalnie, ale nie po to. Musimy zachować rozliczanie wręcz poszczególnych ścian. To jest olbrzymie wyzwanie menadżerskie, jeżeli chodzi o stworzenie systemów zarządzania, które dadzą efektywność temu górnictwu i Kompanii Węglowej, bo ja nie odpowiadam za górnictwo, tylko za Kompanię Węglową.

Może wyjaśnię kwestię zobowiązań wobec Węglokoksu, pan minister o tym mówił. Co to znaczy 4,2 mld zł? Jest 1,2 mld zobowiązań do banków. To są obligacje. Tam jest Węglokoks, banki i to jest jeden element. Jest ponad 200 mln leasingów. Pozostałe to są niewymagalne zobowiązania handlowe i nie będzie tutaj pan poseł pytał. Nie ma przekładania zobowiązań do Spółki Restrukturyzacji Kopalń w tym planie, jest przełożenie zobowiązań do nowej spółki. Takie jest założenie. Proszę się o to nie obawiać. Chciałem to wyjaśnić.

Ta kwota 4,2 mld tak mocno brzmi. Tam są też bardzo trudne zobowiązania, bo przecież my mamy problem z bankami. Wszyscy czekają, co się wydarzy. Oprócz tych firm-inwestorów, być może firm energetycznych, to są spółki giełdowe, muszę przekonać banki, że nie ma tutaj zamiaru bankrutowania, nawet tej obecnej Kompanii Węglowej, która już nie będzie miała kopalń, tylko będzie miała… tam np. jest spółka ochroniarska, jest tam spółka turystyczna. To nie jest potrzebne w tej nowej spółce górniczej, ale część oddziałów (tu były pytania o ten oddział, który jest przy „Sośnicy-Makoszowy" – on nie będzie likwidowany z „Sośnicą-Makoszowy", bo on świadczy usługi wewnętrzne; może zostać, to będzie pokazane w biznesplanie, albo w Kompanii Węglowej i świadczyć usługi dla Kompanii Węglowej i innych, albo być w tej nowej spółce). Pewne rzeczy są jeszcze w trakcie dyskusji i wymagają rozstrzygnięcia. To jest ten Zakład Górniczych Robót Inwestycyjnych.

Dalej, jeżeli chodzi o poszczególne kopalnie, to o tym mówiłem.

Jeżeli chodzi o program naprawczy, to jest obowiązek konsultacji z gminami likwidacji kopalń. To jest obowiązek prezesa, jeśli będą takie programy likwidacji kopalń. Mam nadzieję, że dla części – nie, że będą pomysły na te kopalnie. Tak jak powiedziałem – tak jak eksportowy pomysł Węglokoksu na „Piekary".

To jest taki krótki przegląd sytuacji firmy, która naprawdę jest dramatyczna. Wczoraj dostałem SMS-a, że ktoś boi się, że ktoś złoży wniosek do prokuratury, że ja nie zgłosiłem wniosku o upadłość. Odpowiadam: nie boję się, bo jest też odpowiedzialność za zgłoszenie wniosku o upadłość. To jest wielka odpowiedzialność i nie przyszedłem do firmy, żeby ogłaszać upadłość. Chcę uratować nową Kompanię Węglową, czy nową spółkę, która będzie właścicielem dziewięciu kopalń, bo taki jest cel, żeby nie ogłaszać upadłości i ten program rządu mi w tym pomaga. Również ta ustawa.

Ja sobie nie wyobrażam, bo nie mam innych narzędzi, żeby bez tej ustawy uratować te wszystkie kopalnie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie.

Mamy jeszcze jednego gościa – pana prezesa Marka Tokarza, prezesa Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Prosimy o wygłoszenie swojej opinii.

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Dobry wieczór, panie przewodniczący.

Szanowne panie i panowie posłowie, odniosę się do pewnych wątków, które tutaj już w znacznej części zostały powiedziane, ale ja tylko dopowiem te elementy, które dzisiaj do końca, jakby, nie są zrozumiane.

Jak działa Spółka Restrukturyzacji Kopalń?

Spółki Restrukturyzacji Kopalń powstała – przede wszystkim – po to, żeby umożliwić restrukturyzację górnictwa za środki publiczne, taki był plan. Większość państwa z pewnością pamięta – w programie z 1998 r., później poprawionym w 2000 r., pana premiera Steinhoffa.

W tamtym czasie otrzymaliśmy około dwudziestu pięciu, dwudziestu sześciu kopalń, które stopniowo były przejmowane na różnych zasadach. Na początek to było utworzenie spółki poprzez połączenie czterech spółek akcyjnych. Nie będę wspominał jakich, żeby nie przedłużać. Pozostałe były kupowane do likwidacji. To były różne transakcje. To były transakcje rynkowe, za znaczne pieniądze, kilkumilionowe kwoty, ale były też za symboliczną złotówkę, dlatego, że koszty likwidacji przekraczały wartość tego majątku, który był przekazywany do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

Dziś Spółka Restrukturyzacji Kopalń ten proces zrealizowała właściwie w pełni. Trzeba jeszcze pamiętać, że w tamtym czasie cztery kopalnie, które były łączone jako spółki akcyjne, stanowiły zaczątek funkcjonowania spółki, dokładnie 21 sierpnia 2000 r., one były połączone ze wszystkimi zobowiązaniami, należnościami i długami, które powstały w tamtym okresie w tamtych kopalniach. One były oddłużane w postępowaniach układowych, których dzisiaj nie mamy jako prawa, bo dziś tryb oddłużania jest zupełnie inny, bo dziś musi być ogłoszona upadłość i dopiero w ramach upadłości można ewentualnie ogłosić oddłużenie podmiotu.

Ustawa z 1934 r. – pamiętamy – o zobowiązaniach układowych już nie obowiązuje. Była też ustawa o oddłużeniu zobowiązań publicznoprawnych, szczególnie ZUS-u, bo to do dziś jest realizowane przez Kompanię Węglową. To była ta drobna zmiana ustawy, która była procedowana w lipcu albo w sierpniu. My z tego okresu przejęliśmy, jeszcze po spółce bytomskiej, bo trzeba pamiętać, że Spółka Restrukturyzacji Kopalń po drodze, w 2009 r., połączyła się z bytomską spółką restrukturyzacyjną, bo wtedy były dwie spółki restrukturyzacyjne, taki był początek, że tak zostały utworzone. Ta spółka bytomska powstała w obszarze kopalń bytomskich.

Przejęliśmy w tamtym czasie z tej bytomskiej spółki, która – podobnie jak dziś Kompania Węglowa – była praktycznie na granicy upadłości, tam tylko buszowali komornicy i oni robili najlepsze interesy w tym okresie, myśmy przejęli tylko ze zobowiązań publicznoprawnych ponad 130 mln zł. Dziś, po czterech latach, z tych zobowiązań do spłaty *de facto* zostało około 7 mln zł samego ZUS-u. Reszta zobowiązań (tam były podatki od nieruchomości, to była kwota około 50 mln zł), wszystko zostało spłacone z pełnymi odsetkami. Tu nie było żadnego umorzenia.

To też pokazuje, w jaki sposób spółka wcześniej realizowała swoje zadania. W tamtym okresie wykorzystaliśmy też zapisy ustawowe. Dzisiaj te zapisy w nowej ustawie się nie pojawiają, bo nie będzie oddłużenia i restrukturyzacji finansowej takiej, jaka była w przeszłości. Mówimy tylko o restrukturyzacji majątkowej. I ten kierunek, w tym nowym projekcie ustawy, jest kontynuowany.

Padły tutaj pytania dotyczące tego, czy w Spółce Restrukturyzacji Kopalń można reaktywować kopalnię i, ewentualnie, wydobywać dalej węgiel. Proszę państwa, proszę pamiętać, że – żeby była publiczna pomoc (to było już powiedziane) – musi być likwidacja. Jest decyzja Komisji Europejskiej, którą często się podpieramy, bo ona jest takim naszym *credo:* jak możemy działać, żeby ta pomoc publiczna była dopuszczalna.

W ramach tego procesu, w już istniejących realiach realizacji naszych zadań, my ten proces przeprowadzaliśmy. Co chcę pokazać jako przykład? Mianowicie, realizując proces likwidacji, likwidujemy przede wszystkim „dół" kopalni, bo to jest naszym podstawowym zadaniem. Innym ważnym naszym zadaniem jest ochrona czynnych kopalń przed zagrożeniem wodnym. Rocznie na ten cel z publicznych pieniędzy wydajemy kwotę około 189-200 mln zł, bo to jest konkretna działalność, którą trzeba wykonać, żeby chronić te miejsca pracy w sąsiednich kopalniach. Te kopalnie są połączone. My jesteśmy jak w takim serze – tu jest czynna kopalnia, tu jest zamknięta i ta woda migruje, bo wyrobiska często są połączone. Nie mówię już o tym, że mamy problemy, szczególnie w mieście Bytom, z nieckami bezodpływowymi na powierzchni, które powstają na skutek eksploatacji węgla. Realizujemy ochronę terenów na powierzchni, żeby nie zalewało. To się pojawia szczególnie po intensywnych opadach. Z pewnością słyszeli państwo o takich sytuacjach sprzed paru lat, kiedy w tym mieście pojawiły się takie problemy.

Jakie działania zostały reaktywowane dziś, w ramach tego działania restrukturyzacyjnego, związanego z majątkiem na powierzchni i na dole kopalni? Mianowicie, w dawnej kopalni „Pstrowski" powstała prywatna spółka (bo to są podmioty prywatne) – spółka Siltech. Może niewiele wydobywa, ale wydobywa węgiel w ramach dawnej kopalni, którą my przejęliśmy do likwidacji. Pytanie: czy było wolno? Wolno, dlatego, że to nie my mieliśmy wpływ na wydanie nowej decyzji koncesyjnej, tylko Minister Środowiska. To powoduje, że kiedy ktoś dostaje koncesję, a ja w tym obszarze likwiduję kopalnie i dzieje się ten proces w obszarze likwidowanej kopalni to muszę mu udostępnić wyrobiska. Muszę mu udostępnić majątek, więc albo go sprzedaję, albo go dzierżawię.

Proszę państwa, chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz: przecież my zarabiamy na tym majątku. Te środki, które dostajemy z dzierżaw, ze sprzedaży, przeznaczamy na wsparcie środków publicznych, które potem są przeznaczane na działanie likwidacyjne. Również na działania związane z odwodnieniem, likwidacją majątku itd.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Co pan zrobi z tymi czterema kopalniami?

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Proszę? Dojdę do tego.

Przelecę krótko, żeby nie zanudzać.

W dawnej kopalni „Śląsk" dzisiaj funkcjonuje spółka prywatna, która też wydobywa węgiel. Korzysta z naszego majątku. Z tych samych szybów, z których my korzystamy do odwodnienia wyrobisk.

W kopalni „Dębińsko", to jest przykład na to, co mówił pan prezes Sędzikowski, że proces reaktywowania kopalń, to nie jest krótki proces. Współpracujemy z czeską spółką NWR Karbonia (właściwie polską, bo została założona w Polsce) już od trzech lat, żeby zbyć majątek kopalni „Dębińsko", właśnie do wydobycia, bo dostali koncesję. To jest też efekt tego, że wykorzystujemy ten majątek, który w przeszłości był likwidowany.

Nowy temat to spółka PUG Greenway, która działa na terenie kopalni „Barbara-Chorzów", która w tej chwili dostała koncesję wiertniczą i prowadzi badania wiertnicze, żeby rozpoznać złoże. Mamy podpisany list intencyjny w sprawie możliwości wykorzystania naszej infrastruktury, którą wykorzystujemy do pompowania wody. W tym obszarze jest niestety dużo wody, tak są ukształtowane wyrobiska, wody, którą trzeba zbierać, żeby chronić sąsiednie kopalnie.

Pytanie, które przed chwilą zostało przypomniane: co zamierzamy zrobić z tymi czterema kopalniami, które dostalibyśmy w ramach programu naprawczego Kompanii Węglowej. Dwie kopalnie z tego pakietu czterech, które mamy zagospodarować, to są kopalnie „Sośnica-Makoszowy" i kopalnia „Bobrek-Centrum". To jest wynik tego procesu, o którym mówił pan prezes Sędzikowski – kiedy nie było pieniędzy na likwidację to przyłączano słaby podmiot do tego, co było dobre. Dziś ten proces musimy odwrócić. Kompania nie ma pieniędzy na to, żeby to zlikwidować, dobrą część sprzedać czy zagospodarować. Złą część może zlikwidować budżet, umożliwia to decyzja Komisji Europejskiej. Chcemy w takim właśnie procesie spowodować, żeby oddzielić i zlikwidować to, co złe i to, co jest dobre spróbować sprzedać potencjalnym inwestorom. To jest ten proces, którym chcemy

poprawić pewne błędy przeszłości, kiedy te problemy upychano w jakąś tam kopalnię. Dzisiaj ten proces trzeba odwrócić i próbować go naprawić…

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Donald Tusk tak mówił.

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Nie wiem, kto mówił, natomiast, pani poseł, myślę, że dziś mamy realny problem, który musimy rozwiązać. Jeśli rozwiązania tego problemu nie wesprzemy środkami publicznymi to nikt nie będzie w stanie go rozwiązać. Myślę, że jest to zadanie, które Spółka Restrukturyzacji Kopalń może wykonać.

Chciałbym jeszcze tak krótko, żeby nie nudzić, bo parę innych tematów mi się tu przewinęło, chciałbym jeszcze przypomnieć, że Spółki Restrukturyzacji Kopalń, tak mówi projekt ustawy, nie będzie spłacać zobowiązań Kompanii Węglowej, czy jakiegokolwiek podmiotu, tak jak to się stało przy kopalni „Kazimierz-Juliusz”. To była szczególna sytuacja, szczególne zdarzenie. To zdarzenie, *nota bene*, zostało przez nas wykonane. Oddłużyliśmy tę kopalnię i chcę państwu powiedzieć, że dziś w tej kopalni (ponieważ wynajmujemy pracowników na zasadzie porozumienia, w ramach umowy outsourcingowej, z Katowickiego Holdingu Węglowego) to wtedy, kiedy kopalnia była postawiona w stan likwidacji to po oddłużeniu wycofaliśmy ten wniosek, bo on stał się bezprzedmiotowy – wtedy kopalnia zatrudniała niespełna tysiąc osób, dziś do tego procesu wynajmujemy około sześciuset osób. Jest jeszcze około osiemdziesięciu osób, które, wbrew tym założeniom, nie przeszły jeszcze do KHW i oni będą zagospodarowani w procesie dalszej likwidacji kopalni.

Chcę powiedzieć jedną rzecz: po dwóch miesiącach od tej restrukturyzacji finansowej, czyli po oddłużeniu, po wyczyszczeniu wszystkich długów, kosztów komorniczych, różnego rodzaju kosztów finansowych, które wiązały się z tym znacznym zadłużeniem, praktycznie z upadłością kopalni, dziś, po dwóch miesiącach, mamy zerowy wynik finansowy w tej kopalni. Czyli jaki jest kierunek zmian? Racjonalizacja zatrudnienia. Zresztą strona społeczna podczas tych ostatnich negocjacjach, w których miałem okazję uczestniczyć, wyraźnie wskazuje, że oni też wiedzą, że jest nadwyżka zatrudnienia. To jest właśnie kierunek pomocy przy programie osłonowym, próba rozwiązania problemu poprzez zmniejszenie kosztów wydobycia, które dziś jest prowadzone.

Na koniec chcę podać krótką ważną informację (to jest wielkość szacunkowa, to wszystko zależy od wielkości kopalni): przeciętny koszt likwidacji kopalni to jest kwota około 180 mln zł. Jak państwo pamiętają, w kopalni „Kazimierz-Juliusz” jest przewidziana kwota 160 mln, aczkolwiek wiemy już dokładnie, bo zaczęliśmy dokładnie liczyć, że to będzie mniej.

Jeśli dziś mielibyśmy mówić o przerzuceniu tych kosztów na Kompanię Węglową, to jest to kolejny gwóźdź do trumny. Myślę, że jeśli Spółka Restrukturyzacji Kopalń nie wejdzie w ten proces to nie ma możliwości uzdrowienia sytuacji, która dziś jest w całym górnictwie, bo dziś jest to Kompania Węglowa a niedługo może okazać się, że są to również inne spółki węglowe, czy jakiś majątek, bo mówimy nie tylko o całych kopalniach, mówimy także o częściach majątku, który może być wydzielony z części zakładu górniczego. To nie oznacza, że cały zakład idzie do likwidacji.

To są te elementy procesu restrukturyzacji, które my dzisiaj w ramach obowiązującego prawa oraz naszego doświadczenia musimy uwzględnić, bo nie ukrywam, że musimy też u siebie, w Spółce Restrukturyzacji Kopalń, stworzyć kolejne miejsca pracy, potrzebne przy procesie likwidacji i restrukturyzacji, ponieważ nie mamy pracowników. Przeprowadzane przez nas likwidacje oznaczały zmniejszanie się stanu zatrudnienia w spółce – ludzie przechodzili na emerytury, do innych zakładów. Dziś potrzebujemy nową grupę ludzi, którą weźmie udział w tych etatowych procesach. Zatem nie będzie to zwykłe zwolnienie tych osób, które są zatrudnione w przejętych przez nas kopalniach, będziemy racjonalizować zatrudnienie i dawać możliwość zatrudnienia przy realizacji tych zadań.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania, które zapamiętałem albo udało mi się je zapisać.

Jeżeli są jeszcze jakieś to bardzo proszę.

Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Mamy za sobą krótką rozgrzewkę i za chwilę przejdziemy do zasadniczej pracy w Komisji.

Jest jeszcze kilka pytań, pierwszy – pan marszałek.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Krótkie pytanie, bo nie wiem i chciałbym pewną rzecz wyjaśnić.

Jeżeli spojrzeć na ustawę i, przede wszystkim, decyzję Rady Europejskiej, to jeżeli jest pomoc publiczna, to musi być notyfikowany Komisji plan zamknięcia. Nie dostałem odpowiedzi, czy ten plan zamknięcia jest, czy dopiero musi być zrobiony. Plan zamknięcia musi obejmować poszczególne kopalnie. Decyzja nie mówi o części majątku i kopalnia musi być zamknięta. Z tego, co mówili panowie prezesi, wynika, co może byłoby pocieszające, że…

Jeżeli kopalnia trafia do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, pan prezes mówił, że „rozdzielamy, część trafia, część nie trafia". W świetle decyzji, jeżeli trafia, to musi być zamknięta a co później, jeżeli znajdzie się inwestor, który kupi część lub całość majątku, to różne rzeczy może z tym robić, w tym na własny koszt wznowić wydobycie.

Niemniej, efektem finalnym, tak rozumiem tę decyzję i ustawę, jest likwidacja *vel* zamknięcie. Czy tak jest, czy nie?

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Żeby możliwa była pomoc publiczna to musi nastąpić likwidacja kopalni – tak mówi ustawa i tak mówi decyzja Komisji Europejskiej. Natomiast, jaka jest różnica między tym procesem, który jest opisany w decyzji komisji a tym, co my robimy?

Różnica jest taka, że kiedy weźmiemy kopalnię do likwidacji to my już nie możemy prowadzić w niej wydobycia jako „my", natomiast na majątku tej kopalni może powstać inna kopalnia. To jest ta różnica. Czyli my, jako Spółka Restrukturyzacji Kopalń, nie możemy funkcjonować, bo tam jest to ograniczenie do 31 grudnia 2018 z możliwością dopłaty do strat przez budżet państwa, ale nie chodzi o to, żeby dziś generować kolejne pieniądze na dopłatę, bo – oczywiście – taki proces pewnie też będzie wymagany. Kiedy będziemy przejmować czynne kopalnie, to dalej będziemy wydobywać w nich węgiel, bo trudno dziś, to pojawiło się podczas dyskusji ze stroną społeczną…

My przejmując kopalnie mamy uzbrojone ściany. Pojawia się pytanie, czy zainwestowane środki mamy porzucić, zmarnować, czy dokończyć to wydobycie, nawet jeśli nie do końca jest efektywne. To jest właśnie ten nasz kierunek, który chcemy zrobić – dokonać dokończenia, ale nie inwestować już w nowy front, bo to powinna robić Kompania Węglowa, czy spółki, które będą mogły dalej funkcjonować w tym obszarze. Oczywiście, efektywnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Bardzo dziękuję.

Teraz pan przewodniczący Piotr Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, w mieniu Prawa i Sprawiedliwości chcę zgłosić wniosek o wysłuchanie publiczne w sprawie tej ustawy. To jest sytuacja, w której mamy do czynienia z protestem społecznym na wielką skalę, z niedoinformowaniem zainteresowanych bezpośrednio na Śląsku, ale także i w całej reszcie kraju.

Media mylą, do debaty na sali plenarnej dzisiaj nie dopuszczono. Istnieje taka forma jak wysłuchanie publiczne przy procedowaniu ustawy.

Ten wniosek składam przed rozpoczęciem procedowania ustawy artykuł po artykule. To jest ten moment, kiedy – zgodnie z regulaminem Sejmu – możemy go zgłosić. Będę prosił pana przewodniczącego o poddanie tego wniosku pod głosowanie i apeluję do tych, którzy będą głosowali, do wszystkich koleżanek posłanek i posłów, żebyśmy do tego dopuścili. W tym wniosku, który składam, proponuję ustalenie terminu wysłuchania publicznego w najbliższym możliwym terminie wynikającym z ust. 5 art. 70a regulaminu Sejmu. Nie ma tutaj intencji przeciągania czegokolwiek, ale jest intencja, żebyśmy robili to publicznie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Wniosek pana przewodniczącego spełnia warunki formalne, stąd przystąpimy do głosowania nad wnioskiem.

Ale musimy zamknąć „rozgrzewkę", więc z braku dalszych zgłoszeń do dyskusji zamykam…

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Ja mam jeszcze wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Spodziewam się jaki, dlatego udzielam głosu panu przewodniczącemu.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości składam wniosek o odrzucenie tej ustawy w pierwszym czytaniu. Moja argumentacja jest związana z tym, co powiedziałem przy prośbie o wysłuchanie publiczne, ale też bezpośrednio z kształtem tej ustawy.

Ona jest ustawą napisaną „na kolanie". Jest ustawą, która nie była poprzedzona… no, z natury rzeczy może nie zostać poprzedzona konsultacjami społecznymi, a mamy w tej chwili do czynienia z toczącym się procesem konsultacji.

Wnioskuję o odrzucenie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Tak jest.

Według wszelkich znaków na ziemi i na niebie, ten drugi wniosek jest dalej idący, więc przegłosujemy go w pierwszej kolejności a, w drugiej kolejności, przegłosujemy wniosek o wysłuchanie publiczne.

Formalności powinno się spełnić, więc zamykam pierwsze czytanie, stwierdzając, że w pierwszym czytaniu złożony został wniosek o odrzucenie ustawy w tym czytaniu. Drugi wniosek, jeśli nie zostanie odrzucona, dotyczy podjęcia decyzji o wysłuchaniu publicznym.

Kto z państwa posłów, członków Komisji, jest za odrzuceniem projektu ustawy w pierwszym czytaniu, proszę o podniesienie ręki do góry. (9)

Kto jest przeciw? (13)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia wniosku o wysłuchanie publiczne.

Kto z państwa posłów jest za tym, abyśmy zorganizowali wysłuchanie publiczne? Proszę o podniesienie ręki do góry. (9)

Kto jest przeciw? (11)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Stwierdzam, iż Komisja nie przyjęła wniosku o wysłuchanie publiczne.

W związku z zamknięciem pierwszego czytania, przystępujemy do procedowania projektu ustawy.

Czy do tytułu ustawy jest jakaś uwaga? Pan mecenas.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Wojciech Paluch:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, nasza uwaga będzie dotyczyła tytułu, natomiast zanim o samym tytule (uwaga będzie miała charakter redakcyjny) to chcielibyśmy poprosić wnioskodawców o odpowiedź na pytanie dotyczące notyfikacji projektu ustawy Komisji Europejskiej. Otóż, zarówno wnioskodawcy w uzasadnieniu, jak i w opinii Biura Analiz Sejmowych, została zawarta opinia, że projekt ustawy podlega notyfikacji Komisji Europejskiej, zgodnie z art. 108 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, taki wymóg spoczywa na państwie członkowskim, które przewiduje udzielenie pomocy publicznej w programie pomocowym. Niespełnienie tego wymogu, czyli niespełnienie wymogu dokonania notyfikacji, może wiązać się z obowiązkiem zwrotu pomocy publicznej udzielonej na podstawie programu pomocowego, który nie został notyfikowany Komisji Europejskiej a także, na co zwracał uwagę Trybunał Konstytucyjny, z zagroże-

niem naruszenia konstytucji w zakresie obowiązkowych konsultacji związanych z obowiązkiem informowania Komisji Europejskiej o programie pomocowym.

To zagrożenie niekonstytucyjności Trybunał Konstytucyjny podniósł w wyroku dotyczącym notyfikacji dotyczącej kompetencji Europejskiego Banku Centralnego, ale te kwestie na tyle się wiążą, także Naczelny Sąd Administracyjny oraz Sąd Najwyższy odnośnie notyfikacji technicznej podnoszą podobne odniesienia. Jest pytanie do wnioskodawcy, czy taka notyfikacja została dokonana? Jeżeli nie, wydaje się, że Marszałek Sejmu (to także wynika z analiz BAS) jest organem, który reprezentuje Sejm na zewnątrz i powinien dokonać takiej notyfikacji programu pomocowego.

W przeciwnym razie zagrożenia, o których wspomniałem wyżej, mogą być realne. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Czy pan minister mógłby podzielić się z nami swoją wiedzą i udzielić odpowiedzi na to pytanie?

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:
Panie przewodniczący, poproszę o odpowiedź panią dyrektor.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Pani dyrektor, bardzo proszę.

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:
Ten proces podlega standardowej procedurze, czyli projekt zostanie złożony do notyfikacji do Komisji Europejskiej. To znaczy, ustawa.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Pan mecenas?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Jarosław Lichocki:
Panie przewodniczący, szanowni państwo, otóż z przepisów Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej wynika, że państwo członkowskie nie może wprowadzić w życie rozwiązań przewidujących udzielanie pomocy publicznej przed wydaniem przez Komisję Europejską decyzji zatwierdzającej taką pomoc publiczną.

Jeżeli można, pani dyrektor, w części projektów ustaw funkcjonują rozwiązania, które uzależniają stosowanie przepisów od wydania bądź ogłoszenia decyzji Komisji Europejskiej w sprawie programu pomocowego. Mówimy o – po pierwsze – siedmiodniowym *vacatio legis,* w przypadku tego projektu ustawy i o niedokonaniu notyfikacji projektu ustawy. Tak rozumiem wypowiedź pani dyrektor.

W związku z czym te zagrożenia, o których wspomniałem, wydają się realne. Podkreślę, że proces notyfikacji trwa od trzech miesięcy w górę, przynajmniej – trzy miesiące. Klauzula *standstill*, tak jak powiedziałem na początku, zobowiązuje państwa członkowskie do niewprowadzania w życie środków, do czasu wydania przez Komisję decyzji zatwierdzającej.

Dziękuję uprzejmie.

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:
Można?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Proszę, pani dyrektor.

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:
O ile mnie pamięć nie myli, procedurę notyfikacji możemy wszcząć po pierwszym czytaniu.

Legislator Jarosław Lichocki:
Procedura notyfikacji powinna być zakończona wydaniem decyzji przez Komisję Europejską przed wprowadzeniem projektowanych rozwiązań w życie a kiedy ona się rozpocznie jest indyferentne z punktu widzenia traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Ona powinna zakończyć się wydaniem decyzji przed wprowadzeniem przepisów, które będą podstawą udzielenia pomocy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Przepraszam bardzo za chwilę mojej dekoncentracji, ale musieliśmy uzgodnić kilka rzeczy. Chciałbym wprowadzić trochę ładu do tej wymiany informacji

Pani dyrektor, pytanie pana mecenasa było dosyć precyzyjne, więc proszę też o precyzyjną odpowiedź, nie bacząc na konsekwencje. My też możemy podjąć jakieś ryzyko. Przepisy mogą nie być znane przez wszystkich. Wiedza, którą ma się w głowie, to się ma.

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Panie przewodniczący, według mojej wiedzy, po pierwszym czytaniu przekazujemy projekt ustawy do UOKiK w celu notyfikacji tych przepisów. W związku z tym, jest to standardowa procedura. Nie wiem, czy jest tutaj przedstawiciel UOKiK, który mógłby nas wesprzeć?

O, świetnie.

Jeżeli pan przewodniczący by pozwolił, to myślę, że pani z końca tego rzędu – przedstawiciel UOKiK – może to wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz, czy…

Chciałbym jeszcze zapytać pana marszałka o to, w którym momencie chciałby zabrać głos?

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Teraz i krótko, bo tutaj następuje połączenie dwóch kwestii, które podnosił pan mecenas.

Pierwsza jest istotna, ale mniej ważna, dotyczy tego, w którym momencie będzie notyfikacja? Przy czym, pani dyrektor, to nie jest projekt rządowy, gdzie właściwy jest UOKiK. Po prostu, Marszałek Sejmu tak się śpieszył, że zapomniał, ale może, jeśli pan przewodniczący mu łaskawie przypomni to on powie: rzeczywiście, i problem będzie rozwiązany. Nieważne, w którym momencie.

Istota rzeczy, bo tutaj rządowi się śpieszy i z tego wynika, że (przykro mi powiedzieć), ale, być może, cały pogrzeb na nic. Problem leży w *vacatio legis* – 7 dni od dnia ogłoszenia. Otóż jeśli tak jest (a ja w to wierzę, bo fachowcy mówią, że proces zakończenia, czyli wydania zezwolenia na pomoc publiczną, trwa od trzech miesięcy w górę) to albo idziemy na ryzyko, ale to będzie …

W duchu, to ja jestem za tym, żeby pójść na ryzyko, ale to wy, mówię tu o rządzie, narozrabialiście, to wy je…

Głos z sali:

Panie marszałku, nie idźmy tą drogą.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

…to wy je podejmujcie. Czyli istota rzeczy mieści się jednak w art. 3, gdzie – jak rozumiem – musi być, że – albo się decydujemy (za czym ja będę, żeby to było), że ustawa wchodzi w życie z dniem, no, kierunkowo, albo będzie decyzja, że to jest po upływie 7 dni od dnia ogłoszenia, ponieważ koalicja galopuje z tą ustawą i jest potem ryzyko zwrotu pomocy publicznej. Ale to już na swoje sumienie, choć nie kieszenie, bierzcie.

Natomiast jeśli chodzi o UOKiK, to jest to bezzasadne, bo tutaj – w sposób oczywisty – to jest obowiązek marszałka Sejmu, który jakoś tak był roztargniony.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz chciałbym uporządkować pewne kwestie formalne i, być może, trochę pokazać dobrą stronę pana marszałka Sejmu, dlatego, że Marszałek Sejmu wie, że powinien do projektu rządowego zasięgnąć opinii UOKiK.

Przepraszam, do projektu poselskiego – i wiem, że to zapytanie jest przygotowane. Nie wiem, czy już zostało wysłane. Precyzyjnie można powiedzieć, że w odpowiednim momencie Marszałek Sejmu zapyta o to UOKiK. To jest kwestia formalna.

Druga formalna kwestia, która już jest za nami, to pierwsze czytanie. W tej chwili otworzyłem debatę nad projektem ustawy i teraz ją przeprowadzimy.

Chciałbym też powiedzieć większości posłów, że ten miecz, który wielokrotnie wisiał nad karkiem Komisji czy parlamentu, rzadko kiedy spadał, więc możemy podejmować ryzyko. Czy w efekcie to się opłaca to oceni czas. Ci, którzy proponują tę formalną ścieżkę

proceduralną, mają na uwadze konieczność osiągnięcia nadrzędnego celu, który przyświeca intencji tej ustawy, czyli pomoc Kompanii Węglowej, rozwiązanie jej problemów. Wiemy też, że podejmujemy pewne ryzyko i chciałby, żebyśmy świadomie procedowali w tym duchu.

Rzadko kiedy zdarza się tak, że wszystko będzie jasne, proste i będziemy mieli dużo czasu. Czasem trzeba podejmować takie decyzje jak teraz. Jesteśmy gotowi do tej decyzji.

Pan przewodniczący Jacek Najder.

Poseł Jacek Najder (TR):

Panie przewodniczący, bardzo zasadne są zgłoszone obawy, mówiące o konsekwencjach wynikających z braku notyfikacji tego projektu ustawy, o których mówiło Biuro Legislacyjne. Słusznie zwrócił na to uwagę marszałek Dorn. Tu wnioskodawcom podaję pod uwagę zawarcie pewnego sformułowania, tak jak było to w innych ustawach wymagających notyfikacji, w postaci, choćby, wniesienia autopoprawki, że Biuro Legislacyjne zwraca uwagę, że nie wprowadza się pomocy publicznej przed pozytywnym wydaniem decyzji Komisji Europejskiej.

Czyli dokładnie taką sentencję, w formie autopoprawki, wnioskodawcy mogliby wnieść, „rolując" odpowiednio *vacatio legis* termin wejścia w życie ustawy. Sentencję zawierającą informację, że elementy pomocy publicznej pojawią się po wydaniu decyzji Komisji Europejskiej. To zdejmowałoby z nas ryzyko udzielenie tej pomocy przed pozytywnym rozstrzygnięciem Komisji Europejskiej i uruchomiłoby ją zaraz po tym rozstrzygnięciu.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję za podpowiedź.

Wnioskodawcy na pewno zastanowią się nad tym, kiedy przejdziemy do art. 3 tego projektu i wtedy z pewnością ktoś pomyśli, co z tym fantem zrobić.

Czy są jeszcze jakieś uwagi formalne?

Pan marszałek.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Czy chodzi o uwagi formalne do projektu ustawy?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Nie, jeszcze nie, formalne uwagi mają mecenasi. Moje pytanie dotyczyło tytułu, ale dyskusja sprowadziła się do spraw formalnych i rozumiem, że w tej chwili kwestie formalne mamy wyjaśnione.

Wracamy do procedowania. Zadałem pytanie, czy są uwagi do tytułu i zgłosił się pan marszałek i panowie mecenasi.

Z uwagi na szacunek dla stanowiska, pan marszałek ma głos.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. to nie jest formalna uwaga do tytułu ustawy nowelizującej, ale o tytule ustawy jest mowa w pkt 1 art. 1, że zmienia się tytuł na – „o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego".

Ta ustawa jest powiązana z wielokrotnie tu przywoływaną tu decyzją Rady. Moim zdaniem, to nie jest ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, jako takiego. W związku z tym proponuję, choć zabijać się o to nie będę, żeby zmienić nie tytuł ustawy nowelizującej, tylko tytuł ustawy nowelizowanej – „o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego do 2018 r.", bo te rozwiązania wtedy przestaną obowiązywać, znaczna ich część.

Chyba, że nie mam racji, co jestem skłonny przyznać.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie marszałku, zgłosił pan uwagę.

Za chwilę ją skomentujemy, ale wcześniej panowie mecenasi, oni też mają uwagę.

Legislator Wojciech Paluch:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, uwaga do tytułu projektu ustawy.

Z uwagi na to, że w tym projekcie zmieniamy tylko dwie ustawy – o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015 i również ustawę o komercjali-

zacji i prywatyzacji, to dobrze byłoby, żeby w tytule były przywołane tylko te dwie ustawy, ponieważ nie zmieniamy żadnych innych ustaw. Nie mamy też poprawek, które sugerowałyby konieczność zmiany innych ustaw, dlatego też sformułowanie „innych ustaw" jest zbędne i prosilibyśmy o przyjęcie naszej uwagi, aby w tytule był wydźwięk tylko dwóch zmienianych ustaw – tej, która została zawarta w art. 1 i tej, która została zawarta w art. 2.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan poseł-wnioskodawca, proszę bardzo.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałbym poinformować, że złożyłem do pana przewodniczącego poprawki i jedna z tych poprawek jest dodaniem dodatkowego art. 2a, który będzie zmieniał przepisy ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Stąd, prosiłbym o uwzględnienie tego i – albo odłożymy rozstrzygnięcie tej pierwszej zmiany do czasu przyjęcia tamtego artykułu, albo już teraz uwzględnimy fakt, że taka poprawka została zgłoszona.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę, Biuro Legislacyjne?

Legislator Wojciech Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, w związku z tym, że będą zgłaszane dodatkowe nowelizacje ustaw, związane – mam nadzieję – merytorycznie z projektem ustawy, proponowalibyśmy, aby na razie zostawić tytuł ustawy i procedować go dopiero na samym końcu, po rozpatrzeniu i przyjęciu wszystkich zgłoszonych dzisiaj poprawek.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

OK, to jest wyjście salomonowe i myślę, że przyjmujemy to przez aklamację. Nie ma sprzeciwu.

Przechodzimy do art. 1. Zmiana nr 1. Czy są uwagi do zmiany nr 1?

Do tytułu wrócimy, bo to jest związane z ….

Aha, rozumiem, pan marszałek chciałby dopisać, że to jest ważne do 2018 r., aczkolwiek, szanowny panie marszałku, zmiana, czyli – innymi słowami – poprawka, powinna być zgłoszona na piśmie i podpisana. Możemy tu panu pomóc, ale…

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Zgłosiłem propozycję i chciałbym wiedzieć, jakie jest stanowisko, albo wnioskodawcy albo rządu, bo jeżeli jest uzasadnione stwierdzenie, że to nie ma sensu to ja się wycofam.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie ministrze, pana stanowisko?

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Nie możemy tego przyjąć, bo ta ustawa będzie obowiązywała do 2027 r.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

No, to pan marszałek jest zadowolony, rozumiem.

Czy są uwagi do zmiany nr 2? Pan mecenas?

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, zmiana nr 2, czyli nowe brzmienie art. 1, wydaje nam się, że ono jest zbędne w takim brzmieniu, w jakim zostało zaproponowane, ponieważ ewidentnie dokonujemy tylko dwóch zmian.

Dokonujemy zmiany we wprowadzeniu do wyliczenia. Proszę, żeby zwrócili państwo uwagę, że „ustawa określa zasady funkcjonowania górnictwa", bez wskazywania w jakim okresie i jedynie dodajemy pkt 2a. Dlatego też proponowalibyśmy, aby przeredagować zmianę nr 2 w sposób następujący, że – zmiana nr 2, w art. 1 lit. a) – wprowadzenie do wyliczenia – otrzymuje brzmienie: „ustawa o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego otrzymuje brzmienie – „Ustawa określa zasady funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego, w tym:". To będzie jedna zmiana.

I lit. b) – po pkt 2 dodaje się pkt 2a w brzmieniu – „zasady restrukturyzacji zatrudnienia w kopalniach likwidowanych”. To są tylko dwie nowe rzeczy w kontekście dotychczasowego brzmienia.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Rozumiem, że są to poprawki nie merytoryczne tylko legislacyjne i chciałbym zapytać państwa posłów, czy wyraziliby zgodę na scedowanie na Biuro Legislacyjne narzucenia na te artykuły swoich propozycji, tych zmian doprecyzowujących i legislacyjnych? Czy jest sprzeciw do takiej propozycji?

Nie ma, dziękuję bardzo.

Panowie mecenasi, bardzo prosimy narzucić na ten projekt ustawy uwagi legislacyjne i czyszczące.

Rozumiem, że nie ma dalszych uwag do zmiany nr 2, zmiana nr 2 przyjęta.

Aha, przepraszam. Pan przewodniczący prosił mnie o głosowanie, więc wrócę też do zmiany nr 1.

Kto z państwa jest za przyjęciem zmiany nr 1? Proszę o podniesienie ręki do góry. (10)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (6)

Przyjęliśmy zmianę nr 1.

Kto jest za przyjęciem zmiany nr 2? Proszę o podniesienie ręki do góry. (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (6)

Przyjęliśmy zmianę nr 2.

Czy są uwagi do zmiany nr 3? Pan przewodniczący Piotr Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, apeluję o zrezygnowanie z tej zmiany nr 3. Ona jest niepotrzebna w tej ustawie. Likwidowanie art. 7 w ustawie jest, po prostu, zupełnie bezzasadnym prowokowaniem kolejnych konfliktów.

W związku z tym, apeluję, żeby z tego zrezygnować. Będę głosował przeciw.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie ministrze, proszę o opinię.

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Uważam, że jest to zmiana konieczna z uwagi na bardzo, bardzo trudną sytuację Kompanii Węglowej.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem zmiany nr 3? Proszę o podniesienie ręki do góry. (12)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (0)

Przyjęliśmy zmianę nr 3.

Czy są uwagi do zmiany nr 4? Pan poseł-wnioskodawca.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, to jest poprawka do zmiany nr 5.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Kto z państwa jest za przyjęciem zmiany nr 4? Proszę o podniesienie ręki.

Czy pan mecenas chciałby coś powiedzieć?

Proszę.

Legislator Jarosław Lichocki:

Przepraszam, panie przewodniczący, następnym razem wykażemy się większym refleksem.

Jeżeli chodzi o zmianę nr 4 to mamy kilka pytań do wnioskodawcy. Otóż w tych przepisach, i w kolejnych, wnioskodawcy w sposób niekonsekwentny posługują się określeniem „dotacji”. Raz mówi się o „dotacji”, raz o „dotacji budżetowej”. Prosimy o wyja-

śnienie różnicy i powodów, dla których niekonsekwentnie posługujemy się tymi sformułowaniami na gruncie projektowanych regulacji.

Jeżeli chodzi o ust. 1, to wydaje się, że określenie „wykonuje te czynności z dotacji oraz innych źródeł finansowania" jest skrótem myślowym, który idzie zbyt daleko. W zależności od intencji wnioskodawcy, należałoby ten przepis rozwinąć, że „wykonuje czynności, które mają być finansowane", czy „są finansowane". W zależności od intencji. Trudno jest nam cokolwiek proponować.

Natomiast jeśli chodzi o ust. 2, to prosimy o wyjaśnienie określenia „reaktywacja starych zrobów". Ta uwaga będzie też dotyczyła regulacji proponowanej w art. 8c ust. 2. To pojęcie nie jest zdefiniowane na gruncie słowniczka ustawy i jego znaczenie nie jest określone.

My, legislatorzy, nie wiemy co ono oznacza i zgłaszamy wątpliwości, co do znaczenia terminu: „reaktywacja starych zrobów".

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie ministrze?

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, reaktywacja starych zrobów to, wbrew pozorom, nie jest termin z gwary śląskiej, tylko to jest termin z (nie jestem na sto procent pewny), myślę, że z prawa górniczego i geologicznego, gdzie oznacza, po prostu, szkody górnicze. To jest specyficzna terminologia, która oznacza, że kiedy one się uaktywniają, następuje postęp ścian i kiedy nakładają się na siebie różne eksploatacje na różnych poziomach. Krótko mówiąc, wtedy to się nazywa reaktywacja starych zrobów, bo one się uaktywniają i powodują szkody górnicze na powierzchni.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Z tego, co powiedział pan mecenas, to ja zrozumiałem, że istnieje wątpliwość, czy jest to pojęcie zdefiniowane w którejś z ustaw, czy też jest to nowe pojęcie, które tutaj się pojawia i według pana mecenasa (tu należałoby się zgodzić), trzeba je zdefiniować albo zastąpić powszechnie znanym określeniem.

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Panie przewodniczący, nie wiem czy to nie było w tej pierwotnej ustawie pana ministra Steinhoffa. To określenie, prawdopodobnie, przeniesione jest z tamtej ustawy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Tak, ale pan poseł-wnioskodawca zna temat i podzieli się z nami.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Generalnie, ta zmiana art. 8 pkt. 1, 2 i 3 dotyczy tylko i wyłącznie wydłużenia terminu, pozostała część tej zmiany, to jest tekst obecnie obowiązującej ustawy i jak do tej pory, te zapisy funkcjonowały i nie budziły żadnych wątpliwości.

W związku z tym, składając ten projekt, uznaliśmy, że jeśli zmieniamy tylko datę, to należy pozostawić pojęcia „reaktywacja starych zrobów", jak również tego rozwiązania, że pkt 1 jest sformułowanie – „wykonuje te czynności z dotacji", a w pkt 2, że są to „zadania związane z naprawą szkód wywołanych ruchem zlikwidowanego zakładu górniczego, w tym szkód powstałych w wyniku reaktywacji starych zrobów, są finansowane z dotacji budżetowej" w takim brzmieniu, w jakim były w ustawie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jest za przyjęciem zmiany nr 4? Proszę o podniesienie ręki do góry. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Przyjęliśmy zmianę nr 4.

Czy są uwagi do zmiany nr 5? Pan poseł-wnioskodawca.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, do zmiany nr 5 zgłaszałem poprawkę, która polega na tym, żeby w art. 8a pkt 1, po słowie „kopalnie" dodać słowo „zakład górniczy lub jego oznaczoną część" i, konsekwentnie, również w art. 8b i art. 8c.

Intencją zgłoszenia tej poprawki jest to, że dzięki nowemu brzmieniu możliwe będzie zbywanie do Spółki Restrukturyzacji Kopalń nie tylko kopalni jako jednostki organizacyjnej przedsiębiorcy, ale także zakładu górniczego albo części zakładu górniczego. Zmiana jest proponowana z uwagi na możliwość zbywania jednego ruchu w kopalniach wieloruchowych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Czy pan minister ma jakąś uwagę do tej poprawki?

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Nie, popieramy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeszcze pan mecenas, tak?

Legislator Jarosław Lichocki:

My nie widzimy tej poprawki, ale dodanie słów „zakład górniczy" po wyrazie „kopalnie" , spowoduje, że przepis ust. 1 będzie brzmiał – „Przedsiębiorstwo górnicze może przed dniem 1 stycznia 2015 r. zbyć nieodpłatnie na rzecz przedsiębiorstwa, o którym mowa w art. 8 ust. 1, kopalnię, zakład górniczy prowadzącą wydobycie węgla kamiennego w celu przeprowadzenia…". To nie ma sensu.

Natomiast w zakresie tych przepisów mamy inne uwagi. W poprawce pana posła, którą teraz dostaliśmy…Tu wydaje mi się jest więcej zmian niż ten „zakład górniczy", bo na pierwszy rzut oka art. 8a w poprawce ma trzy ustępy a w projekcie – cztery. Tak, że trudno nam ocenić, panie przewodniczący, *ad hoc* poprawkę, która składa się z kilku stron. Nie jesteśmy w stanie merytorycznie się odnieść. Natomiast mamy uwagi do projektu.

Nie wiem, czy poprawka powiela rozwiązania. Na przykład w zakresie rozwiązania zwolnienia od podatku od czynności cywilnoprawnych. W naszej ocenie taka regulacja powinna znaleźć się jako zwolnienie w art. 9 pkt 16 ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych a nie w tej ustawie. To nie jest miejsce na regulowanie zwolnienia od podatku od czynności cywilnoprawnych.

Jeżeli chodzi o art. 8c ust. 1, to tutaj mamy do czynienia z sytuacją, w której przepis te posługuje się określeniami niedookreślonymi – „Z dniem nabycia kopalni przedsiębiorstwo… ma wstępować we wszystkie prawa i obowiązki nabytej kopalni wynikające z ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz innych ustaw w takim zakresie, w jakim to jest niezbędne…". Jest to określenie niedookreślone i przepis jest sformułowany nieprecyzyjnie.

Z kolei art. 8e w naszej ocenie wymagałby przeredagowania i nie „nabycie" tylko „zamiar nabycia", bo taki zamiar nabycia podlega zgłoszeniu prezesowi UOKiK i wydaje się, że ta część przepisu jest nadmiarowa, bo właśnie ten zamiar nabycia podlega zgłoszeniu a nie sama zgoda. Natomiast w takiej sytuacji zdanie drugie art. 8e wydaje się zbędne, bowiem jeżeli zamiar nabycia nie będzie podlegał temu zgłoszeniu to oczywiste jest, że art. 13, który normuje te kwestie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, nie będzie stosowany.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Teraz pierwszy zgłosił się pan poseł-wnioskodawca Jacek Brzezinka a potem jeszcze pan przewodniczący Jacek Najder.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

W związku z uwagami, które są zgłoszone przez Biuro Legislacyjne do tej poprawki, ja ją w tej chwili wycofuję.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan przewodniczący.

Poseł Jacek Najder (TR):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, czy mam głos, czy mogę mówić?

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Zawsze masz głos.

Poseł Jacek Najder (TR):

Dziękuję, pani poseł. Gdyby była pani łaskawa nie przerywać…

Panie przewodniczący, chciałbym złożyć wniosek o przerwanie obrad, być może do jutra albo do najbliższego wyznaczonego terminu, aby wnioskodawcy mogli opracować poprawki, które będę usuwały te istotne wady prawne, które podnosi Biuro Legislacyjne.

Rozumiem, że materia jest delikatna a czas nagli, ale nie procedujmy w takim trybie, że jak coś nie pasuje, to się wycofuje a inne wątpliwości legislacyjne podnoszone przez Biuro Legislacyjne pozostają. Myślę, że nic się nie stanie, jeśli przerwalibyśmy procedowanie do jutra, do godziny 12.00 albo 13.00, a w tym czasie wnioskodawcy mogą przygotować poprawki usuwające te problemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chciałbym …oczywiście, rozstrzygnie to Komisja. Zaraz dokonamy tego rozstrzygnięcia, ale chciałbym zwrócić uwagę na to, że jesteśmy po dobrej rozgrzewce i dobrze nam idzie, więc jak pójdziemy tym rozpędem, to – przynajmniej – wykonamy 90% zakładanego na dzisiaj planu.

Jeśli pojawią się sprawy, nad którymi będziemy musieli dłużej posiedzieć to nie tylko to posiedzenie możemy przerwać w takim przypadku, ale mamy jeszcze drugie czytanie. Mamy możliwości, tu bardziej zwracam się do naszych gości, żeby nie myśleli, że jest tak, że, co do tych rozwiązań prawnych, już klamka zapadła. To, że chcemy bezzwłocznie to przyjąć, nie znaczy, że jeżeli ktoś zaproponuje bardzo dobre, lepsze rozwiązanie, to nie będzie można go wprowadzić.

Został zgłoszony wniosek formalny o przerwę.

Kto z państwa jest za przerwą w posiedzeniu Komisji? Proszę o podniesienie ręki do góry. (7)

Kto jest przeciw? (10)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że pracujemy dalej.

Nie było uwag do zmiany nr 5. Głosujemy zmianę nr 5.

Kto z państwa jest za przyjęciem zmiany nr 5? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (5)

Przyjęliśmy zmianę nr 5.

Czy są uwagi do zmiany nr 6? Pan mecenas?

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, otóż – jeśli chodzi o zmianę nr 5 – to my zgłaszaliśmy uwagi do zmiany nr 5 a nie do poprawek pana posła. Przepraszam, jeśli wkradło się nieporozumienie, ale ja powiedziałem, że nie jesteśmy w stanie ocenić poprawek, których nie przeczytaliśmy.

Właśnie teraz je dostaliśmy a uwagi zgłaszaliśmy do zmiany nr 5.

Natomiast, jeśli chodzi o zmianę nr 6, to prosilibyśmy wnioskodawcę o wyjaśnienie relacji propozycji ust. 1 art. 9 i projektowanego art. 8 ust. 1, bowiem mamy poważne wątpliwości, że to właściwie jest powtórzenie tego przepisu.

Otóż proszę zauważyć, że „zadania związane z zabezpieczeniem kopalń sąsiednich przed określonymi zagrożeniami, przez przedsiębiorstwo, o którym mowa…” – właśnie w tym art. 8 ust. 1 – „…w trakcie i po zakończeniu likwidacji kopalń, mają być finan-

sowane z dotacji budżetowej". Otóż art. 8 ust. 1 mówi, że to właśnie przedsiębiorstwo górnicze „którego przedmiotem działalności ma być zabezpieczenie kopalń sąsiednich przed zagrożeniem wodnym, gazowym oraz pożarowym", czyli analogicznie jak w proponowanym art. 9 ust. 1, ma być finansowane po zakończeniu likwidacji kopalni z dotacji budżetowej.

Art. 8 ust. 1 mówi o „dotacji". Proszę o wskazanie relacji i potrzebę regulacji w art. 9 ust. 1, który wydaje się powtarzać projektowany art. 8 ust. 1.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie ministrze, proszę wskazać osobę, która nam to wyjaśni.

Pan prezes.

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Panie przewodniczący, ja akurat nie za bardzo umiem złapać tę różnicę w tym momencie, natomiast intencją w poprzedniej ustawie, taki był zapis, że CZOK ma być wydzielony z przedsiębiorstwa górniczego, które realizuje te zadania. Natomiast dzisiaj my tej procedury nie robimy – nie wydzielamy CZOK-u, bo to jest nasz oddział.

Mówię CZOK, przepraszam, bo może państwo nie wiedzą – to jest Centralny Zakład Odwadniania Kopalń. Taka jest pełna nazwa.

To jest zadanie Spółki Restrukturyzacji Kopalń a w przeszłości, w starej ustawie, miało polegać na wydzieleniu tego CZOK jako osobnej spółki, która miała być zależna od nas. Już w poprzednim programie rządowym tłumaczyliśmy, dlaczego nie warto tego robić. Krótko mówiąc, trzeba by dodatkowo utworzyć zarząd, radę nadzorczą, czyli pojawiłyby się dodatkowe koszty administracyjne. Byłoby to zupełnie bez sensu, jest to dublowanie tego projektu.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Szanowni państwo, ja wiem, że jest późna godzina i, jak mówił pan przewodniczący, mieliśmy dobrą rozgrzewkę, natomiast ja jestem coraz bardziej zażenowana sposobem procedowania. Jestem przeciwniczką tej ustawy, ale takiego gwałtu na procedowaniu to już dawno nie widziałam.

Chcę prosić, przede wszystkim, o autora tego przepisu i tego projektu ustawy, bo – panie prezesie – pana wyjaśnienia są niewystarczające. Tu jest ważna definicja. trzeba się odnieść do ustawy-matki i jeżeli jest pan autorem tego projektu poselskiego i, ewentualnie, w słowniczku wprowadzić definicje, dlatego, że te pana wyjaśnienia są niewystarczające i one tych kwestii, o które pyta pan mecenas, nie rozstrzygają.

Dziękuję.

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Powiem tak – częściowo brałem udział w …

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ale, panie prezesie…

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Przepraszam.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan poseł-wnioskodawca?

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, w dotychczasowym brzmieniu ustawy było możliwe takie rozwiązanie, że spółka, która prowadziła likwidację, mogła wydzielić część tej spółki i za pośrednictwem tego drugiego podmiotu prowadzić określone działania.

Między innymi, była możliwość (zgodnie z dotychchczasowym brzmieniem art. 9 pkt 1), że zadania związane z zabezpieczeniem kopalń sąsiednich przed zagrożeniem wodnym itd. „…wykonywane przez spółkę wydzieloną z przedsiębiorstwa górniczego, które prowadziło likwidację kopalń, są również finansowane z dotacji budżetowej".

Pani poseł, ja dojdę do końca i nawet mimo zmęczenia jestem w stanie pani to wytłumaczyć.

Ponieważ do tej pory, i o tym mówił pan prezes, taka spółka nie została wydzielona, bo jej wydzielenie okazało się nieuzasadnione. Nowelizacja ustawy porządkuje ten temat i, generalnie, wszędzie tam, gdzie przewidywano wydzielenie tej spółki, te przepisy z ustawy-matki, one w żaden sposób nie funkcjonują i zostają usuwane.

W związku z tym jest określenie, że zarówno w trakcie, jak i po likwidacji kopalni, te zadania są finansowane przez przedsiębiorstwo, o którym mowa w art. 8 ust. 1, czyli przez to przedsiębiorstwo, które będzie prowadziło likwidację.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie mecenasie, czy dalej ma pan wątpliwości, czy trochę zostało to wyjaśnione?

Legislator Jarosław Lichocki:

Mamy wątpliwości, panie przewodniczący, dlatego, że wnioskodawca wyjaśnił cel zmiany a nie wyjaśnił relacji. W naszej ocenie art. 9 ust. 1 powtarza część regulacji zawartych w art. 8 ust. 1 – art. 8 ust. 1 mówi o tym, że część zadań realizowanych przez przedsiębiorstwo jest finansowana z dotacji budżetowej, natomiast art. 9 ust. 1 (w uproszczeniu) mówi, że jedna z części tych zadań jest finansowana z dotacji budżetu. To jest powtórzenie i, w naszej ocenie, taki przepis jest zbędny.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Tak, ale, panie mecenasie, ja nie wiem, czy w tej chwili ten problem nie jest scedowany na pana, bo – moim zdaniem – jest to poprawka legislacyjna a nie merytoryczna. Jeśli panowie powiedzieliby, że formalnie niczego to nie zmienia i trzeba to skreślić to wtedy przyjmiemy taką opinię i nie musi to być teraz, w tej chwili.

Według mnie jest to proces legislacyjny a nie poprawka merytoryczna. Powtórzenie zapisów nie jest błędem legislacyjnym, ale nie jest to dobra praktyka. Każdy to wie, więc jeśli propozycje panów mecenasów pójdą w tę stronę to z wdzięcznością je przyjmiemy.

W takim razie chciałbym zapytać, kto z państwa jest za zmianą nr 6? Proszę o podniesienie ręki do góry (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Przyjęliśmy zmianę nr 6.

Czy są uwagi do zmiany nr 7? Nie słyszę uwag do zmiany nr 7.

Kto z państwa jest za przyjęciem zmiany nr 7? Proszę o rękę do góry. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Zmiana nr 7 została przyjęta.

Proszę o uwagi do zmiany nr 8. Pan poseł-wnioskodawca.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Do zmiany nr 8 złożyłem poprawkę, w której proponuję zmienić brzmienie art. 10 i zdanie pierwsze będzie brzmiało: „Przedsiębiorstwo górnicze, o którym mowa w art. 8 ust. 1, które nabyło likwidowaną kopalnię przed dniem 31 grudnia 2027 r., zwalnia się z obowiązku zapłaty…" i dalej jest już bez zmian.

Uzasadnieniem konieczności wprowadzenia tej poprawki jest kontekst konieczności notyfikacji pomocy publicznej i wskazania okresu, do którego ta pomoc ma być udzielana.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Czy są uwagi do poprawki?

Pan minister?

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Nie mam.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Kto z państwa posłów jest za zmianą nr 8 wraz z poprawką zgłoszoną przez pana posła? Proszę o podniesienie ręki. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (6)

Stwierdzam, że przyjęliśmy zmianę nr 8.

Czy są uwagi do zmiany nr 9? Proszę, pan mecenas.

Legislator Wojciech Paluch:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o zmianę nr 11, z uwagi na to, że jest to dodawany całkowicie nowy rozdział „Restrukturyzacja zatrudnienia w kopalniach", mamy taką propozycję, abyśmy omawiali poszczególnymi artykułami.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ale jesteśmy przy zmianie nr 9.

Legislator Wojciech Paluch:

No, właśnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

A pan mówił o zmianie nr 11.

Legislator Wojciech Paluch:

Chodzi oczywiście o zmianę nr 9 i art. 11 z odpowiednimi literkami, żebyśmy omawiali je poszczególnie. Jeśli pan pozwoli to najpierw omówimy art. 11a, a później – ewentualnie – następne.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Oczywiście, proszę bardzo.

Legislator Wojciech Paluch:

Ust. 1 w art. 11a – proponowalibyśmy, żeby w tym ustępie, w pierwszym wersie doprecyzować, że chodzi tutaj o to, że „w okresie likwidacji kopalni nabytej po dniu 1 stycznia 2015 r…" To będzie jedna uwaga redakcyjna.

Druga uwaga, chodzi o pkt 2. Wydaje nam się, że bezcelowe jest tutaj podkreślanie, że chodzi o „bezwarunkową odprawę pieniężną". Wystarczy wskazać, że jest to „jednorazowa odprawa pieniężna".

Jeżeli chodzi o kwestię związaną z ust. 4 z pkt. 1, to wydaje nam się, że chodzi tutaj o „podjęcie pracy pod ziemią na podstawie stosunku pracy lub umowy cywilnoprawnej" a nie „stosunku cywilnoprawnego", zgodnie z terminologią używaną w przepisach prawa pracy.

Jeśli chodzi o kwestie ust. 5, to nie mamy uwag. To są trzy kwestie, które są zawarte i podnosimy do art. 11a.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan minister opiniuje te uwagi pozytywnie, to nie są uwagi znaczące.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 11a z poprawkami zgłoszonymi przez pana mecenasa? Proszę o podniesienie ręki do góry. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (8)

Przyjęliśmy art. 11a

Teraz uwagi do art. 11b. Pan mecenas?

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tutaj – jeśli chodzi o te przepisy art. 11b, ale nie tylko – pragniemy zwrócić uwagę, że sformułowanie „urlop górniczy, o którym mowa w art. 11a ust. 1 pkt 1" jest używane niekonsekwentnie. Otóż, w art. 11a mówimy o „uprawnieniu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1". To jest to samo uprawnienie. W art. 11b – tak jak przeczytałem – w ust. 1. W ust. 3 mówi się już tylko o „urlopie górniczym" i dalej także o urlopie górniczym. Proponowalibyśmy ujednolicić, z prośbą o wskazanie

kierunku, które z proponowanych rozwiązań wnioskodawcy proponują, aby znalazło się w ustawie.

Proponujemy zrezygnować z zastrzeżeń do ustępów w poszczególnych artykułach w całym projekcie. Takie zastrzeżenia z legislacyjnego punktu widzenia są zbędne. Tutaj przykładowo należy wymienić ust. 4, ale to dotyczy całego projektu ustawy.

Ponadto, w ust. 1 jest uwaga redakcyjna – proponujemy dodać „po dniu" i ta uwaga, jak analogicznie w art. 11a, będzie dotyczyła całego projektu.

Jeżeli chodzi o ust. 5, to wydaje nam się, że zdanie pierwsze nie ma charakteru normatywnego, bowiem „skorzystanie z urlopu górniczego" jest uwarunkowane m.in. wnioskiem, który zakłada wolę.

Natomiast ust. 6 w naszej ocenie jest zbędny, dlatego, że to, że „pracownik korzystający z urlopu górniczego nie może korzystać z uprawnienia określonego w art. 11a ust. 1 pkt 2", wynika z alternatywy rozłącznej, która jest zastosowana w tym art. 11a ust. 1, bowiem można skorzystać z urlopu górniczego albo z jednorazowej odprawy pieniężnej, więc w tym przypadku ust. 6 wydaje się zbędny. Proponowalibyśmy go skreślić.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

OK, jak widzę, prawnicy zawsze będą mieli robotę, ale, panie ministrze, tam chodzi o doprecyzowanie tych „urlopów górniczych".

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Proponujemy zapisanie tego jako „urlopów górniczych"

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Czyli panowie mecenasi mają zadanie do wykonania. W waszej kompetencji pozostawiliśmy dokonanie tych zmian redakcyjnych.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 11b? Proszę o podniesienie ręki. (11)

Bardzo dziękuję panu Igorowi za sprężenie się.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (8)

Przyjęliśmy art. 11b.

Czy są uwagi do art. 11c? Pan mecenas?

Legislator Wojciech Paluch:

W art. 11c ust. 1 konsekwentnie proponujemy likwidację zastrzeżenia. W ust. 2 w pkt 1 i pkt 2 proponujemy doprecyzowanie wskazujące na „ostatnią wypłaconą pracownikowi nagrodę" Na końcu każdego z tych dwóch punktów należy dodać wyraz „nagroda". W ust. 5 pkt 2 jest mowa o „świadczeniach". Wydaje nam się, że w ust. 1 jest mowa o „świadczeniu", czyli powinna być tu użyta liczba pojedyncza.

To, oczywiście, rzutuje na wytyczną, która również powinna być sformułowana w tej liczbie pojedynczej.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani dyrektor, prosimy.

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

„Do podstawy obliczania wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy, o którym mowa w ust. 1" – mówię o art. 11c ust. 2, wliczanie nagrody z okazji Dnia Górnika, to jest nagroda tzw. Barbórka…

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chodziło o to, czy są to nagrody czy wynagrodzenia?

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Może pan prezes?

Prezes Zarządu Spółki Restrukturyzacji Kopalń S.A. Marek Tokarz:

Może wyjaśnię, w czym jest problem.

Proszę państwa, w górnictwie funkcjonują nagrody, które są wypłacane okresowo. To nie są nagrody o stałej wysokości, one zmieniają się z wiekiem, wypracowanymi latami pracy. W związku z tym, ostatnia wypłacona nagroda, to jest ta, którą pracownik

dostał i w tym momencie zaliczamy odpowiednio tę 1/12. W tych przypadkach, akurat – nagrody z okazji Dnia Górnika i nagrody rocznej i 1/60 jako nagrodę jubileuszową, bo ona jest wypłacana co 5 lat i co kolejne 5 lat jest zwiększany wskaźnik nabycia uprawnienia i wtedy zwiększają się procenty naliczania tej nagrody. Dlatego chodzi o to, żeby ustalić ostatnią wypłaconą nagrodę.

W przypadku ratowników górniczych – 1/36 wynika z tego, że ratownicy górniczy mają szczególny przywilej, że ta nagroda jest wypłacana nie co 5 lat, tylko co 3 lata.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Rozumiemy, że intencja jest sprecyzowana.

Pan mecenas?

Legislator Wojciech Paluch:

Nie zostaliśmy właściwie zrozumiani, ponieważ chodziło nam o ewentualną konieczność doprecyzowania pkt 1 i pkt 2 na końcu, po wyrazie „pracownikowi" poprzez dodanie wyrazu albo „nagroda", albo „wynagrodzenie". Chodzi o użycie właściwego sformułowania.

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Tak, przepraszam. Jak najbardziej prosimy o doprecyzowanie.

Legislator Wojciech Paluch:

Ale „nagrody"?

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Nagrody.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Będzie dwa razy nagrodą w tym krótkim zdaniu, ale jak już pani poseł Zalewska się poddaje to, co dopiero my. To jest logiczne.

Panie mecenasie, proszę spełnić prośbę pani poseł i przeczytać.

Legislator Wojciech Paluch:

Panie przewodniczący, pani poseł – ust 2 pkt 1 – „nagrodę z okazji Dnia Górnika w wysokości 1/12 ostatniej wypłaconej pracownikowi nagrody".

I pkt 2 – „dodatkową nagrodę roczną w wysokości 1/12 ostatniej wypłaconej pracownikowi nagrody".

I pkt 3 też jest ważny – „nagrodę jubileuszową w wysokości 1/60, a w przypadku ratowników górniczych 1/36 ostatniej nagrody wypłaconej pracownikowi".

Trudno, powtarzamy to sformułowanie, ale chodzi o dookreślenie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

OK, mamy przyjęte te świadczenia i tę liczbę pojedynczą. Panowie mecenasi to poprawią

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 11c z naniesionymi poprawkami? Proszę o podniesienie ręki do góry. (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (8)

Przyjęliśmy art. 11c.

Art. 11d. Czy są uwagi? Pan poseł-wnioskodawca.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, ja wcześniej sygnalizowałem zgłoszenie poprawki. Chodzi o ujednolicenie podstawy obliczania wysokości odpraw przysługujących wszystkim typom pracowników. Zmiana dotyczy ust. 3 i w tym nowym brzmieniu będzie chodziło o „10-krotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z pierwszego półrocza roku poprzedzającego rozwiązanie umowy o pracę w kopalni," i do końca – „ w której pracownik był zatrudniony".

Dziękuję.

Legislator Wojciech Paluch:

Jedna drobna kwestia.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to chodzi o ust. 1 i, tak jak w całej ustawie wcześniej nasza propozycja została przyjęta, proponujemy skreślenie wyrazu „bezwarunkowa”.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jest OK. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 11d z poprawką i naniesionymi korektami? Proszę o podniesienie ręki. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (8)

Stwierdzam, że art. 11d został przyjęty.

Czy są uwagi do art. 11e? Nie słyszę.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 11e? Proszę o podniesienie ręki do góry. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 11e.

Teraz art. 11f. Czy są uwagi ?

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 11f? Proszę o podniesienie ręki. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 11f.

Czy są uwagi do art. 11g? Pan poseł-wnioskodawca.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Do dodawanego art. 11g zgłaszam następującą poprawkę, żeby w ustawie określić, kto prowadzi ten „monitoring zmian zatrudnienia w kopalniach likwidowanych”, czyli po słowach –„świadczeń określonych ustawą…” – będzie zapis –„…prowadzi Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.”.

Uzasadnieniem tego jest fakt, że w dotychczasowym brzmieniu ustawy, zgodnie z art. 25 – Agencja Rozwoju Przemysłu prowadzi monitoring i wykonuje na zlecenie ministra właściwego ds. gospodarki zadania związane z funkcjonowaniem górnictwa węgla kamiennego i wydaje się, że powinna prowadzić również to zadanie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Czy są uwagi?

Kto z państwa jest za przyjęciem art. 11g ze zmianą? Proszę o podniesienie ręki do góry. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 11g.

Czy są uwagi do art. 11h? Pan mecenas?

Legislator Jarosław Lichocki:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, prosilibyśmy wnioskodawców o doprecyzowanie, może o odpowiedź na pytanie. Zgodnie z sugestią pana przewodniczącego, my doprecyzujemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Z góry dziękujemy.

Legislator Jarosław Lichocki:

Natomiast jest kłopot, jeżeli chodzi o pkt 1 i pkt 2, bowiem minister ma w drodze rozporządzenia, w pkt 1 określić „tryb przyznawania… środków przeznaczonych na wypłatę” nie ważne już, czego.

Natomiast w pkt 2 też jest „tryb przyznawania… środków, o których mowa w pkt 1”.

Mamy więc dwa razy tryb przyznawania tych samych środków w dwóch punktach. To, co najmniej, jest powtórzenie. Proponowalibyśmy chyba skreślić ten „tryb przyznawania”. Wtedy w pkt 2 będziemy mieli – „warunki i tryb wypłacania środków, o których

mowa w pkt 1", a wtedy w pkt 1 byłoby „szczegółowe warunki i tryb przyznawania". Czyli „przyznawanie" w pkt 1 i „wypłacanie" w pkt 2.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pani dyrektor aprobuje zmianę. Bardzo dziękujemy za pomoc prawną.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 11h z korektą? Proszę o podniesienie ręki do góry. (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 11h.

Art. 11i. Czy są uwagi? Pan mecenas.

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, z art. 11i mamy kłopot, bowiem reguła wydatkowa jest określana w projektach przygotowywanych przez Radę Ministrów. Tak, przynajmniej, stanowi ustawa o finansach publicznych, przy czym, w takim przypadku jeżeli ten limit wydatków budżetowych jest określany to wskazywany jest także mechanizm korygujący i organ odpowiedzialny za monitorowanie wydatków budżetowych.

Natomiast tu mamy do czynienia z projektem poselskim, ale zdecydowano się na określenie limitu wydatków, przy czym brakuje mechanizmu korygującego i organu, który by to monitorował.

Problem także polega na tym, że w naszej ocenie ten art. 11i to jest przedmiot ustawy nowelizującej a nie – nowelizowanej. To znaczy, ona nie powinien mieć miejsca w ustawie nowelizowanej, bo to jest limit wydatków tej ustawy nowelizującej i on powinien być w przepisach przejściowych – powiedzmy w dużym uproszczeniu – tej ustawy nowelizującej a nie w ustawie-matce.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie ministrze?

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Przepraszam, ale – czy proponują państwo jakieś rozwiązanie w tym przypadku? Przeniesienie tej kwestii do przepisów przejściowych?

Legislator Jarosław Lichocki:

Panie przewodniczący, jeśli mogę.

Tu jest kilka kwestii. Jedna, najprostsza to jest przenie sienie do przepisów przejściowych. Natomiast limit wydatków określamy w projektach rządowych. Jeżeli określamy ten limit wydatków,\ to wskazujemy organ monitorujący i mechanizm korygujący. Tych dwóch elementów nie ma. „Minimalnym" rozwiązaniem byłoby przeniesienie do przepisów przejściowych, natomiast to nie rozwiązuje wszystkich zgłoszonych problemów.

Zastępca dyrektora departamentu w MF Grażyna Kozłowska-Plewa:

Ja też muszę nad tym się zastanowić, ale uważam, że to zobowiązuje Radę Ministrów. Przy składaniu projektów ustaw niekoniecznie obowiązuje to Sejm. Ja to, oczywiście, sprawdzę, ale prosiłabym o to minimum, to znaczy zachowanie tego przepisu, co do maksymalnego limitu wydatków. jest dla nas ważne. Natomiast, rzeczywiście, może to być w przepisach przejściowych. Tak jak powiedział pan przewodniczący – jeszcze się nad tym zastanowimy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

OK, mamy drugi punkt, do którego wrócimy po zastanowieniu się w drugim czytaniu.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 11i, w tym zapisie, który posiadamy? (11)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Art. 11i jest przyjęty.

Tutaj trochę zgubiłem rachunek, bo wydawało mi się, że jesteśmy przy zmianie nr 9 a teraz idziemy do zmiany nr 12. Szybko nam idzie.

Czy są uwagi do zmiany nr 12?

Pan poseł Zaborowski.

Poseł Zbyszek Zaborowski (SLD):

Dziękuję bardzo.

Tutaj, w art. 12 w ust. 2 jest wykreślana data, do której ma nastąpić likwidacja, żeby mógł być wypłacany bezpłatny ekwiwalent pieniężny przez ZUS za węgiel. Zastanawiam się, czy tej daty nie należy wykreślić również w ust. 1? Czy ona jest tam niezbędna i również niezbędna w ust. 5 tegoż art. 12.

Bardzo prosiłbym rząd i posła-wnioskodawcę o pochylenie się nad tą sprawą, jeżeli te daty są likwidowane.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Czy pan minister powie coś na ten temat? My w projekcie nie mamy tego ust. 1. Rozumiem, że pytanie dotyczy „bazy”?

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Można?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę bardzo.

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Ust. 1 mówi o przyznaniu deputatu pracownikom, których kopalnie zostały zlikwidowane przed 1 stycznia.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Prosiłabym o zachowanie ciszy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Proszę brać przykład z pani poseł Zalewskiej – jest tak karna, że aż budzi mój podziw.

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Z tego względu, że wydaje się, że usunięcie w ust. 1 już nie ma sensu, bo to się dokonało. Nie ma sensu usuwanie daty 1 stycznia 2007 r. w ust. 1. Natomiast tutaj ust. 2 odnosi się, jakby, do kolejnych osób, które nabyły emeryturę przez 1 stycznia 2016 r.

Głos z sali:

A nie można zrobić z tego jednej grupy?

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Nie, bo to dotyczyło, jakby, innych likwidacji. Z uwagi na przepisy unijne. Wcześniejsze przepisy określały ten termin na 2007 r.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

To dziękujemy panu posłowi za troskę, bo to trzeba rozważyć, ale przyjmujemy informację pani dyrektor.

Chciałbym zapytać kto z państwa posłów jest za przyjęciem zmiany nr 12? Proszę o podniesienie ręki do góry. (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (4)

Stwierdzam, że przyjęliśmy zmianę nr 12.

Czy są uwagi do zmiany nr 13?

Kto z państwa jest za przyjęciem zmiany nr 13? Proszę o podniesienie ręki do góry. (13)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Przyjęliśmy zmianę nr 13.

Czy są uwagi do zmiany nr 14?

Kto z państwa jest za przyjęciem zmiany nr 14? (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Stwierdzam, że przyjęliśmy zmianę nr 14.

Zmiana nr 15.

Kto jest za przyjęciem zmiany nr 15? (13)

Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (7)
Stwierdzam, że przyjęliśmy zmianę nr 15.
Zmiana nr 16.
Kto jest za przyjęciem zmiany nr 16? (14)
Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (7)
Zauważyłem, że panu Igorowi zachciało się spać, ale teraz mu to spanie przeszło, kiedy pobiegał za państwa plecami, bardzo dziękujemy.
Stwierdzam, że przyjęliśmy zmianę nr 16.
Jest zgłoszona zmiana nr 17. Proszę pana posła-wnioskodawcę.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

W tej poprawce proponuję dodać art. 30a w brzmieniu: „Świadczenia, o których mowa w art. 12-14 oraz zadania, o których mowa w art. 8 ust. 2 i art. 9 ust. 1 oraz likwidacja, o której mowa w art. 8a ust. 3, są finansowane z dotacji budżetowej do dnia 31 grudnia 2027 r.".

Tak, jak wcześniej było to przy wprowadzeniu daty do jednego z przepisów, tak i tym razem uzasadnieniem wprowadzenia tej daty 31 grudnia 2027 r. jest konieczność określenia terminu udzielenia pomocy publicznej w kontekście notyfikacji ustawy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Czy są uwagi do zmiany zaproponowanej przez pana posła?
Kto jest za tą zmianą? Proszę o podniesienie ręki do góry. (11)
Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (8)
Przyjęliśmy zmianę nr 17.
Przechodzimy do art. 2, pan mecenas ma głos.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, z uwagi na to, że jest zgłoszona propozycja dotycząca zmiany ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych, to jest to właściwe miejsce, żeby akurat zasygnalizować tę propozycję poprawki, jeśli ma być zgłoszona i ewentualnie dzisiaj przyjęta, ponieważ będzie to pierwsza w kolejności zmieniana ustawa z 1994 r. Chodzi o chronologię zmian.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan minister wyraża zgodę, bardzo dziękujemy. Teraz musimy sformalizować wniosek pana mecenasa. Wniosek jest aprobowany przez pana ministra i jest tylko dylemat w jaki sposób go sformalizować?

Poseł-wnioskodawca może zgłosić wniosek…ale to jest wniosek merytoryczny czy formalny?

Proszę mi powiedzieć.

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Nie, zgłoszona jest poprawka.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Ale pytam nie pana posła, tylko mecenasów.

Legislator Wojciech Paluch:

To jest kwestia, tylko i wyłącznie, kolejności umiejscowienia tej zmiany.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Dlatego jest to zadanie dla panów mecenasów. Rozumiem, że z przyjemnością wykonają panowie to zadanie.

Art. 2 został przyjęty a do korekt są upoważnieni panowie mecenasi.
Kto jest za przyjęciem art. 2? Proszę o podniesienie ręki do góry. (12)

Legislator Wojciech Paluch:

Mam jeszcze uwagi.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Do art. 2?

Legislator Wojciech Paluch:
Do 2.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
To proszę bardzo. Wracamy jeszcze do uwag. Proszę, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Paluch:
Dwie kwestie.

Jeżeli chodzi o dodawany w art. 56 po ust. 1a. ust. $1a^1$, ze znaczkiem 1, czy też z odnośnikiem nr 1, na końcu trzeba właściwie przytoczyć właściwy tytuł ustawy o funkcjonowaniu węgla kamiennego, z podaniem daty, tytułu i metryki. Natomiast w ust. $1a^2$, z odnośnikiem nr 2, w wersie trzecim, na końcu, chodzi o doprecyzowanie, że chodzi o ustawę o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Przy art. 11f ust. 3 zabrakło informacji, że chodzi o tę ustawę.

To są jedyne drobne rzeczy odnośnie art. 2 projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Bardzo dziękuję, panie mecenasie. Rozumiem też, że wykona pan tę pracę.

Czy jeszcze ma pan jakąś uwagę?

Głos z sali:
Do art. 2 – nie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Tak myślałem, ale zapytałem.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 2? Proszę o podniesienie ręki. (12)

Tam końcówka sali…

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (7)

Przyjęliśmy art. 2.

Teraz będzie chwila dyskusji nad art. 3. Czy jest ktoś, kto chciałby podyskutować?

Nie widzę.

Legislator Wojciech Paluch:
Przepraszam, panie przewodniczący.

Może późna pora już jest, natomiast ważne jest czy mówimy o art. 3 z projektu ustawy, mówiącym o dacie wejścia w życie projektu ustawy, czy też o ewentualnej propozycji pana posła, która została oznaczona jako art. 3?

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
W tej chwili mówimy o art. 3, który jest projektem ustawy i dotyczy terminu wejścia w życie.

Legislator Jarosław Lichocki:
Panie przewodniczący, w związku z przyjęciem przez Komisję w sprawozdaniu zmiany nr 5, dotyczącej art. 8b ust. 3, który mówi, chyba, o wyłączeniu od podatku od czynności cywilnoprawnych, których stroną jest „przedsiębiorstwo górnicze mające za przedmiot mienie, o którym mowa w art. 8a ust. 1”.To wydaje się materiał ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych i proponowalibyśmy przenieść ten przepis jako nowelizację ustawy. Jeżeli ma to być nowelizacja to w art. 9 ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych byłoby to dodanie pkt 16.

Przypomnę, że w ustawie o podatku od czynności cywilnoprawnych, obowiązywało zwolnienie w podobnym zakresie w pkt 14. Ono zostało uchylone, ale to też niejako potwierdza prawidłowość tego toku myślenia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):
Panie ministrze? Pani dyrektor?

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Przepraszam, czy mógłby pan powtórzyć, o którym punkcie pan mówi. Czyli wracamy do…

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Przed art. 3 pan mecenas zgłaszał.

Radca ministra kierująca Departamentem Górnictwa MG Małgorzata Niezgoda:

Tak, rozumiem.

Legislator Wojciech Paluch:

W konsekwencji art. 8b ulegnie skreśleniu.

Panie przewodniczący, wydaje się, że…bo rozumiem, że bylibyśmy uprawnieni do przygotowania poprawki, tyle że zwolnienie od podatku, właściwie nowelizacja ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych i ja nawet wyobrażam sobie inicjatywę ustawodawczą tego rodzaju.

Teraz my mamy opracować poprawkę. To chyba trochę wykracza poza nasze…

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie mecenasie, daleki byłbym od tego, żeby decyzje merytoryczne przełożyć na państwa barki, bo to byłoby niezgodne z procedurą legislacyjną i obciążenie panów obowiązkami, które do nich nie należą.

Dopuściłem do tej dyskusji, bo w moim odczuciu jest to – w moim odczuciu – rzecz formalna. Porządkowanie zapisów, decyzja merytoryczna jest podjęta. Chodziło tylko, z tego co rozumiem w tym wypadku, o dopisanie uściślenia, powołania się w tym miejscu na ustawę, którą będziemy eksponować. Jeśli się mylę i dla państwa jest to zadanie merytoryczne to zwrócimy się do posłów albo do ministerstwa, żeby przygotowali to na drugie czytanie i zrobią to w kooperacji z panami.

Jeśli jest jakaś wątpliwość to proszę bardzo. Rozumiem, że jest wątpliwość, że jest to zadanie „pozalegislacyjne", stąd od pana ministra będziemy oczekiwali przygotowania tej poprawki a panowie są do dyspozycji, jeśli chodzi o sugestie w jaki sposób to sformalizować.

Tym sposobem, nie mamy tego dylematu do rozstrzygnięcia w tym projekcie i w tej chwili.

W tym momencie przechodzimy do art. 3, czyli do terminu wejścia w życie. Pan mecenas…

To jeszcze nie koniec, proszę nie uciekać

Legislator Wojciech Paluch:`

Krótko.

W art. 3 noweli zaproponowano, żeby wchodziła ona w życie po siedmiodniowym *vacatio legis*. Naszym zdaniem, to siedmiodniowe *vacatio legis*, spełnia, co prawda, te warunki ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych ustaw, ale należy wprost wskazać, że chyba jest zbyt krótkie.

Dlatego też mamy pytanie do wnioskodawców o uzasadnienie takiego krótkiego terminu wejścia w życie. Oczywiście, w kontekście orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wynikającego z art. 2 Konstytucji, zasady pewności prawa, stabilności etc. Czym ten siedmiodniowy termin jest podyktowany? Jest to również istotne w kontekście wcześniejszej dyskusji dotyczącej pomocy publicznej.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Panie ministrze, proszę.

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odbyliśmy tu dyskusję. Pan prezes Sędzikowski przedstawił sytuację finansową Kompanii Węglowej. Wejście w życie tej ustawy jest naprawdę bardzo pilne i dlatego prosimy o zachowanie tego terminu siedmiodniowego wejścia ustawy w życie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Rozumiem wypowiedź pana ministra, że jest to termin krótki, ale nie za krótki.

Kto z państwa jest za przyjęciem art. 3? (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (7)

Przyjęliśmy art. 3.

Pozostaje nam tytuł. W tym momencie proszę o uwagi do tytułu ustawy.

Pan mecenas?

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, w związku z tym, że zaproponowany tytuł jest nieadekwatny do treści, ponieważ w projekcie ustawy zmieniamy faktycznie tylko dwie ustawy: o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego i o komercjalizacji i prywatyzacji to proponowalibyśmy, żeby ten tytuł był odzwierciedleniem zmienianych w tym projekcie ustaw.

Tytuł brzmiałby – „…o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008-2015 oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji”. Są to jedyne ustawy zmieniane w tym projekcie ustawy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Pan minister, proszę tylko o opinię, potem – pan poseł.

Sekretarz stanu w MG Wojciech Kowalczyk:

Przyjmujemy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

W takim razie oczekuję, że pan poseł-wnioskodawca szybko…

Poseł Jacek Brzezinka (PO) – spoza składu Komisji:

Ja wycofałem tę poprawkę, która miała dodawać artykuł o strefach.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Wycofana jest poprawka dotycząca stref. Zostaje nam podmiot, czy przedmiot, działania zawarty w dwóch ustawach. Stąd tytuł ustawy będzie precyzyjnie mówił o ustawie o górnictwie węgla oraz o ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji.

Czy jest sprzeciw do tytułu ustawy?

Stwierdzam, że przyjęliśmy tytuł bez sprzeciwu.

Jeszcze przed głosowaniem nad całością ustawy o głos poprosił pan przewodniczący Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, to, co tutaj się działo przez ostatnie parę godzin, rzeczywiście ,popiera moją opinię i myślę, że opinię moich kolegów. Myślę, że opinię wielu osób, które nas obserwowały przez kamerę, która jest w końcu sali, ale nie wszyscy mieli tę świadomość, że kamera to wszystko rejestruje. Otóż sposób przyjmowania tej ustawy jest horrendalny. Tak, po prostu, nie wolno robić w polskim Sejmie i tak nie powinien zachować się polski minister.

Po prostu, wstyd.

Będę głosował przeciwko tej ustawie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Każdy ma prawo do tego, żeby podejmować decyzję, którą uważa za słuszną.

Kto z państwa posłów jest za całością projektu ustawy? Proszę podnieść rękę do góry. (12)

Kto jest przeciwny? (7)

Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że przyjęliśmy projekt ustawy.

Na tym zamykam…

Głos z sali:

Nie.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Jeszcze nie tak szybko, ale to są kwestie techniczne. Pierwsza to termin MSZ. Do kiedy?

Głos z sali:

Do jutra.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Termin ustalamy do jutra.

Głos z sali:

Do pierwszej w nocy.

Przewodniczący poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Wbrew tym życzliwym wypowiedziom nie określę godziny, „jutro” to jest termin jednoznaczny.

I jeszcze wybór posła-sprawozdawcy. Zgłoszony jest pan poseł Krzysztof Gadowski. Czy są inne propozycje? Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja powierzyła sprawozdanie panu Krzysztofowi Gadowskiemu.

Nie słyszę sprzeciwu.

Na tym zamykam posiedzenie Komisji.